

Maciaszek

ZENON KLEMENSIEWICZ

JĘZYK POLSKI

WYBÓR WIADOMOŚCI O ZNACZENIU
I UŻYCIU FORM JĘZYKOWYCH ORAZ
O GWARACH LUDOWYCH

DLA IV KL. GIMN.

CENA WRAZ ZE ZNACZKIEM
NA TOWARZYSTWO POPIERANIA BUDOWY
PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH
WYNOSI zł 0,80



KSIĄŻNICA - ATLAS

S. A. ZJEDN. ZAKŁADY KARTOGRAF. I WYDAWNICZE T. N. S. W.

LWÓW - WARSZAWA

1936

Część pierwsza

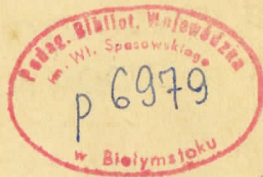
I

WSTĘP

§ 1. Język w życiu człowieka.

Że język odgrywa bardzo doniosłą rolę w życiu człowieka, o tem poucza nas nieustanne niemal doświadczenie. W przeróżnych okolicznościach sami mówimy i słyszymy, jak wokół nas lub właśnie do nas inni ludzie przemawiają. Z rozgłośni radja płyną na falach eteru do nieprzejrzaney rzeszy nieznanych słuchaczy przemówienia, odczyty i t. p. A kiedy ktoś nie może dotrzeć bezpośrednio, głosowo do swojego słuchacza, ucieka się do pisma. Wszakże wysyłamy i otrzymujemy listy. Dzienniki dostarczają swoim czytelnikom wiadomości z całego świata. A ileż to przeróżnych napisów, obwieszczeń, odezw, afiszów i t. p. objaśnia nas na ulicach, w budynkach, na drogach i t. d., i t. d. w nieprzeliczonych sytuacjach życiowych? A biblioteki toż to olbrzymie magazyny utworów ujętych w postać językową, utworów różnych ludzi, różnych epok, różnej treści. Skądże to panujące stanowisko języka? Oto stąd, że językiem wyraża człowiek to, co myśli, to, co czuje, to, czego chce, pragnie, pożąda, krótko językiem wyraża człowiek treść swego życia duchowego.

Zapewne nie jest język jedynym sposobem wyrażania się człowieka. Każdy z nas posługuje się przecież gestami, zwłaszcza rąk i głowy, minami twarzy, a głuchoniemi, nieszczęściem przymuszeni, porozumiewają się na migi. Znamy różne sygnały świetlne, które łatwo spostrzec nocą np. na dworcach kolejowych, w urządzeniach portów morskich i lotniczych. Znamy różnobarwne znaki na szlakach górskich. Znamy sygnały głosowe, np. głosy dzwonów kościelnych, syren okrętowych, ostrzegawcze trąbki samochodów na ulicach miast. Ale wszystkie te sposoby są bardzo ograniczone, niedość dokładne, a często dopiero dzięki uprzedniej umowie stają się zrozumiałe. Do wyrażenia bogatszej i głębszej myśli nie nadają się one zupełnie.



8084 (085)

Dlatego to właśnie język góruje wśród różnych sposobów wypowiedziania się człowieka. Dlatego mógł Słowacki, sam arcymistrz języka, takie mu postawić żądania:

Chodzi mi o to, aby język giętki
 Powiedział wszystko, co pomyśli głowa
 A czasem był jak piorun jasny prędko,
 A czasem smutny jako pieśń stepowa,
 A czasem jako skarga Nimfy miętki,
 A czasem piękny jak Aniołów mowa...
 Aby przeleciał wszystko ducha skrzydłem.

To, o czym dotąd była mowa, dotyczyło istoty i znaczenia języka, jako środka porozumiewania się ludzi z ludźmi. Ale jest jeszcze jedna ogromnie doniosła jego rola. Każdy z nas sam dla siebie, sam w sobie wyraża w języku to, co myśli. Codzienne wasze doświadczenie szkolne dostatecznie to objaśnia. Dostajecie jakiś temat do opracowania ustnego, czy zwłaszcza pisemnego. Tłoczą się zrazu bezładnie myśli, krzyżują się, jedna drugą wypiera. Chcecie je przyłapać notujecie. A w tej notatce zauważacie, że jakiegoś szczegółu brak uzupełniacie go, inny w niestosownym miejscu przedstawiacie go, inny niedołącznie wyrażony szukacie odpowiedniego wyrazu. I wreszcie z tego początkowego nieładu wyłania się porządna, wyraźna, pełna całość dalsze myśli kształt dzięki językowi.

Jak się to dzieje, że język może spełnić te swoje zadania? Odpowiedzi na to pytanie szukać będziemy właśnie w tegorocznej nauce o języku. Dotąd poznaliście różne składniki języka i ich układ gramatyczny. Teraz przyjrzymy się, jak Polak gospodaruje tym majątkiem, jak używa tych składników, jak korzysta z ich układu gramatycznego, aby się wyrazić.

II

OSOBA, RZECZ, ZJAWISKO i t. d.

§ 2. Różne przedmioty

Jeśli mamy naszą myśl wyrazić, musimy przede wszystkim mieć możliwość nazywania tych przeróżnych przedmiotów które nas otaczają, które naszym zmysłom się narzucają, które naszą uwagę pochłaniają, w naszych wspomnieniach odżywają, budzą w nas różne uczucia i pragnienia. Jakież są te przedmioty?

Mało wiele przed północą odchodził z Gdańska wielki angielski parowiec, nazwiskiem „Albion“, kierując się na zachód, do jednego

z portów brytyjskich. Ostatni łoskot windy hurgot wyciąganej kotwicy, bieganina marynarzy po schodach, pokładach i przejmujące wreszcie dźwięki sygnału zbiegły się z westchnieniem ostatniego pasażera, który pokład opuszczał, do kajut się kierując. Wielki lśniący okręt, niby dziwne miasto fabryczne, pełne kominów, maszyn i ludzi, przesunęło się obok bulwarów kamiennych i skromnych starych domostw, gospód, sklepów i siedlisk rybackich w Neufahrwasser. Latarnia na pożegnanie załśniła we wszystkie jego okna, zajrzała w kajuty raz dwa, raz dwa, i oto zarysy łądu rozbiegły się we dwie strony, a przestwór gdańskiej zatoki ogarnął sobą przybysza, wypuszczonego z cieśni lądowej. Pasażerowie, jeszcze powiewając chustkami, osuszali oczy i zwracali je w morza rozległość. Światło elektryczne zalewało pomosty pokłady wyższe i niższe, czatownie sternika i oficerów służbowych, schody wnętrza kajut, jadalnie, sale maszyn i kuchni... Silny wiatr wschodni wzmagął się w miarę wychylania się statku z gdańskiej sześciometrowej płycizny i dosięgania pełni wodnej. Była to czarująca noc ostatnich dni lipca. W bezchmurnym niebie lśnił księżyc jaskrawy, żywo srebrny, rozsiewający światło niemal dzienne. Tyśiące gwiazd zalegały nieboskłony i zenit najwyższy. Wiatr powiewający od morza niósł w kaszubskie i lechickie łądy zapach wody słonej i zapach jodowy, szczególną rzeźwość i siłę. X Żeromski

.. Wśród nieustannego grzmotu piorunów szumu deszczu, świstu wichru, rozlegało się nagle jakieś przeciągłe wycie, jakiś jęk niby z tyśiącą piersi ludzkich wydobyty! Słychać było jakby tam, w głębi puszczy, w tych nieprzejrzanach ciemnościach coś szamotało się, coś toczyło straszną walkę. A potem nagle, jak z bicza trzasł, rozległ się okropny trzask i skrzypienie walących się drzew. To szedł huragan. Szedł on ku podróżnym, którzy prawie każdy krok jego rozróżniali wzmagającym się łoskotem druzgotanych drzew. Walły się one jak snopy. Przy blaskach piorunów widzieli sosny zwalające się na sosny, buki łamiące się przez pól i zieloną koronę swych liści zwieszające ku ziemi. Wicher był tak silny że dobrze musieli się trzymać, żeby ich nie poprzewracał. Deszcz miotany wiatrem siekał teraz z ukosa, dostawał się pod koronę dębu, oblewał ich potokami wody. Huragan ciskał im w twarz liście, gałęzie, kępy traw, zabite ptactwo.

Przyborowski

Poszukajcie w tych dwu urywkach przedmiotów, które autorowie widzą, słyszą, poznają powonieniem, dotykiem i t. d. Pokaże wam to różnorodność przedmiotów są nimi ludzie, zwierzęta, są zjawiska przyrody, są przerozmaite rzeczy

Ale znajdziecie tam i takie „przedmioty“, których nie można zmysłowo przedstawić, ani zmysłami poznać, jak np. *rozległość, siła, rzężliwość*; są one tylko pomyślane i tylko dla umysłu dostępne.

§ 3. Rzeczowniki nazwą przedmiotów ; podział rzeczowników.

Powyższe dwa urywki pouczają także o tem, że wyrazem, który najczęściej nazywa przedmioty, jest rzeczownik.

Oto po kilkanaście rzeczowników w trzech kolumnach

I	II	III
uczeń, Polak, harcerz,	pies, motyl, pstrąg,	dom, zeszyt, las,
chłopiec, żołnierz,	żółw, zaskroniec,	półwysep, góra, burza,
urzędnik, dziewczyna,	jastrząb, wydra, ćma,	rzeka, morze, cnota,
siostra, koleżanka,	sowa, jaszczurka,	postanowienie, związek.
Francuzka, góralka,		
dziecko,		

Łatwo zauważyć, na jakiej podstawie zostały te wyrazy tak właśnie zebrane i wzajem sobie przeciwstawione. rzeczowniki pierwszej kolumny nazywają ludzi, drugiej różne inne istoty żyjące, trzeciej — przedmioty nieżyjące. A rzeczowniki deklinacji męskiej uwydatniają tę różnicę znaczenia nawet w odmianie. Utwórzcie ich biernik liczby pojedynczej i mnogiej. Cóż się okazuje? Rzeczowniki deklinacji męskiej w pierwszej kolumnie mają biernik obu liczb równy dopełniaczowi, np. *zeszyt ucznia, uczniów, widzę ucznia, uczniów*; w drugiej kolumnie mają biernik l. poj. równy dopełniaczowi, a biernik l. mn. równy mianownikowi, np. *szczekanie psa, widzę psa, ale szczekanie psów, widzę psy*, w trzeciej kolumnie mają biernik obu liczb równy mianownikowi, np. *widzę dom, widzę domy*.

Uwzględniając ten stan rzeczy, rozróżnia gramatyka rzeczowniki osobowe (kol. 1) i nieosobowe (kol. 2 i 3), oraz żywotne (kol. 1 i 2) i nieżywotne (kol. 3).

Już w § 2. uderzyła nas różnica przedmiotów, które poznajemy zmysłami, np. *pies, dom, książka, morze*, i przedmiotów pomyślanych, niezmysłowych, np. *dobroć, sprawiedliwość, zasługa, rozkaz*. Tej różnicy znaczenia odpowiada podział rzeczowników na zmysłowe i umysłowe.

§ 4. Rzeczowniki własne i pospolite.

Rzeczowniki takie, jak np.

Kościuszko, Stanisław, Warneńczyk, Polak, Francuz, Azor, Mruczek, Kraków, Racławice, Świnica, Zawrat, Dunajec, Hiszpanja, Podole, Wicher, Jaskółka, Potop, Czas, rękawka, kujawiak,

przypominają nam, że bardzo często istotę żywą, a czasem także rzecz, wyróżniamy z pośród wielu, nazywając ją jedną t. zw. rzeczownikiem własnym. Należą tu imiona, nazwiska, przydomki ludzi, nazwy narodów, zwierząt, krajów, miast, gór, rzek, ulic, budynków, utworów literackich, czasopism, dzieł sztuki, zabaw, tańców, uroczystości, instytucyj. W odróżnieniu od własnych nazywamy inne rzeczowniki pospolitemi.

§ 5. Przymiotnik i imiesłów nazwą przedmiotu.

Na pokładzie statku roilo się od *podróżnych*.

Pochlebca i potwarca za zasługą łążą;
Brzydź się więcej pochlebstwem niżeli potwarzą.
W potwarzy dla *dobrego* jest zawsze nauka,
Pochlebstwo *złych* zatwardzi, a *dobrych* oszuka.

Mickiewicz

Polska ma wielu znakomitych *uczonych*.

Uczestnicy zebrania zapisali się na liście *obecnych* u *przewodniczącego*.

Punkt, w którym *prostopadła* przecina daną *prostą*, nazywa się spadkiem *prostopadłej*.

Do nazwania osób i rzeczy można użyć także, choć stosunkowo rzadko, przymiotników i imiesłów przymiotnikowych. Oto przykłady *ubogi, chory, drużynowy, listowy, dyżurny, stary, pokojowa, wytyczna, równoległa, krzywa, dane, służący*. Są tu i imiona własne, np. *Chrobry, Krzywousty*. Zwłaszcza dużo jest nazwisk, znamiennych przyrostkiem *-ski, -ska, -cki, -cka, -dzki, -dzka*, np. *Chrzanowski, Tarnowski, Brodzki, Krynicki* (porównaj *chrzanowski* t. zn. z *Chrzanowa*, *brodzki* t. zn. z *Brodów*, *krynicki* t. zn. z *Krynicy*), dalej takie, jak *Chudy, Biały, Siwy, Oziębły, Podgórny*, żeńskie nazwiska i tytuły na *-owa*, np. *Sienkiewiczowa, Słowikowa, krawcowa* (porównaj *domowa, polowa, książkowa*). Sporo jest też takich nazw geograficznych, np. *Biała, Wysockie, Zaryte, Zakopane, Kosista, Miedziane, Lodowy, dolina Bystrej*. Wszystkie te nazwy własne uważamy wprawdzie za rzeczowniki dlatego właśnie, że nazywają osoby i rzeczy ale i ich budowa, i znaczenie pierwotne, i wreszcie odmiana zdradza przymiotnikowy charakter.

§ 6. Zaimek zastępuje nazwę przedmiotu. Rodzaje zaimków.

Czytając dwa poniżej zamieszczone teksty, zwróć uwagę na wyrazy pochyło wydrukowane

I ...arcykapłan, wezwawszy *Liska* i *Zaboja*, kazał *im* ruszyć w drogę.

A pokłońcie się tam ode *mnie* królowi Krakowi mówił.

Oni też pokłonili się wszystkim i ruszyli. Przeszedłszy okop grodziska i przebrnąwszy bagna, otaczające go dokoła, weszli w puszcę, gdzie ich ogarnął rozkoszny chłód. Gdy już uszli kawałek drogi ciężkiej, Lisek ozwał się głosem gardłowym i stłumionym.

Toś *ty* Chrobata!

Tak, a *wy*?

Ja tutejszy, Ślżak. A byłeś *ty* kiedy w tej puszczy?

Byłem, bom przecie jechał ku granicy niemieckiej, ale teraz pobłądziłem i nie wiem, którądy iść.

No, już *ty* się o *to* nie bój *Ja* cię wyprowadzę, bo znam tę puszcę dobrze i zbrodziłem ją nieraz, chodząc w różne strony ..

2. *Czego* chcesz?

Przyborowski

Mam ci coś powiedzieć.

Czy cię *ktoś* z *tem* przysłał do *mnie*? *Kto*? Może ojciec, może stryj?

— Ani *ten*, ani *tamten*. *Nikt*. Z własnej przychodzę woli.

Więc nie chcę o *niczem* słyszeć. *Co bądź mi* powiesz, nie zmienię swego postanowienia. Dziś trudno *mi* już ufać *komukolwiek*. Na *siebie* tylko liczę, na *sobie* polegam.

Oto szereg zaimków, które posłużyły do oznaczenia osoby lub rzeczy. Występują one zastępczo zamiast dokładniejszej nazwy, wyrażonej rzeczownikiem, stąd też ich miano za -imek, łacińskie pro-nomen. Różny jest zakres i sposób użycia tych zaimków rzeczownych, od czego też zawisł ich podział na kilka rodzajów. Mianowicie

1. *ja, ty, my, wy* nazywają się zaimkami osobowymi, ponieważ oznaczają osobę, która mówi *ja*; osobę, która mówi, i jej towarzyszy *my*, osobę, do której mówiący bezpośrednio się zwraca *ty*, osoby, do których mówiący bezpośrednio się zwraca *wy*. Kim jest ta osoba, nie mówi sam zaimek, domyślamy się tego z okoliczności towarzyszących mówieniu.

2. *on, ten, tamten, ów* może oznaczyć osobę, rzecz wskazaną przez towarzyszący wypowiedzi gest, np. *Kto to zrobił? On. Kto to powiedział? Ten*. Patrząc na wschód słońca *To śliczne!* Stąd i nazwa tych zaimków wskazujące. Ponadto oznaczają one osobę, rzecz nazwaną w poprzedniej wypowiedzi, np. *Przeczytałem książkę. Oddam ci ją jutro.*

Więc było przeznaczono, by przy jego boku usiadła owa piękność, widziana w pomroku, wprawdzie zdała się teraz wzrostem dorodniejsza, bo ubrana, a ubiór powiększa i zmniejsza. I włos u tamtej widział krótki, jasno-

złoty, a u tej krucze, długie zwijały się sploty. (Mickiewicz). Na szczególniejszą uwagę zasługuje zaimek *to*, który może się odnosić do jakiegoś zjawiska, faktu, zdarzenia, wyrażonego w poprzedniej wypowiedzi lub w poprzednich wypowiedziach, np. *Sędzia na drugim końcu do nowej sąsiadki rzekł półgłosem: „Przepraszam, musieliśmy siadać, niepodobna wieczerzy na później odkładać. goście głodni, chodzili daleko na pole, myślałem, że dziś z nami nie będziesz przy stole“ To rzekłszy, z Podkomorzym przy pełnym kielichu o politycznych sprawach rozmawiał pocichu* (Mickiewicz). Jak widać, *to* odnosi się do całego przemówienia Sędziego i zastępczo je oznacza. Albo *Napastnicy umknęli snąc na swych łodziach. Pomimo to przez całą noc miano się na ostrożności.* (Umiński) *Rzadko to* zapowiada, np. *Zrób mi to przyjdź do mnie jutro.*

3. *siebie, sobie, się, sobą* to zaimek zwrotny, ponieważ oznacza osobę lub rzecz, do której wraca własna czynność, np. *Chłopiec myje się. Ubiрам się. Nie chwał się! Wyrzucam sobie.* W wielu wypadkach jest to znaczenie już zatarte, np. *trzymam się, podpieram się*, lub wcale go niema, np. *boję się, modlę się*, gdzie zaimek *się* stanowi znaczeniowo i formalnie nierozdzielalną całość z czasownikiem.

4. *kto, co, ktoś, cóż* to t. zw. zaimki pytające, kiedy oznaczają osobę lub rzecz, o którą się dopytujemy

5. *nikt, nic* oznaczają w przeczący sposób osobę i rzecz, nazywają się też zaimkami przeczącymi.

6. *ktoś, coś, ktokolwiek, cokolwiek, kto bądź, co bądź, lada kto, lada co, byle co* oznaczają bliżej nieokreśloną osobę i rzecz mimo drobnych różnic w odcieniu znaczenia stanowią jedną gromadę t. zw. zaimków nieokreślonych.

§ 7 Opisowe oznaczenie przedmiotu w zdaniu podrzędnym.

Z następującego zestawienia: *dowódca* ten, kto dowodzi *uczeń* ten, kto się uczy, *nauczyciel* ten, kto uczy, *ślepiec* ten, kto jest ślepy, *straszydło* to, co straszy, *czernidło* to, co czerni wynika, że treść niektórych rzeczowników, jako nazw osób i rzeczy, można wyrazić także za pomocą całego zdania podrzędnego. Zdanie podrzędne może zatem także wyrażać jakiś fakt, zdarzenie, stanowiące przedmiot, „rzecz“, o której mówi zdanie nadrzędne, np. *zdarzenie 'brat przyjechał' staje się „rzeczą“, o której mówię w zdaniu Dowiedziałem się o tem, że brat przyjechał.* Ten sposób oznaczenia osoby, rzeczy za pomocą zdania podrzędnego nazwiemy opisowym.

* Różne są rodzaje opisowego oznaczenia osoby, rzeczy:

a) Pożaluje swego czynu ten, *kto to zrobił* Ufam temu, *kto mi dobrze życzy*. Czego swoim rozumem i pracą nie dostaniesz, tego nie wymodlisz. *Kto wiatr sieje*, zbiera burzę. Zdanie podrzędne zaczyna się od zaimka *kto*, co (w różnych przypadkach) a w zdaniu nadrzędnym jest zaimek wskazujący *ten*, to (w różnych przypadkach) lub też go niema. Zaimki *kto*, *co* w takim użyciu nazywają się względnymi.

b) Przytrafia się to często, że *dobry człek jaki niewdzięcznika przygarnie*. Dowiedziałem się, że *wyjechaleś stąd na czas feryj*. — Prosiłem o to, *żeby mnie zaraz zawiadomiono o miejscu twego pobytu*. Zdanie podrzędne zaczyna się od spójnika *że*, *iż*, *żeby*, *iżby*, a w zdaniu nadrzędnym jest zaimek wskazujący *to* (w różnych przypadkach) lub go niema.

c) Dopytywałem się, *gdzie spędzasz wakacje, którądy pojedziesz z powrotem, kiedy znów będziesz z nami*.

Nie wiem tego, *czy doniesiono ci o moich listach*.

Zdanie podrzędne zaczyna się od zaimków i partykuł pytających, w zdaniu nadrzędnym jest zaimek wskazujący *to* (w różnych przypadkach) lub go niema.

Zdanie podrzędne, w którym opisowo oznaczamy przedmiot (osobę, rzecz, zjawisko i t. d.), jest zdaniem podmiotowym, dopełnieniowym, albo orzecznikowym.

III

CZYNNOŚĆ I STAN

§ 8. Forma osobowa czasownika.

Tłum widzów On spokojnym wzrokiem metę mierzy...

Wyprostował się, ramię wiażanie nateżył.

Głowę wzniósł, stopy w ziemię wrył, nogi naprężył,

W ręce trzyma dysk krągły wstał pierwszy z szermierzy

Jeszcze chwila... Kołysze dysk, zanim uderzy.

Wysunął lewe ramię, biodra zda się, zwiężył,

Na prawej nodze całym ciężarem zaciężył.

Rzucił.. i laur zdobędzie znów na skronie świeży

K Tetmajer

Już się odbił, już plynie! Boską równowagą

Rozpina się na drzewcu i wieje, jak flagą.

Dolata do poprzeczki i z nagłym trzępotem

Przerzuca się, jakgdyby był ptakiem i kotem.

* Takim drukiem oznaczono rozdziały które zależnie od warunków można w całości lub częściowo opuścić.

*Zatrzymajcie go w locie, niech w górze zastygnie,
Niech w tył odrzuci tyczkę, niepotrzebną dźwignię,
Niech tak trwa, niech tak wisi, owinięty chmurą,
Rozpylony w powietrzu, leciutki, jak pióro.
Nie opadnie na siłach, nie osłabnie w pędzie,
Jeszcze wyżej się wzniesie, nad wszystkie krawędzie,
Odpowie nam z wysoka, odkrzyknie się echem,
Że leci prosto w niebo, — jest naszym oddechem.*

K Wierzyński

Czyjaś czynność lub stan wyrażamy za pomocą osobowej formy czasownika, np. czynność: *piszę, czytam, idę, zastanawiam się, stan siwieję, choruję, potykam się*. Niekiedy ten sam czasownik może mieć oba znaczenia zależnie od sensu całej wypowiedzi, np. *upaść* w zdaniu *Potknąłem się i upadłem* — oznacza stan, ale w zdaniu *Spostrzegłszy nieprzyjaciela, żołnierze upadli na ziemię* — czynność. Kto jest sprawcą czynności, kto znosi stan, o tem najogólniej mówi sama forma czasownika, mianowicie jej końcówka osoby pierwszej, drugiej lub trzeciej, szczegółowo oznacza go wyraz podmiotu zasadniczego danego zdania. Przy podmiocie domyślnym dowiadujemy się o sprawcy czynności lub nosicielu stanu z uprzednich wypowiedzi, np. *Brat chodził po pokoju. Ręce wtył założył. Brwi zmarszczył*.

Są wreszcie wypadki, kiedy sprawca czynności lub nosiciel stanu nie jest nazwany, bo mówiący nie umie lub nie chce tego uczynić, np. *Błyska się, Zagrzmiało, Zakreśliło mi się w głowie. Zaroilo się na drogach. Bawiono się wesoło. Opowiadają*.

§ 9. Zestawienia nazwą czynności i stanu.

a) mieć pragnienie, wziąć na oko, podnieść głos, oddać za swoje, mieć się lepiej, dawać odgłos, patrzeć przez palce, zachować w pamięci, brać udział, mieć za swoje, wpadać w oko, oddać ducha, ponieść szkodę, pękać ze złości.

Czynność lub stan wyraża się niekiedy zapomocą zestawień, t. zn. wyrażań, w których skład oprócz czasownika wchodzi jeszcze rzeczownik, zaimek i t. d. Dla niektórych zestawień można znaleźć synonim czyli równoznaczny czasownik pojedynczy, np. *mieć pragnienie* *pragnąć*, *brać udział* — *uczestniczyć*, *mieć się lepiej* — *zdrowieć*, ale są czynności i stany, które tylko takim zestawieniem dadzą się nazwać. Zestawienia odznaczają się czasem dużą żywością i obrazowością.

b) być zdrowym, być mądrym, być szczęśliwym, być wolnym, być pierwszym, stać się winnym, zostać powołanym, być urzędnikiem, stać się świadkiem, zostać posłem.

Szczególniej liczne i pospolite są w polszczyźnie zestawienia, któ-

rych pierwszy człon stanowią wyrazy *być, stać się, zostać*, a drugi jakiś rzeczownik, przymiotnik, zaimek, liczebnik, imiesłów przymiotnikowy. Wiadomo, że jeśli takie zestawienie stanowi orzeczenie zasadnicze w zdaniu, jego człon czasownikowy nazywa się łącznikiem, drugi zaś człon orzecznikiem.

§ 10. Wyrazy dźwiękonaśladowcze.

Rejent... właśnie rzecz kończył. „Wyczha! puściliśmy razem ja i Asesor, razem, jakoby dwa kurki jednym palcem spuszczone u jednej dwururki, wyczha! poszli, a zając, jak struna, *smyk* w pole. , psy tuż i *hec!* od lasu odsadzili kawał, Sokół *smyk* naprzód, rączy pies, lecz zagorzalec, wysadził się przed Kusym o tyle, o palec. Gracz szarak skoro poczuł wszystkie charty w kupie, *pstręk* na prawo, koziołka, z nim w prawo psy głupie, a on znowu *fajt* w lewo, jak wytnie dwa susy, psy za nim *fajt* na lewo, on w las, a mój Kusy *cap!*!”

Mickiewicz

Na ścianie wisi zegar staroświecki, a w nim sprężyna z wahadłem bawią się ciągle w tę samą grę. Sprężyna się pyta z figlów

Tik?

Wahadło odpowiada poważnie

Tak!

Tik? — Tak! — Tik? Tak! Tik? Tak!

W ten sposób bawią się od rana do nocy i z powrotem. Podobno są tak zakłęci, a ta ich gra posuwa kółeczka i wskazówki i pokazuje różne pory. Jakby się przestali bawić, to wszystko w zegarze stanie i zaraz uśnie.

Ale w zegarze babuleńki nikt nie spał i wszyscy bawili się doskonale *Tik? Tak! Tik? Tak! Tik? Tak!* Poza tem cisza i ogromny, ogromny naokoło las.

Gawiński

Czynność i stan można niekiedy nazwać wyrazem dźwiękonaśladowczym, jak np. *bęc! buch! ciach! chlast! chlust! klap! rym! ryp! lupucupu! puk! paj! chaps! hap! pstryk! firut!* Naśladują one głos znamieniny dla pewnych czynności, ruchów, głosy ptaków, zwierząt, zjawisk przyrody, rzeczy i t. p. Przyczyniają się nieraz w wysokim stopniu do ożywienia i barwności przedstawienia.

§ 11. Nazywanie czynności oderwanej i stanu oderwanego.

Nazywamy niekiedy czynność, nie mówiąc, kto ją wykonywa, czyli niezależnie od sprawcy, w oderwaniu od niego, np. *Słońce wschodzi*, ale *wschód słońca, księżyc, wolności*; podobnie stan w oderwaniu

od tego, kto się w nim znajduje, np. *Okręt zatonął*, ale *zatoniecie okrętu, w myślach*. Dwa mamy sposoby nazywania oderwanej czynności i oderwanego stanu.

a) zabawa, ocena, pochwała, pogarda, opis, podziw, przymus, ochota, rozmowa, pytanie, pisanie, rysowanie, polowanie, liczenie, chodzenie, leżenie, szycie, picie, tycie, wędrówka, wycieczka, przejażdżka, przechadzka, prośba, groźba, gadanina, krętanina, włóczęga, kłótnia.

Jednym ze sposobów nazywania oderwanej czynności i oderwanego stanu jest użycie rzeczownika. Powyższe przykłady uczą o różnorodności jego budowy słowotwórczej. Są rzeczowniki bez przyrostków i z przyrostkami. Najbardziej narzucają się nam rzeczowniki odczasownikowe z przyrostkiem *-anie, -enie, -cie*, trafiają się rzeczowniki z innymi przyrostkami, np. *-ka, -ba, -anina, -ęga, -nia*. Należy tu również sporo rzeczowników obcego pochodzenia, np. *wizytacja* (odwiedziny), *negacja* (zaprzeczenie), *meljoracja* (ulepszenie), *rejestracja* (spisywanie).

Można zauważyć, że nieraz ten sam rzeczownik oznacza czynność i jej wytwór, np. *podanie ręki*, ale *złożyć podanie, opis Krakowa trwał godzinę*, ale *wydano opis Krakowa z ilustracjami*, to znów nazwa czynności jest przez przenośnię zarazem nazwą jej sprawcy, np. *Włóczęga dobijał się do drzwi. Wycieczka francuska zajęła miejsca na statku*.

b) widzieć, opowiadać, rozmyślać, zaczynać, domagać się, pracować, schnąć, łysieć, starzeć się, leżeć, lękać się, drgnąć.

Jak widać, każdą czynność oderwaną i każdy stan oderwany można nazwać bezokolicznikiem, tem właśnie różni się on od form osobowych i imiesłówów, że nie wskazuje sprawcy czynności lub znośzącego stan.

Zbliża się natomiast przez to samo do rzeczowników. Dlatego można niekiedy zastąpić rzeczownik bezokolicznikiem lub naodwrot, np. *lubię pływać* i *pływanie* dlatego bezokolicznik może być w zdaniu podmiotem zasadniczym, np. *Prawdę mówić przystoi uczciwemu* i dopełnieniem, np. *Chcę spać. Lubię czytać*.

§ 12. Uboczne oznaczenie czynności w nazwach osób i rzeczy

obrońca, działacz, nauczyciel, jeździec, pisarz, śpiewak, zwiastun, śpioch, wieszadło, kropidło, siekacz

Powyższe wyrazy pouczają o tem, że w takich rzeczownikach, będących przedewszystkiem nazwami osób i rzeczy, ubocznie ale wyrażenie uwydatniona jest czynność, której właśnie człowiek działający i narzędzie działania swoją nazwę zawdzięczają. Dla tworzenia takich nazw posługujemy się szeregiem specjalnych przyrostków dla osób najczęściej. *-ca, -acz, -ciel, -iciel, -yciel*, dla narzędzi: *-dło, -idło, -ydło*.

§ 13. Uboczne oznaczenie czynności lub stanu w przymiotnikach i imiesłowach.

a) Takie przymiotniki, jak np. wędrowny, przenośny rozłożysty posuwisty, kłótlivy, pierzchliwy, lepki, widzialny osiwiały zwiędły zgrzybiały przemądrzały, oślepy, podupadły, wyniosły — są oczywiście przede wszystkim nazwami jakości, właściwości, tkwiącej w osobie, rzeczy i t. d. ale ubocznie uwypatniają czynność lub stan, które właśnie o tej właściwości stanowią, np. *wędrowny* t. zn. *taki, co wędruje*, *kłótlivy* t. zn. *taki, co się chętnie kłóci*, *oślepy* t. zn. *taki, który oślepił*.

Najczęściej spotyka się przymiotniki z przyrostkiem — *ty*; inne rzadziej.

b) Chudy był zawsze i opalony, z brzuchem *wydełym*, a zapadłemi policzkami, czuprynę miał konopną, białą prawie i *spadającą* na jasne, *wytrzeszczone* oczy, *patrzące* na świat, jakby w jakąś niezmierną dalekość *wpatrzone*. W zimie siadywał za piecem i popłakiwał cicho z zimna, a czasem i z głodu, gdy matula nie mieli co włożyć ani do pieca, ani do garnka, latem chodził w koszulinie, *przepasanej* krajką, i w słomianym „kapalusie“, z pod którego *obdartej* kani spoglądał, zadzierając jak ptak głowę do góry. Matka, biedna komornica, *żyjąca* z dnia na dzień, niby jaskółka pod cudzą strzechą, może go tam i kochała po swojemu, ale biła dość często i nazywała „odmieńcem“..

— Sienkiewicz

Sam Krak był to mąż olbrzymiego wzrostu i olbrzymiej siły. Barczyste plecy jego, gdyby podparły dąb, toby go wyrwali. Na tych barkach, na krótkim i grubym jak u tura karku, spoczywała wielka głowa, porośnięta bujnym, czarnym, skędzierzawionym włosiem, tu i ówdzie dobrze przyprószonym siwizną. Włosy te spadały mu na czoło i nad oczami przystrzyżone były równo, żeby nie zasłaniały wzroku. Czoło spalone słońcem, brązowe prawie, poorane zmarszczkami, kończyło się dwoma krzaczastymi brwiami, czarnymi jak pióra krucze i groźnie ściągniętymi. Z pod tych brwi patrzyło dwoje oczu także czarnych, szeroko rozwartych, pełnych ognia, przenikliwości i srogości. Wogóle cała twarz ciemna, obrośnięta bujną brodą siwiejącą więcej niż włosy, miała wyraz srogości i nieustraszonego niczem męstwa..

Przyborowski

Czynność i stan można nazwać także imiesłowem przymiotnikowym, np. *czynność*. *idący*, *towarzyszący*, *jeżdżący*, *robiący*, *szukający*, *patrzący*, *mówiący*, *piszący*, stan *siwiejący*, *cierpiący*, *schnący*, *wiedzący*, *zalekziony*, *rozbity*, *ukochany*. Kto jest sprawcą czynności lub znajduje się w pewnym stanie, dowiadujemy się z rzeczownika określonego przez imiesłów, np. *piszący uczeń*, *wiedzący kwiat*. Imiesłów

uwypatnia właśnie, że wykonywanie jakiejś czynności lub znoszenie jakiegoś stanu jest znamioną właściwością osoby, rzeczy i t. d.

c) Z biciem więc serca posuwał się na brzuchu, zatrzymując oddech w sobie i starając się jak najmniej robić szelestu, co nie było łatwe, gdyż polana zarzucona była mnóstwem zeschłych liści i gałęzi. W takich warunkach podróż ta była ciężka i mozolna, a nadewszystko straszliwie powolna. Pełzając na brzuchu, nie można było pośpieszać, i Janek drżał na myśl, że stara Mokryna, siedząc ukryta pod wozem i nie śpiąc, bo Cynga mówił, że nie sypia po nocach — lada chwila go spostrzec może swym bystrym wzrokiem.

Przyborowski

Nazwą czyjejś czynności i czyjegoś stanu może być również imiesłów przysłówkowy. Najczęściej tworzy on wraz z zależnymi od siebie składniowo wyrazami imiesłowowymi równoważnik zdania, np. *Promienie słońca, przedzierając się przez gałęzie drzew, kładły się złotymi plamami na gęstym podszyściu lasu* (t. j. promienie przedzierały się i kładły) *Przyjechawszy do Krakowa, odwiedziłem znajomych* (t. j. kiedy przyjechałem, odwiedziłem). Na to, kto jest sprawcą czynności lub znajduje się w jakimś stanie, wskazuje podmiot zasadniczy zdania nadrzędnego w stosunku do zwrotu z imiesłowem przysłówkowym (więc: słońce, ja). Niekiedy imiesłów przysłówkowy charakteryzuje jakość innej czynności lub stanu, np. *Szedł zataczając się. Mówił śmiejąc się*. por § 30.

IV

JAKOŚĆ

§ 14. Co to jest jakość?

Przedmioty, które wokół nas spostrzegamy, przedmioty, o których myślimy, są jakieś, t. zn. mają pewne znamiona, cechy, właściwości. Tak np. *drzewo* jest *wysokie* lub *niskie*, *liściaste* lub *iglaste*, *młode* lub *stare*, *dębowe* lub *bukowe* lub *klonowe* i t. d., i t. d. *Pilność* jest *duża* lub *mała*, *wytrwała* lub *nierówna* i t. d.

Także czynności wykonywa się jakoś, w jakiś sposób, np. *czyta się głośno*, *cicho*, *wyraźnie*, *niewyraźnie*, *poprawnie*, *błędnie*, *brzydło*, *starannie*, *niedbale* i t. p., i t. p. I stany znosi się jakoś, np. *choruje się ciężko* i *lekko*, *śmiertelnie*, *nieuleczalnie* i t. p.

Dostrzegamy tedy jakość osób, rzeczy, zjawisk, czynności, stanów. Ale i sama jakość jeszcze może być jakąś, t. zn. różne są przecież odcienie jakości, np. *szczerze oddany*; *prawdziwie koleżeński*, *pozornie szczęśliwy* i t. p., i t. p. Jakżeż język pozwala nam nazywać jakości?

§ 15. Przymiotnik.

Słońce kłoniło się już ku zachodowi, a poprzez liście i igły sosen wchodziły coraz czerwieniejsze jego promienie, pokrywając grunt leśny wielkimi, złotymi plamami. Powietrze było suche, na zachodzie rozlewała się już wielka zorza wieczorna niby morze roztopionego złota i bursztynu. Cichy, ciepły wieczór wiosenny płonął na niebie. W lesie ustawała powoli dzienna praca. Ucichło pukanie dzięcioła, czarne i rude mrówki wracały szeregami do czerwonych od zorzy i promieni słonecznych mrowisk. Jedne z nich niosły w pyszczkach sosnowe igielki, inne gąsienice. Między ziołami kręciła się tu i ówdzie mała, czarna pszczołka leśna i śpiewając radośnie zwykle „dana, oj dana!“, dopełniała ostatniego ładunku miodowego pyłku. Ze szpar w popękanej korze drzewnej poczęły wychodzić na świat posępne i ślepe ćmy nocne, w potokach złotego światła kłębiły się roje mszyc, ledwie widzialnych dla oka komary poczęły żalobną piosenkę. *Sienkiewicz*

Jak widać, wyrazem szczególnie sposobnym do nazywania jakości osób, rzeczy i t. d. jest przymiotnik. Rodzajów jakości, które przymiotnik może nazwać, jest ogromna ilość i różnorodność.

Dla ogólnej orientacji wystarczy nieco przykładów barwa, np. czerwony, złocisty, oliwkowy, kształt, np. trójkątny, podłużny, kańciasty, objętość, rozmiar, np. wielki, mały, rozległy, ciężar np. lekki, ciężki, piórkowy smak, np. gorzki, słodki, mdły temperatura, np. ciepły, chłodny letni, zapach, np. żywiczny, cikliwy, czosnkowy dźwięk, np. cichy, donośny, skrzypcowy, materiał, np. żelazny, gliniany mączny pochodzenie, np. morski, angielski, biblijny posiadanie, np. brodaty, piegowaty, gliniasty, lesisty rdzawy skłonność, np. kłótny, chorobliwy, własności umysłu, np. zdolny, bystry, tępy własności uczucia, np. smutny, gniewny, zazdrosny, pogodny własności woli np. wytrwały, uparty, chwiejny i t. p., i t. p.

Brak jakości oznacza się najczęściej za pomocą przedrostka *nie-*, także *bez-*, np. niecierpliwy, niedokładny, nieprzejrzysty; bezdomny, bezczynny, bezkształtny

§ 16. Imiesłów przymiotnikowy

Jak nas pouczyły przykłady zawarte w § 13 b, jakość można nazwać także imiesłowem przymiotnikowym. Jest to jakość, która polega na wykonywaniu przez przedmiot czynności, lub znoszeniu przez niego stanu, np. *czytający chłopiec, przeczytana książka*.

§ 17. Zaimek zastępuje nazwę jakości; jego rodzaje.

Jakiś pan wszedł do księgarni. Księgarz podbiegł ku gościowi.

Czem mogę służyć?

Chciałbym kupić książkę.

— *Jaką?* Mam książki różnej treści na składzie.

— Dla chłopczyka ośmioletniego.

Może *taką* powiastkę z obrazkami. Księgarz podaje kilka książek do wyboru.

— Poproszę jeszcze o *inne*, bo te ma już siostrzeniec w bibliotece.

W powyższym urywku użyto kilku zaimków, które posłużyły do oznaczenia jakości. Występują one zastępczo zamiast przymiotnika, któryby mógł ją nazwać dokładniej. Ze względu na zakres i sposób użycia rozróżniamy kilka rodzajów zaimków przymiotnych

1) *jaki, jakiz* to zaimki pytające, ponieważ dopytujemy się niemi o jakość przedmiotu.

2) *taki, taki sam, inny* — to zaimki wskazujące jakość. Rozumiemy je.

a) dzięki towarzyszącemu gestowi, który pokazuje przedmiot z daną jakością, np. *Podoba mi się takie ubranie. Mam taką samą książkę. Tego nie chcę jeść, proszę mi dać co innego!*;

b) dzięki treści wypowiedzi poprzedzających, tak np. po opisie piątkowego popołudnia i wieczoru w dworze soplicowskim zaczyna Mickiewicz ostatnie rozdziały pierwszej księgi Pana Tadeusza słowami *Takie były zabawy, spory w one lata, wśród cichej wsi litewskiej...*, lub kiedy Woźny tłumaczył Sędziemu, dlaczego przygotował wieczerzę w zamczysku, ... *mówiąc, na Sędziego mrugał, widąc z miny, że miał i tak inne, ważniejsze przyczyny*.

3) *jakiś, jakikolwiek, jaki bądź, ladażaki, pewien, niejaki, jaki taki* oznaczają w różny sposób bliżej nieokreśloną jakość i dlatego należą do zaimków nieokreślonych.

4) *nijaki* to rzadko używany zaimek, który oznacza w przeczący sposób jakość przedmiotu, np. rodzaj *nijaki* t. zn. ani męski, ani żeński, *odpowiedź nijaka* t. zn. niepewna, ani dobra ani zła, barwa *nijaka* t. zn. pozbawiona wyrazistości, *pogoda nijaka* t. zn. niewyraźna, niepewna, zmienna; jest to zatem zaimek przeczący

§ 18. Rzeczownik i wyrażenie przyimkowe nazwą jakości.

Przechodząc ulicami miasta, czytacie często napisy tego rodzaju. handel żelaza, handel naczyń kuchennych, skład węgla, skład mąki i zboża, skład mebli, magazyn przyborów biurowych, pracownia sukien

damskich, handel owoców południowych, fabryka obuwia, salon dzieł sztuki, lekarz chorób wewnętrznych, sklep z owocami, schronisko dla starców, obrońca w sprawach karnych.

Oto jeden ze sposobów oznaczania jakości przedmiotu. Używa się w tym celu rzeczownika w dopełniaczu, na co pełno przykładów powyżej, a także wyrażenia przyimkowego, np. *ochronka dla dzieci*. Szczególniej częste jest wyrażenie, składające się z przyimka i dopełniacza rzeczownika, który oznacza materiał, np. *dom z drzewa, skrzynka z blachy, figurka z kości słoniowej, ubranie z płótna* i t. p.

Na osobną uwagę zasługują zwroty w rodzaju

a) *człowiek wielkiego umysłu, chłopiec zanego serca, dziewczyna dużych zdolności, mąż olbrzymiej zasługi, uczony światowej sławy* i t. p., w których jakość jest wyrażona rzeczownikiem w dopełniaczu, ale koniecznie z przydawką.

b) *człowiek o siwych włosach, chłopczyk o zwinnych ruchach, kobieta o wesółm spojrzeniu, drzewo o wysokim pniu, zwierzę o wielkiej sile, pokój o trzech oknach* i t. p., w których jakość jest oznaczona wyrażeniem, złożonym z przyimka o i rzeczownika w miejscowniku, ale koniecznie z przydawką.

§ 19. Nazywanie jakości oderwanej.

Jakość tkwiącą w różnych przedmiotach, np. *czerwona suknia, czerwony kwiat, czerwone szkło*, można pomyśleć niezależnie od tych przedmiotów, w oderwaniu od nich: *czerwonosć*. Celem nazywania jakości oderwanej używa się rzeczowników, np.

czerwień, zieleń, starość, piękność, zieloność, małość, gadatliwość, nieustanność, jakość, nijakość, inność, swojskość, głupota, ślepotą, dobroć, drożyzna, nowina, dostojęństwo, pierwszeństwo.

Jak widać, są to rzeczowniki, utworzone zazwyczaj od przymiotników przez dodanie różnych przyrostków, wśród których najczęściej trafia się przyrostek *-ość*.

§ 20. Uboczne oznaczenie jakości.

starzec, ślepiec, kolejowiec, złośliwiec, niedbalec, grzesznik, męczennik, prostak, mędrzek, śmiałek, wiśniówka, pomarańczówka, piesek, baranek, muszka, rączka, uszko, wiaderko, cielątko, konik, dzbanuszek, pałacyk, domisko, cmentarzysko, łapsko, szablica

Powyższe przykłady pokazują, że rzeczownik, jako nazwa osoby i rzeczy, może ubocznie uwydatnić znamioną dla nich jakość. Dzieje się to dzięki znaczeniu rdzenia, np. *mędrzec* — człowiek mądry, *potępieniec* — człowiek

potępiony, *okrutnik* — człowiek okrutny, lub też dzięki znaczeniu przyrostka, np. *kotek* — mały kot, *kocisko* — duży kot.

Także czasowniki mogą ubocznie uwydatnić jakość przedmiotu, jeżeli mają znaczenie *czynić coś jakimś* lub *stawać się jakimś*, np. Ojciec *siwieje*. Las *czernieje*. Zaśnieżone pola *bieleją*. Postrzegli wszyscy, kiedy Wajdelota mówił o zdrajcach, jak się Witold mienił, *zsiniał*, *pobladnął*, znowu się *czerveniał*. Gospodyni *bieli* ściany chaty. Podręcznik *ułatwia* naukę. Wesołość *ożywia* towarzystwo.

Oczywiście szczególnie wyraznie występuje to w zestawieniach łącznika *być, stać się, zostać* z orzecznikiem, np. *być pilnym, stać się pracowitym, zostać wiernym*, por. § 9. Także w zwrotach typu: *uczynić kogoś szczęśliwym, zrobić coś pożytecznym*

§ 21. Rodzaj naturalny.

Jedną z najważniejszych jakości istot żywych jest ich rodzaj naturalny (płeć) męski lub żeński. Istotnie rzeczowniki osobowe oznaczają wyraźnie tę jakość, co i w budowie ich jest widoczne, mianowicie w końcówce fleksyjnej, a nadto nieraz w specjalnym przyrostku, np. wuj, ciotka, pan, pani, Konopnicki, Konopnicka, Stanisław — Stanisława, Mickiewicz, Mickiewiczowa, Włoch, Włoszka, krakowianin — krakowianka; dyrektor, dyrektorka, gospodarz, gospodyni, robotnik, robotnica, uczeń, uczennica.

Rzadko tylko rzeczownik osobowy jest rodzaju nijakiego, gdy nazywa istotę ludzką (także zwierzę) w najwcześniejszym okresie rozwoju, np. *dziecko, niemowlę, jagnię* albo też kiedy nazywa ją pieśczoćliwie lub opryskliwie, np. *chłopię, chłopiątko, dziewczę, dziewczątko, chłopisko, babsko, psiątko, konisko*.

Niekiedy rzeczownik męski nazywa kobietę, np. *Ona jest świadkiem. Ona była gościem*. Wypadki te mnożą się obecnie w miarę, jak kobieta zajmuje różne stanowiska na równych prawach z mężczyzną i jego tytułem się posługuje. staje się tedy magistrem, inżynierem, doktorem, docentem, profesorem, referendarzem, asesorem i t. p., i t. p.

Są także rzeczowniki żeńskie z formy nazywające mężczyzn, np. *sędzia, starosta, artysta, mężczyzna, niedołęga, golibroda*, ale dodany przymiotnik zdradza ich rodzaj męski ze znaczenia. Chyba że przenośnie nazywamy mężczyznę *grubą rybą, wielką figurą, prawą ręką* i t. p., lub *naukową powagą, wielkością artystyczną* i t. p.

A jakże z rzeczownikami żywotnymi nieosobowymi? Zdawałoby się, że i one powinny uwzględniać różnicę płci. Cóż nam jednak pokazuje następujący szereg przykładów. kogut (kur) — kura, gąsior — gęś, wół — krowa, wilk — wilczyca, lew — lwica; kanarek — kanarzyca, gołąb — gołębicą, ptak — sęp, dzik, owad, komar — łosoś, ryba; żaba, ćma, żmija — mewa; wydra; płotka?

Widać, że męski lub żeński rodzaj niezawsze da się uwydatnić w rze-

czowniku, który nazywa istotę żywą, nie będącą człowiekiem. Niekiedy język nastęcza nam taką możliwość i zależnie od uznania i potrzeby korzystamy z niej, odróżniając *kaczora* od *kaczki*, *barana* od *owcy*, *capa* od *kozy* i t. p. Ale bardzo często to rozróżnienie wydaje się nam niepotrzebne i wtedy mówimy o *psie*, *koniu*, *kocie*, o *gęsiach pasących się*, o *owcach pędzonych na hale* i t. p. Przeważnie zaś, choćbyśmy nawet chcieli, nie możemy wyróżnić płci, bo język zna jedną nazwę danej istoty tylko męską lub tylko żeńską. I wtedy, kiedy zależy nam na dokładności, np. w opisie naukowym, trzeba sobie radzić przez dodanie do nazwy istoty żywej wyrazu *samiec* lub *samica*.

Rzeczowniki nieżywotne są także trojakiemu rodzaju, ale tu oczywiście nie jest on oznaczeniem jakości, zależy wyłącznie od formy wyrazu i dlatego nazywa się rodzajem gramatycznym w odróżnieniu od rodzaju naturalnego związanego z płcią.

§ 22. Opisowe oznaczenie jakości przedmiotu w zdaniu podrzędnym.

Jakość można oznaczyć w sposób opisowy 1) Zdaniem podrzędnym orzecznikowym lub przydawkowym, jeśli orzecznikiem lub przydawką zdania nadrzędnego jest zaimek *taki*, np. *On jest taki człowiek, że o wszystko się obraża* *Jaka praca, taka płaca*. *Dostałem taką wiadomość, jakiej się nie spodziewałem*. *Takie było wrażenie, że wszyscy z zachwytem oniemieli*. Zdanie podrzędne zaczyna spójnik lub zaimek względny *jaki*. 2) Zdaniem podrzędnym przydawkowym, zaczynającym się od zaimka względnego *który*, np. *On już pierwszej przez okno ujrzał Tadeusza, który leciał gościncem*. *Za młodzieńcem kroki szybkimi pośpieszał do wielkiej puszczy, która czerniła się na całym brzegu widnokręgu*. *Świeciły się zdaleka pobielane ściany, tem bielsze, że odbite od ciemnej zieleni topoli, co go bronią od wiatrów jesieni*. *Dom mieszkalny niewielki lecz zewsząd chędogi, i stodołę miał wielką i przy niej trzy stogi użatku, co pod strzechą zmieścić się nie może*. (Mick.). Takie zdanie podrzędne można zastąpić zwrotem z imiesłowem przymiotnikowym czasownika użytego w orzeczeniu, np. *ujrzał Tadeusza, który leciał*. — *ujrzał Tadeusza lecącego*.

b) Odrębność przedmiotu

§ 23. Co to jest odrębność?

Nieraz się trafia, że z pośród wielu podobnych osób czy rzeczy wypada nam wyróżnić jedną. Przychodzimy np. na dworzec, gdzie stoi kilka pociągów gotowych do odjazdu wskazując najbliższy, pytamy

się odzwierne *Dokąd jedzie ten pociąg?* Albo prosimy kolegę *Podaj mi tę książkę!* uzupełniając gestem naszą wypowiedź, która z wielu książek jedną wyróżniła. To właśnie, co jakiś przedmiot (osobę, rzecz) wyróżnia wśród podobnych, nazwijmy jego odrębnością i rozważmy, w jaki sposób oznacza się ją w polszczyźnie.

§ 24. Pytanie o odrębność.

Na której ulicy jest nasze gimnazjum? Które przedmioty macie jutro? Którego dnia macie gimnastykę? Któryż z was jest dziś dyżurnym?

O odrębność dopytujemy się zaimkiem *który*, *któryż*, w tem użyciu nazywamy ^{ak} je on pytającym.

§ 25. Odrębność oznaczona zaimkiem.

A. Czybyś mi mógł dać co do czytania?

B. Owszem. Oto kilka moich książek. Wybierz sobie *którąś* z nich.

A. (wskazując) *Te* poezje już znam. *Tamtą* powieść czytałem zeszłego roku. Ale chętniebym poznał *którekolwiek* inne dzieło *tego samego* autora. Masz może?

B. Tak jest. Widzisz *tę* książkę, która ma czerwoną okładkę. Weź ją sobie.

W powyższej rozmówce jest kilka zaimków oznaczających odrębność przedmiotu. Ze względu na sposób użycia można wśród nich wyróżnić

1 *ten*, *tamten*, *ów*, *ten sam* zaimki, których wyodrębniające znaczenie rozumiemy bądźto dzięki towarzyszącemu gestowi wskazującemu, np. *Proszę mi dać ten ołówek i tamto pióro!* bądź też dzięki treści otaczających wypowiedzi, np. *Podkomorzy najwyższe brał miejsce za stołem; z wieku mu i z urzędu ten zaszczyt należy*. — *Pó tej z sobą odbytej stanowczej naradzie woła przez okno Zosię*. — *Wieść głosiła, że on pierwszy przywiózł z zagranicy i upowszechnił wówczas w tamecznym powiecie ową piosenkę, sławną dziś na całym świecie, a którą po raz pierwszy na ziemi Auzonów wygrały Włochom polskie trąby legjonów* (Mickiewicz) *Przyjdź jutro o tej samej godzinie, co dziś!*

Należą one do zaimków wskazujących.

2. *któryś*, *którykolwiek*, *byle który*, *lada który*, *który* bądź, *niektóry* oznaczają w nieokreślony dokładnie sposób odrębność przedmiotu, np. *Któryś kolega mi to mówił*. *Przygotuję którykolwiek utwór Sienkiewicza na lekturę prywatną*. Są to zaimki nieokreślone.

§ 26. Odrębność oznaczona rzeczownikiem.

Miasto *Kraków* leży nad rzeką *Wisłą*.

Wtem pan *Podkomorzy*, wlawszy kropelkę wina w szklanę panny *Róży*, rzekł.

Powieść *Ogniem i mieczem* jest częścią Trylogii.

Już wschodził uroczysty dzień *Najświętszej Panny Kwietnej*.

Nadeszła godzina *rozstania*.

Odjeżdżającym wręczono kwiaty w chwili *ruszenia* pociągu.

Wyścigi odbyły się na drodze z *Krakowa do Zakopanego*.

Na północnej półkuli uważa się za wiosnę pod względem meteorologicznym okres *od kwietnia do czerwca*.

Przykłady te pokazują, że jakąś osobę, rzecz i t. d. można wyodrębnić także przy pomocy rzeczownika. Na wyróżnienie zasługują dwa sposoby

1. Rzeczownik wyodrębniający występuje w tym samym przypadku, co rzeczownik określany, np. *ksiądz Robak*, z *księdzem Robakiem*, nad *jeziorem Świtezia* i t. p.

2. Człon wyodrębniający występuje zawsze w tej samej, niezmienniej postaci bez względu na formę rzeczownika określanego, np. dzień *odjazdu*, miejsce *spotkania*, w powieści *Pan Wołodyjowski*, z czasopisma *Przyroda i Technika*, na operze *Straszny dwór*, Radziwiłł *Panie Kochanku*, w górach *Himalaja*, na szczycie *Risztau*, nad rzeką *Jang-tse-kiang*, dom *na rogu*, pociąg *do Warszawy*, Jan *Bez Ziemi*, Janko z *Czarnkowa*, poemat *Nad głębiami*, w noweli *Pójdźmy za nim*.

Jest rzeczą znaną, że te wyodrębniające wyrazy i wyrażenia odpowiadają najczęściej na pytanie *który* (w różnych przypadkach), co w praktyce ułatwia odróżnienie wyrazu oznaczającego odrębność od wyrazu oznaczającego jakość, o który dopytujemy się zaimkiem *jaki* (w różnych przypadkach).

§ 27. Oznaczenie odrębności w zdaniu podrzędnym.

I to dziw rzekł Protazy że o tej to Zosi, o której rękę teraz nasz Tadeusz prosi, było przed rokiem omen, jakoby znak z nieba (Mick.). Nie mógł przecież wmawiać w siebie, że on jest tym, na którego padł wybór (Meissner). Zazdroszczono domowi, przed którego progiem stanęła Podczaszyca dwukolna dryndulka. — Soplicowo leżało tuż przy wielkiej drodze, którą od strony Niemna ciągnęli dwaj wodze (Mick.).

Jak widać z powyższych przykładów, treść wyodrębniającą jakiś

przedmiot można zawrzeć w zdaniu podrzędnym. Zaczyna się ono od wyrażenia względnego *który*, i nawiązuje do rzeczywiście wyrażonego przedmiotu tylko zaimka wskazującego *ten*. Takiego zdania nie można zastąpić zwrotem z imiesłowem przymiotnikowym (por. § 22).

czynności, stanu, innej jakości.

§ 28. Oznaczenie jakości nazwą jakości.

W pustym wstające ogniska

W powietrzu się wloką

Szeroko

W rolę, na płowe ścierniska.

W majaczą białe grzbiety wołów

W rzędem ciągnące na roli

Leniwie, powoli

Pod niebem szarem i ciężkim jak ołów

Wron stada kraczą nad zoraną smugą

I za wołami krzyczą poganiacze

Żałośnie i długo

A wiatr w poźółkłych drzewach cicho płacze. *Rydel*

Powyższy tekst poucza nas, że jakość czynności i stanu wyrażamy często za pomocą przysłówków

Może ona dotyczyć przeróżnych właściwości, np. barwy: białe, zielone, kształtu: okrągłe, podługnie, rozmiaru: szeroko, ciężaru: lekko, ciężko, smaku: słodko, cierpko, zapachu: wonnie, miodowo, dźwięku: głośno, pocichu, sposobu: zgrabnie, cichcem, poomacku, tempa: powoli, prędko, ciągle, pochodzenia: po angielsku, z pańska, natężenia: lekko, mocno, nastroju: smutno, wesoło, chętnie i t. d. i t. d.

Przysłówki wyrażające brak jakości ma przedrostek *nie*, np. *niecierpliwie*, *nieznośnie*, *niekształtnie*, lub *bez* np. *bezczyinnie*, *bezbronne*, *bezwocnie*.

§ 29. Niedokonana i dokonana postać czasownika.

mówić — powiedzieć, pisać — napisać, przepisywać — przepisać, czytać — przeczytać, odczytywać — odczytać, wyliczać — wyliczyć, iść — pójść; siadać — siąść, jeść — zjeść.

Ta różnica dwóch czasowników, oznaczających tę samą czynność, jest już z dotychczasowej nauki znana, jako przeciwstawienie postaci

dokonanej i niedokonanej I one także mówią o jakości (stanu), ponieważ objaśniają nas, czy czynność (stanu) dobiegła swojego kresu, czy też nie.

§ 30. Imiesłów przysłówkowy.

Teraz szedł do pałacu arcybiskupa, *patrząc* w okno, *nie* się rad Kubala

Przesiedzieliśmy na zrębie, *szczękając* zębami
Ja zaś zostaję, *klęcząc* na środku pokoju.
Wychodzę, *nie żegnając się* z nikim.
Schodził po cztery schody odrazu, *klnąc* i

Z przykładów powyższych wynika, że jakość (stanu) można oznaczać przez wskazanie drugiej tożsamości (stanu) w imiesłowie przysłówkowym (por. § 13c)

§ 31. Zaimek zastępuje nazwę jakości; jego rodzaje.

Rozmawiają dwaj koledzy.

Jak napiszesz sprawozdanie z lektury domowej?

Jakoś sobie poradzę wyliczę tytuły dzieł i podam ich krótką treść.

Ja myślę inaczej O każdej książce powiem jeszcze, że tak a tak na mnie oddziaływała, że mi się podobała, albo nie, że mi nasunęła pewne zagadnienia, wątpliwości, że z niej skorzystałem lub nie.

Masz słuszość. Ja tak samo zrobię.

Powyższy urywek zawiera kilka zaimków, których użyto do oznaczenia jakości czynności. Występują one zastępczo zamiast przysłówka, któryby tę jakość mógł nazwać dokładniej Ze względu na zakres i sposób użycia rozróżniamy kilka rodzajów zaimków przysłownych jakości

1. *jak, jakże* to zaimki pytające, ponieważ dopytujemy się niemi o jakąś czynność, np. *Jak czytasz?* stanu, np. *Jak się masz?*, innej jakości, np. *Jak długi?* *Jak prędko?*

2. *tak, tak samo, inaczej* to zaimki wskazujące jakość czynności, stanu, innej jakości. Rozumiemy je a) dzięki towarzyszącemu gestowi, który pokazuje czynność (stan i t. d.) posiadającą właśnie daną jakość, np. podczas lekcji gimnastyki nauczyciel powiada do uczniów *Zróbcie tak!* albo *Zróbcie tak samo* i równocześnie pokazuje

jakiś ruch, do ucznia zaś źle ćwiczącego mówi *Nie tak inaczej!*, b) dzięki treści poprzedzających wypowiedzi, tak np. w ostatnich wierszach piątej księgi Pana Tadeusza opisuje poeta marzenia zasypiającego Gerwazego i kończy. *I tak* usnął ostatni Klucznik Horeszkowa, c) dzięki treści następującej wypowiedzi, np. *Zróbmy tak.* ty pójdziesz do miasta, a ja zostanę w domu.

3. *jakoś, jak bądź, lada jak, byle jak, jakkolwiek, jako-tako* oznaczają w różny sposób nieokreśloną bliżej jakość czynności (stanu i t. d.) Są to tedy zaimki nieokreślone. Zaimki: *jak bądź, byle jak, lada jak* mają często ujemne zabarwienie, oznaczając jakość lekceważoną, np. *Napisałeś byle jak. A, zrobię to jak bądź, byle prędko!*

4. *nijako* — rzadko używany zaimek przeczący, np. Zachował się *nijako*, t. zn. w jakiś sposób pozbawiony wyraźnych znamion. W tem samem znaczeniu używamy wyrażen *ni tak ni owak, ni tak ni siak, ani tak ani siak.*

§ 32. Rzeczownik i wyrażenie przyimkowe oznacza jakość czynności i t. d.

Silnik stęknął, zawahało się śmigło. Smukła sylwetka dwupłatowca nagle ożyła pod tchnieniem wiatru, idącego od śmigła. Nawet leniwe, wypięte brzuchy pneumatyków kół trzęsły się *śmiechem* w przeczuciu bliskiego startu.

Po tłumie pod barjerą przeszła fala

Bielecki Bielecki leci.

— Znają mnie, pomyślał pilot.

— Bielecki! Poszło groźnym *pomrukiem*, kiedy startowy wzniósł chorągiewkę.

Na trybunach ludzie wstali z miejsc, aby lepiej widzieć.

I start!

Czerwona chorągiewka opadła wdół krótkim *cięciem*, 450 koni Lorraina ryknęło twardym *lomotem* równych wybuchów Maszynę wymiotło z miejsca naprzód.

Po dwóch godzinach lotu z *niecierpliwością* zaczął Konarski wyglądać ukazania się mulistego koryta Jan-Tse-Kjang. Ale ciągle jeszcze otaczały go góry Chwilami myślał, że błądzi. To też, gdy wreszcie oczom jego ukazała się rozległa przestrzeń bez większych wzniesień, odetchnął z *ulgą*. Wkrótce już jednak pożałował gór niskie i ciśnie doliny, otoczone grzbietami skalnymi, były względnie zaciszne. Tu, na wolnej, niczem nie osłoniętej równinie szalał wiatr z istic warjacką *furją*.

Meissner

Zaznaczone pochyłym drukiem wyrazy w powyższych wyjątkach zaznają nas z nowym sposobem oznaczania jakości czynności i stanu. Jest to mianowicie rzeczownik lub wyrażenie przyimkowe. Rzeczownika używamy w narzędniku, np. *mówić szeptem, przechadzać się wolnym krokiem, pobiec tłumem, dym unosi się kłębam, ludzie idą gromadami*. W skład wyrażenia przyimkowego mogą wchodzić różne przymyki z różnymi przypadkami, np. *siedzieć w milczeniu, mówić przez nos, chodzić o kuli, czekać z niecierpliwością, walczyć bez trwogi* i t. p., i t. p.

§ 33. Opisowe oznaczenie jakości czynności i t. d. przy pomocy zdania podrzędnego.

Plut i Ryków tak czynnie poczęli się zwijać, tak łakomie połykać i gęsto zapijać, że w pół godziny zjedli dwadzieścia trzy zrazy (Mick.). Szwedzi strzelali tak wytrwale, że ogień trwał przez całą noc. Wojna rozlewała się naokoło Karola Gustawa tak szeroko, jak morze rozlewa się naokoło zabłąkanego wśród roztoczy okrętu. Kraj cały tak gorzał wojną, jakby go kto smołą polał i zapalił. (Sienkiewicz)

Jak sobie pościelesz, tak się wypisz. Podzieliliśmy pracę tak, że jeden dyktował, a drugi pisał. — Zrobimy to w ten sposób, że ja zostanę, a ty pójdziesz.

Przykłady te pouczają, że jakość czynności, lub innej jakości można oznaczyć przy pomocy zdania podrzędnego. Najczęściej jest to pośredni tylko sposób, ponieważ o jakości czynności i t. d. zdania nadrzędnego wnosimy tutaj ze skutku (dwa pierwsze przykłady), albo z podobieństwa (trzy dalsze przykłady). Takie zdanie podrzędne nosi w składni nazwę skutkowego i porównawczego. Zaczynający je zaimek przysłowny *jak* nazywa się wtedy względny. Dwa ostatnie przykłady pokazują, jak zdaniem podrzędnym można bezpośrednio oznaczyć sposób, zaznaczony ogólnie w zdaniu nadrzędnym.

d) Stopniowanie jakości

§ 34. Stopień jakości.

Porównanie wypowiedzi

Piotr jest zdolny, Jan bardzo zdolny, Stach zdolniejszy, Władek najzdolniejszy. — Samochód jedzie szybko. Samochód jedzie dość szybko. Samochód jedzie niezmiernie szybko. poucza o tem, że ta sama jakość, tkwiąca czyto w przedmiocie, czy

w czynności (stanie, jakości), może występować z różną siłą, z różnym natężeniem, w różnym stopniu. Musi tedy język mieć zasób środków dla wyrażenia stopnia jakości.

§ 35. Dobór wyrazu.

Zręczny, niezręczny: zręczny sprawny, zgrabny obrotny sprytny zwinny, bystry, sposobny niezgrabny ciężki, ociężały niezręczny, drewniany sztywny...

Czerwony czerwony rubinowy, szkarłatny, różowy, wiśniowy, ciemnoczerwony jasnoczerwony...

Poruszać się pieszko iść, dążyć, postępować, kroczyć, leźć, wlec się, sunąć, biec, gonić, pędzić...

Być chorym chorować, cherlać, stękać, kwękać, niedomagać, być słabym, słabować...

Powyższe zestawienia uczą, że rodzaj i stopień jakości przedmiotu, czynności, stanu, jakości, możemy nieraz dostatecznie określić przez sam dobór odpowiedniego wyrazu.

§ 36. Przyśpiew, wykrzyknik.

Przypominacie sobie ten urywek przemowy Papkina (Zemsta, akt. III, sc. 4), kiedy zaproszony przez Rejenta, by usiadł, mówi, wyciągając się wygodnie na krzesło

Jestem Papkin — lew północy, rotmistrz sławny i kawaler
okazując gestem wstęgi orderowe.

Tak, siak, tędy i owędy Mądry w radzie, dzielny w boju, dusza wojny, wróg pokoju. — Znają Szwedy Muzułmany Sasy Włochy i Hiszpany Artemizy ostrze sławne i niem władać ramię wprawne. Jednym słowem, krótko mówiąc kula ziemską zna Papkina.

Przyśpiew, z jakim Papkin wymawia swe nazwisko i tytuły, nazwy obcych narodów i swojej szabli, ma podkreślić wielkość i dostojność gościa w stosunku do pozornie pokornego, małego Rejenta.

Jest to dość częsty w żywej mowie sposób uwydatnienia jakości. Tak np. kupiec zachwala swój towar jako pierwszorzędny, mówiąc *To materiał!* z odpowiednim wznoszącym się przyśpiewem. Albo porównajmy powiedzenie *Mamy dziś pogodę!* z przyśpiewem wznoszącym się i z przyśpiewem opadającym w pierwszym wypadku zdanie znaczy 'mamy dziś wspaniałą pogodę' w drugim 'obrzydlivą, paskudną'. Albo ktoś wypowiada swój sąd o Słowackim *To był poeta!* z odpowiednim przyśpiewem zachwytu, a wtedy wyraz *poeta* znaczy 'poeta doskonały posiadający wszystkie właściwości poety w stopniu najwyższym'. Przyśpiewowi towarzyszy często wykrzyknik, np. *A to dzień!* co zależnie od przyśpiewu znaczy 'dobry' lub 'zły'. W piśmie tych różnic przyśpiewu nie możemy oznaczyć z powodu braku odpowiednich znaków pisarskich.

§ 37. Budowa słowotwórcza wyraża stopień jakości.

a) Stopniowanie bezwzględne

Przyjrzyjcie się temu zestawieniu
w stopniu przeciętnym. w stopniu słabszym w stopniu silniejszym

biały	białawy	bielutki, bieluśki, bielusi, bieluni, bie- luchny, bieluteńki przemily
miły		
głupi	przygłupi	
stary		prastary
płynny	półpłynny	
starzeć się	podstarzeć się	
łysieć	przyłysieć	

Widać stąd, że stopień jakości można czasem oznaczyć z pomocą odpowiednich przyrostków i przedrostków

b) Stopniowanie względne przy pomocy form stopnia

Dobra zgoda i spokój między pospolitym ludem, ale *lepsz*a między pany, którzy ludźmi rządzą albo o nich radzą, a *najlepsz*a między królmi, którzy wszystkiemu światu pokój zgodą swoją przynoszą. *Skarga*

Silnik śpiewa raz *głośnie*j, to znów *cisze*j, zależnie od podmuchów wiatru... *Meissner*

Oto przykłady pospolitego stopniowania przymiotników i przysłówków. Te formy stopnia tworzy się przy pomocy przyrostka *-szy* (np. *lepsz*y, *gładz*y), *-ejszy* (np. *zdolniejszy*), *-ej* (np. *prędze*j), oraz przedrostka *naj-* (np. *najlepsz*y, *najzdolniejszy*, *najprędze*j). Ponadto jest w użyciu drugi sposób stopniowania, t. zw. opisowego, który polega na tem, że przymiotniki względnie przysłówki poprzedza *bardziej*, *więcej*, *najbardziej*, *najwięcej*, *mniej*, *najmniej*. Są to przymiotniki i przysłówki, które tylko tak można stopniować, np. *bardziej* rycerski, *bardziej* po rycersku, także imiesłowy, np. *bardziej* znany (wyjątkowo *najuko-chańszy*), wreszcie stopniowanie w kierunku ujemnym zawsze jest opisowe: *mniej* stary, *najmniej* odpowiedni, *mniej* drogo, *najmniej* trafnie.

Jest to stopniowanie względne, ponieważ dany stopień jakości określa się przez zestawienie z innym stopniem, i tak stopień wyższy, np. *ładniejszy*, *bardziej* wytrwały z równym, np. *ładny*, *wytrwały*, stopień najwyższy, np. *najładniejszy*, *najbardziej* wytrwały z równym i wyższym, stopień niższy, np. *mniej* pilny z równym, np. *pilny*, a stopień najniższy, np. *najmniej* pilny z równym i niższym.

§ 38. Opisowe oznaczenie stopnia jakości.

W zwrotach takich, jak np.

szybki jak strzała, silny jak dąb, twardy jak kamień, zdrow jak rydz, ciężki jak ołów, biały jak śnieg, słodki jak miód, chłop jak świeca, wylecieć jak z procy, spać jak kamień, ciemno jak w worku, gorąco jak w piekle.

oznacza się jakość i jej stopień w sposób opisowy, mianowicie przez porównanie.

§ 39. Przybliżone oznaczenie jakości.

Zwróćcie uwagę na wyrazy pochyło wydrukowane.

Znowu iść zaczął, lecz *jakoś* niepewnie i *jakby* błędnie. — Po pewnym czasie przyszedł *jakiś* skromniejszy. Zachował się *że* tak powiem *wyzywająco*.

Oto kilka przykładów przybliżonego oznaczenia jakości, co najczęściej uwydatnia się wyrazami *jakby*, *jakgdyby*, *niby*.

V

I Ł O Ś Ć

§ 40. Liczenie.

Liczenie odgrywa znaczną rolę w naszym życiu praktycznym. Liczymy spostrzegane przedmioty, liczba przejawia się nieraz w ich jakości, liczymy ponawiające się czynności, stany i t. d. Oczywiście język musi jakoś te potrzeby zaspokoić.

Z porównania dwu wypowiedzi *Mam w bibliotece 658 książek* i *Mam w bibliotece dużo książek* wynika, że dwa są główne sposoby liczenia: dokładny i niedokładny. W dalszych rozdziałach oba te sposoby musimy mieć stale na uwadze.

§ 41. Ilość przedmiotów

Przemysł włókienniczy to największy przemysł przetwórczy w Polsce, produkujący przędzę wartości przeszło 900 milionów zł., a tkaniny wartości 1,100 mil. zł. Polska posiada 1885 przędzalni, tkalni i fabryk wielowydziałowych, zatrudniających około 170 tysięcy robotników. Najważniejszy jest przemysł bawełniany (liczący 121 zakładów produkujących ok. 50 000 tonn tkanin). Przemysł odzieżowy, który przed wojną w samym b. Królestwie produkował odzież i bieliznę wartości ¹/₂ miljarda zł., po wojnie podupadł. *Z Encyklopedji Gutenberga.*

Bory Tucholskie są płaszczyzną piaszczystą, położoną na lewym brzegu Wisły, między Brdą a Wisłą. Ciągnąc się wzdłuż brzegów Brdy i Czarnowody, kończą się one o *jakiś* 15 km, od ujścia tych rzek do Wisły. Długość ich wynosi od zachodu na wschód *około* 110 km, szerokość zaś z północy na południe *od 30 do 40 km*. Obszar Borów Tucholskich wynosi *około 32 000 ha*. Karasiewicz

Dwoje drzwi z prawej Dwoje drzwi z lewej Pośrodku brama, nad tą bramą chorągwi czworo w pęk złożonych. (Wyspiański) Z *dwojga* złego trzeba wybrać mniejsze. Góry tworzą *kilkanaście* długich łańcuchów Jest na wsi krakowskiej *dużo* zdolnych rzemieślników. Od rana wiedział, że u wieczerzy będzie z *mnóstwem* gości siedział. Pomniki nasze! *Ileż* co rok was pożera kupiecka lub rządowa moskiewska siekiera. *Wszystkie* razem ogary ujadają. *Wszystkim* się zdawało, że Wojski wciąż gra jeszcze. — Zboku chmurka biała, *sama* jedna, podlatuje i skrzydła w błękicie zanurza (Mickiewicz)

Słonie przychodziły do rzeki *całym* stadem. Andrzej powiedział, że mu się należy *tyle a tyle* złotych za wykonaną pracę. Przeleżałem w niemocy ciężkiej *ileś* tam tygodni. Dziś nie pamiętam już *ile*. *Setki* ludzi wyległo na ulice miasta.

W życiu potocznym najczęściej chyba spotykamy się z liczeniem (t. zn. oznaczaniem ilości) osób, rzeczy, wogóle przedmiotów. W powyższych przykładach są widoczne różne sposoby tego liczenia.

A) Liczenie dokładne

Do tego celu służy liczebnik. Wyróżnić można:

1. Liczebnik główny, np. *pięć* godzin, *dziesięć* dni, *sto* *dwadzieścia* *sześć* lat, *dwudziestu* chłopców, *obie* koleżanki.
2. Liczebnik ułamkowy, np. *półtrzecia* złotego, *ćwierć* mili, *jedna* *dwudziesta* sekundy, *połowa* dnia, *pół* godziny.
3. Liczebnik zbiorowy, np. *pięcioro* dzieci, *troje* skrzypiec, *dziesięcioro* przykazań.

B. Liczenie niedokładne

W tym celu używa się:

1. Liczebników nieoznaczonych, np. *kilka*, *kilkanaście*, *kilkadziesiąt*.
2. Zaimków liczebnych *ile?* *wiele?* *tyle*, *sam*, *wszystek*, *ileś*, *ile* *bądź* , *ilekolwiek*.
3. Przysłówek liczby, miary, np. *dużo*, *pełno*, *moc*, *mało*, *niedużo*, *trochę*, *odrobine*.
4. Rzeczowników oznaczających ilość, np. *mnóstwo*, *masa*, *większość*, *mniejszość*.

5. Przymiotnika *cały* w takich wypowiedziach, jak np. *Cała* klasa poszła na wycieczkę.

6. Przyimków towarzyszących liczebnikom, np. *około* pięciu, *koło* dwunastu, *z* piętnaście, *ze* trzydzieści, *do* czterdziestu, *od* pięciu *do* ośmiu.

7. Wyrażeń z zaimkami nieokreślonymi, np. *coś* *dwadzieścia*, *jakiś* *sześć*, np. *zabawa* *trwała* *coś* *dwie* *godziny*; *zarabiam* *jakiś* *sześć* *złotych* *tygodniowo*.

8. Liczebników *setki*, *tysiące*, *miliony*, na przybliżone oznaczenie wielkiej ilości, np. Ta budowa kosztowała *tysiące*. Liczebniki *jeden*, *dwa* oznaczają niekiedy przybliżoną niewielką ilość, np. Powiem ci *dwa* słowa. Wpadnij do mnie na *jedną* chwilę.

9. Niektórych rzeczowników w znaczeniu przenośnym, np. *mo* *rze* *ognia*, *las* *wieźć* — to 'dużo', a *garstka* *obrońców*, *dziesięlko* *uczucia* — to 'mało'.

§ 42. Znaczenie wielości w rzeczownikach zbiorowych.

młodzież, dziatwa, harcerstwo, towarzystwo, państwo, wojsko, koźactwo, włościanstwo, chłopstwo, żydostwo, ciżba, tłum, gawiedź, czereda, pierze, sitowie, igliwie, listowie, mięsiwo, żelaziwo.

Zastanowiwszy się nad takimi rzeczownikami, zauważymy, że w każdym z nich jest ubocznie zaznaczona w sposób niedokładny pewna wielość, mnogość, np. *młodzież* — to 'zbiór dziewcząt i chłopców', *dziatwa* — to 'zbiór dzieci', *państwo* — to 'pan i pani', *koźactwo*, to 'wielość kozaków' i t. d., i t. d. Nazywa się takie rzeczowniki zbiorowymi.

§ 43. Liczba pojedyncza i mnoga.

Zestawienie. *człowiek* — *ludzie*, *pies* — *psy*, *dom* — *domy*, *zaleta* — *zalety*, *oskarżenie* — *oskarżenia* — uprzytomnia nam, że już w samej odmianie mamy środek, który umożliwia dokładne oznaczenie jednego przedmiotu zapomocą form liczby pojedynczej, a niedokładne oznaczenie wielości przedmiotów zapomocą form liczby mnogiej. Zasadniczo każdy rzeczownik i zaimek rzeczowny, jako pełna lub zastępcza nazwa przedmiotu, posiada formy obu liczb pojedynczej i mnogiej. Są jednakże uchylenia od tej zasady.

a) Nie mają liczby pojedynczej takie rzeczowniki, jak Tatry, Karpaty, Węgry, Czechy, Włochy, Racławice, Katowice, drzwi, skrzypce, nożyczki, usta, płuca, plecy, imieniny, zapusty zaimek: *my*, *wy*.

b) Nie mają liczby mnogiej rzeczowniki własne, ponieważ każdy przedmiot tak nazwany jest właśnie jeden i dlatego ma imię własne, liczne rzeczowniki oderwane, np. *zielen*, *niesprawiedliwość*, *pisanina*, rzeczowniki t. zw. materjalne, np. *żelazo*, *srebro*, *szkło*, *nafta*, *ziemia*, rzeczowniki zbiorowe, np. *państwo*, *sitowie*, *ptactwo*, *oburwie*. Wprawdzie niejednego z tych rzeczowników można użyć w liczbie mnogiej, ale wtedy zmienia

on znaczenie w porównaniu z tem, jakie ma w liczbie pojedynczej, np. *Tomaszewscy* to już bracia Tomaszewscy ojciec i syn Tomaszewscy, mąż i żona Tomaszewscy i t. p. *niesprawiedliwości* — to różne niesprawiedliwe uczynki, już w gruzach leżą Maurów posady, naród ich dźwiga żelaza to kajdany z żelaza wykonane, *państwa europejskie*, to odrębne obszary terytorjalne z niepodległością polityczną. Nie mają liczby mnogiej zaimki osobowe *ja, ty, kto, co, ktoś, coś, nikt, nic*.

Przymiotniki, zaimki, liczebniki, formy osobowe czasownika, imiesłowy przymiotnikowe występują w liczbie pojedynczej lub mnogiej zależnie od liczby rzeczownika, od którego składniowo zależą. Tu na uwagę zasługuje parę osobliwości

a) Orzeczenie w liczbie mnogiej przy podmiocie, wyrażonym przez niektóre rzeczowniki zbiorowe, np. *państwo idą, wujostwo przyjechali*

b) Orzeczenie w liczbie pojedynczej przy podmiocie mnogim wyrażonym w dopełniaczu, np. *pieniędzy nie było; ludzi i armat przybywa*, tak samo przy podmiocie mnogim, wyrażonym przez rzeczownik z liczebnikiem lub z przysłówkiem liczebnym, np. *pięćdziesiąt dni mija. Dużo domów spłonęło*.

c) Orzeczenie w liczbie mnogiej przy podmiocie pojedynczym, np. w gwarze ludowej *Ojciec przyszli, matka zostali. Gdzie idziecie, gospodarzu?*, w studenckiej *Zróbcie to, kolego! Opowiecie, koleżanko!* w odczytach, wykładach, rozprawach i t. p. mówi autor tak o sobie: np. *Dziejów literatury polskiej nie możemy rozpocząć od zamierzchłych, przedchrześcijańskich czasów, ani będziemy śledzić...* (Tarnowski); w uroczystym języku urzędowym liczba mnoga oznacza panującego, np. Aby zaś wymieniony szlachetny Mikołaj Rej doznał szczególniejszej naszej dlań życzliwości, postanowiliśmy jego i syna jego Krzysztofa pozostawić i zachować w dzierżeniu i posiadaniu wymienionych wsi i dóbr naszych dożywocie — tak też zostawiamy i zachowujemy pismem niniejszem (rozporządzenie króla Zygmunta z r. 1540).

§ 44. Ilościowa odrębność: porządek.

Pięciu onych zapaśników miało prawo stawać do następnego popisu w rzucaniu oszczepem. Pejsidoros był między tymi pięcioma drugi z rzędu. Wszyscy inni, jako pokonani, ustąpić musieli od pentathlonu. Przyniesiono teraz lekkie oszczepy *Każdy* z nich poniżej połowy drzewca miał rzemienną pętelkę. Czterej, których rzut był najlepszy, mieli prawo dalej ubiegać się o wieniec. *Piąty* ustąpić musiał ze wstydem i żalem. Stanęli tedy w szrankach do trzeciej próby, do biegu prostego... Pejsidora nogi niosły same.. *Pierwszy* biegł i to siły jego podwajało. I biegł, leciał i mknął, aż ogarnął go szal. Nie myślał, nie wiedział, nie czuł już nic, ani wysiłku, ni trudu, ni własnych nóg. Naraz dokoła zahuczało, jakby wichura tocząca morskie wały Przed sobą zaś ujrzał przeciągnięty powróż. Oburącz zań pochwycił i stanął. *Pierwszy* był! Po nim natychmiast i razem niemal Ksenokles i Tisamenes dopadli do mety *Ostatni* przyszedł Klearchos... Rydel.

Nazywam się Hreczecha, a od króla Lecha *żaden* za zajęciami nie jeździł Hreczecha (Mick.) Przyjdź do mnie *któregokolwiek* dnia!

Po owem zwycięstwie prawie wszyscy Dobrzyńscy schronili się w księstwie, zapewne do *którego* weszli legjonu (Mick.) *Którego* dziś?

Właśnie z lasu wracało towarzystwo całe, wesoło lecz w porządku *naprzód* dzieci małe z dozorcą, potem Sędzia szedł z Podkomorzyną (Mick.)

Odrębność jakiegoś przedmiotu możemy bardzo dokładnie oznaczyć, licząc miejsce, które on w szeregu podobnych przedmiotów zajmuje, np. każdy abonent telefoniczny dostaje swój numer porządkowy, każdy uczeń czy uczennica ma w dzienniku klasowym ustalony numer kolejności i t. p.

Do tego celu używa się liczebników porządkowych, np. *pierwszy, trzeci, dwunasty, dwudziesty ósmy, tysięczny* i t. d.

Przy wyliczaniu naszych myśli, przy wskazywaniu porządku części składowych naszego rozumowania, przy ustalaniu kolejności punktów dyspozycji, planu — posługujemy się przysłówkami liczebnymi porządkowymi, np. *po pierwsze, powtórę, po czwarte* i t. p., co prawda chętnie używamy także łacińskich wyrazów *primo, secundo*, i t. d.

Ale miejsce w szeregu, porządek można oznaczyć także w sposób niedokładny Do tego służy

1) Zaimek pytający *który? który z rzędu?*

2) Zaimki upowszechniające *każdy*, który mówi, że bez względu na miejsce w szeregu, dany przedmiot bierze się w rachubę, odróżniający *inny* mówi o przedmiocie nie z tego właśnie miejsca w szeregu, o którym dowiadujemy się bądźto z gestu towarzyszącego wypowiedzi, bądź też z poprzedzających wypowiedzi, np. Proszę mi dać inną książkę (rozumie się niż tę, którą właśnie pokazuję) lub *Nie chcę Potopu. Proszę mi dać inną książkę*.

3) Zaimki nieokreślone *który, któryś, którykolwiek, lada który, który bądź, byle który, pewien, niektóre* mówią najogólniej, że przedmiot zajmuje któreś miejsce w szeregu.

4) Zaimek przeczący *żaden*, który mówi, że przedmiot nie ma wogóle miejsca w szeregu.

5) Przymiotniki *ostatni, przedostatni*, które wprowadzą dokładnie wyznaczają miejsce od końca w szeregu, ale nic nie mówią o jego kolejności od początku szeregu.

Do niedokładnego oznaczenia porządku czynności, stanów, jakości, służą przysłówki, np. *najpierw, naprzód, przedewszystkiem, wpraw, potem, następnie, na koniec, na końcu, wreszcie* i t. p.

§ 45. Wielokrotność.

Dało się słyszeć *trzykrotne* uderzenie w drzwi. Oracz ziemię plu-
giem swym tak przewraca, że mu *stokrotną* lichwą roboty przypłaca.
Ziarna uczyniły owoc te *stokrotny*, owe *sześćdziesiątkrotny*, a drugie
trzydziestokrotny. — Mimo *kilkakrotnych* upomnień nie zmieniłeś swego
postępowania. Udało mi się *nieraz* do kraju przedzierać, rozkazy wo-
dzów nosić, wiadomości zbierać, układać zmowy *trzy razy* Moskwa
kijmi zraniła me plecy, *raz* już wiedli na Sybir (Mick.) Pan Lon-
ginus wypalił *po dwakroć* z pistoletów, ale wystrzałów tych nie mogli
już dosłyszeć towarzysze w polskim okopie (Sienkiewicz) Daleś
dwa złote, ja dam *pięćkroć* tyle. *Dwukrotnie* byłem w Warszawie.
Wielekroć widywaliśmy się.

Jak widać z powyższych przykładów, są liczebniki, które oznaczają
wielokrotność, czyli to, że się coś powtarza, np. *trzykrotny* gwizd,
kilkakrotnie przemawiać, *dwukrotnie* zachorować, *trzykrotnie* ranny,
wielokrotnie odznaczony

Mogą to być liczebniki przymiotne, np. *czterokrotny*, *tysiąc-
krotny*, i przysłowne, np. *sześciokrotnie*, *siedemkroć*, *dziewięć razy*.

Oznaczają one wielokrotność dokładnie, np. *dwunastokrotny*, *sto
pięć razy*, lub niedokładnie, np. *wielokrotny*, *parokrotny*, *kilka-
kroć*.

Dopytujemy się o wielokrotność zaimkiem pytającym przymiot-
nym *ilokrotny?* i przysłownym *ilekroć*, *ile razy?* Ogólnie oznaczamy
ją wskazującym zaimkiem przymiotnym *tylokrotny* i przysłownym
tylekroć, *tyle razy*.

§ 46. Wielokrotność oznaczona w postaci czasownika.

I. mówić	II. mawiać
pisać	pisywać
przepisać	poprzepisywać
czytać	czytywać
chodzić	chadzać
siedzieć	siadywać
jeść	jadać
zjeść	zjadać

Porównajmy znaczenie czasowników obu kolumn. Gdybyśmy chcieli
przy pomocy wyrazów kolumny I wypowiedzieć to, co znaczą czasow-
niki kolumny II, trzeba by każdy z nich uzupełnić przysłówkiem *nie-
raz*, *często*, *wielekroć*. zamiast *często piszę* można powiedzieć *pisuję*.

Jest to także postać (por § 29) czasownika, a ze względu na zna-
czenie nosi nazwę postaci wielokrotnej (przykłady kolumny II)
i przeciwstawia się jednokrotnej (przykłady kolumny I).

Znaczenie wielokrotne wyraża przyrostek *-wać*, *-ywać*, *-iwać*, *-owy-
wać*, np. *da-wać*, *gr-ywać*, *postę-k-iwać*, *wychow-ywać*, *przerys-owywać* —
a w niektórych czasownikach obok zmiany przyrostka zmiana samo-
głoski rdzennej, najczęściej *o(ó)* w *a*, np. *porabiać* (robić), *skłaniać*
(skłonić), *skracać* (skrócić)

§ 47. Ilorakość.

Można to zrobić *dwojakim* sposobem. — Można to zrobić *dwojako*. — Cza-
sownik występuje w *czworakiej* postaci formy osobowej, bezokolicznika
i dwu imiesłowów. — *Kilkorakie* jest znaczenie wyrazu koło figura geo-
metryczna, u wozu towarzystwo, przy *Wielorako* można rozumieć słowo
baba: stara kobieta kobieta wiejska bałwan ze śniegu; niewieściuch;
ciasto wielkanocne i t. d.

Oto przykłady, jak oznaczamy w języku ilorakość czyli wielogatun-
kowość przedmiotów czynności i t. d. Używamy w tym celu liczebników
przymiotnych, np. *trojaki*, *pięcioraki*, i przysłownych, np. *sześcio-
rako*. Oznaczają one ilorakość dokładnie, np. *czworaki*, *czworako*, lub nie-
dokładnie, np. *kilkorako*, *wielorako*.

Dopytujemy się o ilorakość zaimkiem pytającym przymiotnym
iloraki? lub przysłownym *ilorako?* Odpowiadamy ogólnie zaimkiem
wskazującym przymiotnym *tyloraki*, i przysłownym *tylorako*.

§ 48. Złożoność.

podwójne okna, *potrójna grubość*, *podwójny zysk*, *papier po-
trójnie złożony*; *chustę we czworo złożyć*, *udać się we trzech*, *udać się
w trójkę* *zostać samowtór*

Widzimy jak przy pomocy liczebników przymiotnych i przysłownych,
oraz wyrażen złożonych z przymka i liczebnika lub rzeczownika ilościowego
można dokładnie określić ilość części, wchodzących w skład jakiegoś
złożonego przedmiotu, złożonej czynności, stanu, jakości.

§ 49. Podzielność.

Pojedynczo wychodzili żołnierze z lasu. *Jeden* namiot przypadał na
pięciu uczestników obozu. *Każdy* dostawał *po czterdzieści* groszy
i po kilka bułek dziennie. — *Co czterdzieści* *pięć* minut kończy się
lekcja. *Maszerowali* *czwórkami*, *po dwóch* *wchodzili* do kościoła.

Oto różne sposoby oznaczenia podzielności większej całości, jaką stanowi
dany przedmiot, czynność, stan i t. p. Dla niedokładnego oznaczenia podzieln-
ności posługujemy się jeszcze wyrażeniami

1. *ci* — *tamci*, np. *Ci* grali w piłkę, *tamci* kąpali się w rzece.
2. *ci* — *ci*, np. *Ci* stronę Asesora, *ci* brali Rejenta.
3. *jedni* — *drudzy* (*inni*), np. *Jedni* pójdą pieszo, *drudzy* pojadą wozami.

Podzielność przestrzeni można niedokładnie oznaczyć wyrażeniami *miejskami, okolicami* (t. zn. w niektórych miejscach, okolicach) i t. p. np. *Miejskami spadł grad*, podzielność czasu wyrażeniem *chwilami, okresami* (t. zn. w niektórych chwilach, okresach) i t. p. np. *Chwilami wmagala się wichura*.

§ 50. Częściowość przedmiotu.

W naczynie srebrne *wody* wylano konewkę. — Telimena dobywa flaszki *perfum*, słoiki *pomady*. Sędzio, daj beczkę *siwuchy*, major pozwoli, niechaj piją jegry *zuchy*. Ta przerwa rozmów trwała już *minut ze cztery*. (Mick.) Dużo *słów*, mało *pożytku*. Dość się najadłem *wstydu i strachu*. Ilekróć z Prus powracam, chcąc zmyć się z niemieczyzny, wpadam do Soplicowa, jak w centrum polszczyzny tam się człowiek napije, nadysze *ojczyzny!* Jankiel natychmiast podbiegał i rozkazał dolewać lipcowego *miodu*. Gerwazy, ugiąwszy *głowy*, z wypiętą naprzód piersią, z podniesioną nogą miał wpaść... (Mick.). Dosypano koniom *owsa*. Ból *sił* ujmuje cierpiącemu. Tymczasem *szlachty* przybywało.

Powyższe przykłady pouczają, że to, iż mówiący ma na myśli tylko część jakiegoś przedmiotu, zaznacza się przez użycie dopełniacza t. zw. cząstkowego. Występuje on przy rzeczownikach nazywających ilość, miarę, wagę i t. p., przy liczebnikach ilościowych, przy przysłówkach miary i ilości, przy czasownikach oznaczających czynność dodawania, ujmowania, zużywania, spożywania, stan przybywania, ubywania i t. p.

Pod wpływem i na wzór takich wyrażen trafia się dopełniacz nawet tam, gdzie nie o części, ale o całości przedmiotu myśli mówiący, np. *dać noża, zapalić papierosa* i t. p.

§ 51. Liczenie oderwane.

Pięć razy pięć jest dwadzieścia pięć. Dziesięć więcej ośm jest ośmnaście. Dwadzieścia jest wielokrotnością pięciu. Dwoistość kwiatów polega na tem, że słupki i pręciki w kwiecie dojrzewają nierównocześnie.

Pokazuje się z powyższego, że można użyć liczebnika głównego jako nazwy liczby oderwanej t. zn. bez względu na liczony przedmiot. Od różnych liczebników i zaimków liczebnych tworzą się takie rzeczowniki oderwane, np. *troistość, poczwórność, piątka, czwórka, setka, trojakość, pierwszeństwo, wtórność, kilkakrotność, wielość, ilość, ilorakość, ilokrotność* i t. p.

§ 52. Rzeczowniki oznaczające ilość.

kopa, tuzin, korzec, mendel, funt, łokieć, libra, kilometr, gram, hektolitr, ar, wiek, godzina

oto przykładowo przytoczone rzeczowniki, które dzięki umowie w ustalony sposób oznaczają ilość liczonego przedmiotu. To oznaczenie ilości mają także przymiotniki pochodne od niektórych z pośród takich rzeczowników, np. *kilometrowy, gramowy*

§ 53. Ubocznie oznaczona ilość.

trójnóg, czworobok, wielościan, dwupłatowiec, dwuramienny, pięciolistny, czworokątny, trójbarwny, samoczwart, obustronnie, jednoznacznie, potroić, zwielokrotnić, zdwoić, przepolować, poćwiartować, rozdzwoić się

Takie przykłady dowodzą, że budowa słowotwórcza może ubocznie zaznaczać ilościowy charakter nazwanego przez wyraz przedmiotu, jakości, czynności, stanu.

§ 54. Opisowe oznaczenie ilości w zdaniu podrzędnym.

Rzekł Gerwazy: W tej ogromnej sieni brukowanej nie znajdziesz Pan *tylę* kamieni, *ile* tu pękło beczek wina w dobrych czasach. Jeślim *tylę* na jego nie korzystał dworze, *jak* drudzy... przynajmniej tom skorzystał, że mi w moim domu nikt nigdy nie zarzuci, bym uchybił komu w uczciwości, grzeczności. (Mick.) *Tylę* swojemi prośbami sprawilem, że mi karę darowano.

Widać, jak zdanie podrzędne oznacza ilość, lub miarę, stopień tego, o czym mówi odnośna część zdania nadrzędnego, w sposób pośredni, opisowy przez porównanie lub wskazanie skutku. Zaimek liczebny *ile*, odpowiada zaimkowi *tylę* zdania nadrzędnego i nosi wtedy nazwę względnego.

VI

OKOLICZNOŚĆ MIEJSCA I CZASU

§ 55. Co to jest okoliczność?

Osoby i rzeczy zajmują pewne miejsce w przestrzeni, czemu dajemy wyraz, mówiąc np. *Ludzie mieszkają w miastach i po wsiach. Drzewa rosną w lesie. Okręty pływają po morzu. Samolot unosi się w powietrzu. Obraz wisi na ścianie. Książka leży na stole*. To miejsce może być tylko pomyślane, a niedostępne zmysłom, np. *Zachowam to w pamięci*. Czynności, stany i jakości osób i rzeczy dzieją się w pewnych

momentach czasu, trwają jakiś okres w czasie, co widać w takich zdaniach, np. *Młodzież polska uczęszcza siedem lub sześć lat do szkoły powszechnej, cztery lata do gimnazjum. Dawniej nauka w gimnazjum trwała osiem lat.*

Umysł ludzki jest taki, że wyobraża sobie każdy przedmiot gdzieś, w jakimś miejscu, a wszelką czynność, stan, jakość, wszelkie zdarzenie i zjawisko kiedyś, w jakimś czasie. Miejsce i czas to ramy, w których mieści się i rozgrywa bujne życie człowieka i jego otoczenia. Miejsce i czas, jako to, co towarzyszy nieodłącznie wszystkim przejawom życia, nazywamy okolicznością. Oczywiście język musi mieć odpowiednie środki dla oznaczenia tych dwu okoliczności.

§ 56. Wyrażenie przyimkowe okoliczności miejsca.

a) w domu, na ulicy, pod wodą, nad rzeką, przed drzwiami, za ścianą, poza ogrodem, między oknami, przy domu, u stołu, koło kościoła, wokół pomnika, dokoła miasta, obok dworca, blisko szkoły, w pobliżu lasu, naprzeciw parku,

b) z Krakowa, od morza, z pod dachu, z popod stołu, z ponad lasu, z przed oczu, z poza lasu, z za muru, z pomiędzy drzew,

c) do Poznania, ku Warszawie, nad morze, ponad miasto, popod wodę, pod stół, na ulicę, przed dom, za mur, poza ścianę, w las, przeciw prądowi, między domy,

d) przez ulicę, poprzez zagony.

Okoliczność miejsca oznaczamy najczęściej zapomocą wyrażenia przyimkowego.

Dobór odpowiedniego przyimka oraz przypadku rzeczownika pozwala oznaczyć różne odcienie położenia i kierunku ruchu w przestrzeni. Mianowicie.

przykłady a) oznaczają miejsce, położenie względem pewnego przedmiotu,

przykłady b) oznaczają miejsce, z którego pewien ruch wychodzi,

przykłady c) oznaczają miejsce, ku któremu pewien ruch zdąża

przykłady d) oznaczają miejsce, w którym pewien ruch się rozwija.

§ 57. Przysłówki i zaimki przysłowne okoliczności miejsca.

Był sad... drzewa owocne, zasadzone w rzędy, ocieniały szerokie pole; *spodem* grzedy. *Tu* kapusta, sędziwe schylając łysiny, siedzi i zda się dumać o losach jarzyny; *tam* płacząc strąki w marchwi zielonej warkoczu, wysmukły bób obraca na nią tysiąc oczu; *ówdzie* podnosi złotą kitę kukuruza, *gdzie nigdzie* otyłego widać brzuch harbuza... *dalej* maków białawe górują badyle... *Pośrodku* szła dziewczyna... — Nakoniec zapytała: „*Skąd* tu Pan przychodzi? I czego *tu* po grzędach

szuka. Pan Dobrodziej?“ Dziewczyna rzekła: „*Tędy* droga Jegomości; tylko grząd psuć nie trzeba, *tam*, między murawą ścieżka“ — „*W lewo?*“ zapytał Hrabia, czy *na prawo?*“ Karczma *z przodu* jak korab, *z tyłu* jak świątynia. *Zboku* chmurka biała, sama jedna, podlatuje. — (Mickiewicz)

Do oznaczenia okoliczności miejsca służą także przysłówki i zaimki przysłowne.

Wśród przysłówek znajdujemy takie, jak np. *daleko, blisko, zdale, zbliżka, wysoko, nisko, zboku, zgóry, z wewnątrz, z zewnątrz, wtył, wbok, w górę, dołem, bokiem, wzdłuż, naukos, naprzód* i t. p.

Wśród zaimków przysłownych rozróżniamy:

1) pytające: *gdzie, skąd, dokąd, kędy, które* 2) wskazujące: *tu, tutaj, tam, stąd, stamtąd, tędy, tamtędy*, 3) upowszechniające: *wszędzie, wszędy*; 4) odróżniające: *gdzie indziej*; rozumiemy te zaimki dzięki towarzyszącemu gestowi wskazującemu lub poprzednim wypowiedziom, 5) nieokreślone: *gdzieś, gdzie nigdzie, gdziekolwiek, lada gdzie, byle gdzie, gdzie bądź, dokądkolwiek, kędyś, któredyś, któredy bądź, któredykolwiek* i t. p., 6) przeczące: *nigdzie, znikąd*.

Jak widać, zarówno przysłówki, jak zaimki przysłowne mogą oznaczać miejsce, gdzie się coś robi lub dzieje, np. *daleko, tam*; miejsce, z którego wychodzi czynność, stan i t. d., np. *zgóry, stamtąd*; miejsce, ku któremu zmierzają pewna czynność i t. d., np. *wbok, tam*; przestrzeń, w której rozwija się pewna czynność i t. d., np. *spodem, tamtędy*...

§ 58. Uboczne oznaczenie miejsca.

a) przestrzeń, pole, okrąg, państwo, kraj, pastwisko, miedza, powiat, gmina, targowica, miasto, droga, ulica, przystań, chodnik, mieszkanie, siedziba, strych, kuchnia, osada, gniazdo, wierzchołek, szczyt, krawędź, podnóże, zbocze, krakowiak, lwowiak, warszawiak, Chińczyk, wiedeńczyk, Podhalanin, rzymianin, Ukrainiec, papiernia, cegielnia, sypialnia, bażantarnia, prochnia, kapuścisko, sernica, zwierzyńiec —

b) prawy, lewy, boczny, górny, dolny, spodni, ukośny, wewnętrzny, zewnętrzny, wierzchni, krakowski, angielski, wiejski, uliczny, pokojowy, tułtejszy, tamtejszy —

c) rozprzestrzenić, umiejscowić, górować, oddalać, zbliżać się, podwyższyć, zniżyć, uzewnętrznić.

Powyższe zestawienie pokazuje, że w rzeczownikach, przymiotnikach i czasownikach może być dodatkowo zaznaczona okoliczność miejsca

a) Rzeczowniki nazywają oczywiście przedewszystkiem jakiś przedmiot, osobę lub rzecz, ale nadto oznaczają miejsce, gdzie się te różne przedmioty znajdują, gdzie się jakaś czynność wykonuje, skąd osoba lub rzecz pochodzi i t. p. Jest też szereg rzeczowników, które nazywają różne postaci przestrzeni, np. *łąka, wybrzeże, gmina, województwo* i t. p. Jest nawet kilka przyrostków,

które szczególnie nadają się do tego celu, np. *-ak*, *-czyk*, *-anin* oznaczają pochodzenie osoby, *-nia*, *-alnia*, *-arnia* miejsce, gdzie się jakiś przedmiot znajduje, np. *cukiernia*, *bazantarnia*, gdzie się jakąś czynność wykonywa, np. *plywalnia*, *palarnia* i t. p. Osobną olbrzymią grupę stanowią rzeczowniki, które są nazwami własnymi miejscowości, krajów gór rzek i t. d.

b) Przymiotniki nazywają jakoś przedmiotu, ale ona może być przez to właśnie znamienna, iż łączy się z jakimś miejscem, położeniem. Szczególniej liczna jest gromada przymiotników wskazujących na pochodzenie z jakiegoś miejsca, tworzą się one przy pomocy przyrostka *-ski*. Są tu i zaimki wskazujące *tutejszy*, *tamtejszy*.

c) Jest niewiele czasowników w których rdzeniu zaznaczone jest miejsce, położenie, co dodatkowo znamionuje jakąś czynność lub jakiś stan.

§ 59. Rola przedrostka w oznaczeniu okoliczności miejsca.

dopłynąć do brzegu, odpłynąć od brzegu, wypłynąć z wody przepłynąć rzekę, wpłynąć do portu, opłynąć wyspę, zapłynąć na wiry, podpłynąć pod pomost, nadpłynąć ku portowi.

Przeróżne przedmioty wykonywają w przestrzeni ruchy które oznaczają się zapomocą czasowników. Otóż, jak to pokazuje powyższe zestawienie, mamy w przedrostkach bardzo wygodny środek dodatkowego uwydatnienia miejsca, kierunku, w jakim coś się czyni lub dzieje, np. *wyjść*, *przejsć*, *przyjsć*, *dojsć*, *rozejść się* i t. p. Oczywiście rzeczownik utworzony od takiego czasownika, jako nazwa czynności lub stanu, również uwydatnia dodatkowo okoliczność miejsca, np. *odpływ*, *podkop*, *wejście*, *wyjście* i t. p.

§ 60. Opisowe oznaczenie okoliczności miejsca w zdaniu podrzędnym.

1. Między hałami i moczarami poleskimi zdarzają się na ostrowach i osady ludzkie i pola uprawne, nieraz i urodzajne, zwłaszcza tam, gdzie po lesie została próchnica, na której zbiory bywają nie najgorsze.

2. W głównym grzbiecie gór świętokrzyskich czary swe sprawia Łysica z białym eremem św. Katarzyny u stóp, gdzie to przedziwny źródło św. Franciszka lud orzeźwia i leczy.

3. W związku z tem jest wielkość osad, gdyż na północy, gdzie wszędzie łatwo o wodę, a zaludnienie rzadsze, ludność rozrzucała się w drobniejszych osadach.

4. Którędy ty pójdziesz, *tędy* i ja pójde.

5. Wdzierają się, *którędy* mogą.

6. Jestem *stąd*, *skąd* i ty pochodzisz.

7. Idę *tam*, *skąd* ty wracasz.

Okoliczność miejsca, ogólnie zaznaczoną przez przysłowny zaimek wskazujący miejsca, może szczegółowiej, choć tylko opisowo, oznaczyć

treść zdania podrzędnego, które w składni nosi nazwę zdania okolicznikowego miejsca. Czasem w zdaniu nadrzędnym niema zaimka przysłownego wskazującego (przykłady 2, 3, 5), ale z jego sensu wynika, że zdanie podrzędne określa okoliczność miejsca. Zaimki przysłowne *gdzie*, *skąd*, *dokąd*, *którędy*, od których zaczyna się takie zdanie podrzędne, nazywają się wtedy względniemi.

§ 61. Rzeczowniki nazywające czas.

okres, *wiek*, *godzina*, *chwila*, *rok*, *wiosna*, *jesień*, *miesiąc*, *tydzień*, *dzień*, *noc*, *wieczór*, *poranek*, *marzec*, *październik*, *poniedziałek*, *sobota*, *wielkanoc*, *zapusty*, *żniwa*

Oto szereg rzeczowników, które oznaczają bezpośrednio lub pośrednio pewien okres, moment w czasie. Są to nazwy jednostek czasu, miesięcy dni tygodnia, świąt, powtarzających się wydarzeń, zjawisk i t. p.

§ 62. Wyrażenia przyimkowe okoliczności czasu.

Po chwili w Horeszkowskim samotnym budynku wszystko do zwyczajnego wracało spoczynku. Sędzia *od rana* pisał, zamknawszy się w izbie, Woźny *od rana* czekał pod oknem na przyzbie. Najlepiej *z wieczora* gospodarz widzi, w jakim stanie jest obora (Mick.) Ruszysz *pod wieczór*, a *przed wieczorem* jeszcze przyjdiesz po instrukcje (Sienk.) *za rok* przed miesiącem do tygodnia, *od niedzieli*, podczas feryj *ku zachodowi* o wschodzie, *we wtorek*, w ciągu tygodnia.

Właśnie rzeczowniki tego rodzaju, co wymienione w § 61, w połączeniu z przyimkami służą do oznaczenia okoliczności czasu, terminu, okresu trwania czynności, stanów, zjawisk, zdarzeń i t. p.

Ale także jakikolwiek inny rzeczownik, który jest nazwą czynności lub stanu, może w połączeniu z przyimkiem oznaczyć termin, oczywiście na tle poprzednich wypowiedzi. Oto parę przykładów

Po zawarciu układów wyszedł z izby Ryków *Po wieczery* i Sędzia i goście ze dworu wychodzą na dziedziniec. *Przed burzą* bywa chwila cicha i ponura. Jeśli dziś ślubem pary nie możemy uwieńczyć, toby ich, Panie Bracie, przynajmniej zaręczyć *przed odjazdem* (Mickiewicz) *Przez drogę* kapitan odbywał ważną naradę ze swym towarzyszem (Umiński).

§ 63. Wyrażenie przyimkowe okoliczności czasu określone przydawką.

Gdybyśmy ruszyli akurat 21 grudnia, wtedy z zupełną ścisłością moglibyśmy powiedzieć, że *w tej chwili* jesteśmy oddaleni od bieguna o $23\frac{1}{3}$ stopnia *przez ubiegły tydzień* wszakże granica ciągłego dnia na tej półkuli usunęła się cokolwiek ku południowi (Umiński). *W tydzień jeden* tak

które szczególnie nadają się do tego celu, np. *-ak*, *-czyk*, *-anin* oznaczają pochodzenie osoby *-nia*, *-alnia*, *-arnia* miejsce, gdzie się jakiś przedmiot znajduje, np. *cukiernia*, *bazantarnia*, gdzie się jakąś czynność wykonywa, np. *plywalnia*, *palarnia* i t. p. Osobną olbrzymią grupę stanowią rzeczowniki, które są nazwami własnymi miejscowości, krajów, gór, rzek i t. d.

b) Przymiotniki nazywają jakoś przedmiotu, ale ona może być przez to właśnie znamienna, iż łączy się z jakimś miejscem, położeniem. Szczególniej liczna jest gromada przymiotników wskazujących na pochodzenie z jakiegoś miejsca tworzą się one przy pomocy przyrostka *-ski*. Są tu i zaimki wskazujące *tutejszy*, *tamtejszy*.

c) Jest niewiele czasowników w których rdzeniu zaznaczone jest miejsce, położenie, co dodatkowo znamionuje jakąś czynność lub jakiś stan.

§ 59. Rola przedrostka w oznaczeniu okoliczności miejsca.

dopłynąć do brzegu, odpłynąć od brzegu, wypłynąć z wody, przepłynąć rzekę, wpłynąć do portu, opłynąć wyspę, zapłynąć na wiry, podpłynąć pod pomost, nadpłynąć ku portowi.

Przeróżne przedmioty wykonywają w przestrzeni ruchy które oznaczają się zapomocą czasowników. Otóż, jak to pokazuje powyższe zestawienie, mamy w przedrostkach bardzo wygodny środek dodatkowego uwydatnienia miejsca, kierunku, w jakim coś się czyni lub dzieje, np. *wyjść*, *przejść*, *przyjść*, *dojść*, *rozejść się* i t. p. Oczywiście rzeczownik utworzony od takiego czasownika, jako nazwa czynności lub stanu, również uwydatnia dodatkowo okoliczność miejsca, np. *odpływ*, *podkop*, *wejście*, *wyjście* i t. p.

§ 60. Opisowe oznaczenie okoliczności miejsca w zdaniu podrzędnym.

1. Między hałami i moczarami poleskimi zdarzają się na ostrowach i osady ludzkie i pola uprawne, nieraz i urodzajne, zwłaszcza tam, gdzie po lesie została próchnica, na której zbiory bywają nie najgorsze.

2. W głównym grzbiecie gór świętokrzyskich czary swe sprawia Łysica z białym eremem św. Katarzyny u stóp, gdzie to przedziwny źródło św. Franciszka lud orzeźwia i leczy.

3. W związku z tem jest wielkość osad, gdyż na północy, gdzie wszędzie łatwo o wodę, a zaludnienie rzadsze, ludność rozrzucała się w drobniejszych osadach.

4. Którędy ty pójdziesz, *tędy* i ja pójde.

5. Wdzierają się, *którędy* mogą.

6. Jestem *stąd*, *skąd* i ty pochodzisz.

7. Idę *tam*, *skąd* ty wracasz.

Okoliczność miejsca, ogólnie zaznaczoną przez przysłowny zaimek wskazujący miejsca, może szczegółowiej, choć tylko opisowo, oznaczyć

treść zdania podrzędnego, które w składni nosi nazwę zdania okolicznikowego miejsca. Czasem w zdaniu nadrzędnym niema zaimka przysłownego wskazującego (przykłady 2, 3, 5), ale z jego sensu wynika, że zdanie podrzędne określa okoliczność miejsca. Zaimki przysłowne *gdzie*, *skąd*, *dokąd*, *którędy*, od których zaczyna się takie zdanie podrzędne, nazywają się wtedy względnymi.

§ 61. Rzeczowniki nazywające czas. *wyraża okoliczność*

okres, *wiek*, *godzina*, *chwila*, *rok*, *wiosna*, *jesień*, *miesiąc*, *tydzień*, *dzień*, *noc*, *wieczór*, *poranek*, *marzec*, *październik*, *poniedziałek*, *sobota*, *wielkanoc*, *zapusty*, *żniwa*

Oto szereg rzeczowników, które oznaczają bezpośrednio lub pośrednio pewien okres, moment w czasie. Są to nazwy jednostek czasu, miesięcy, dni tygodnia, świąt, powtarzających się wydarzeń, zjawisk i t. p.

§ 62. Wyrażenia przyimkowe okoliczności czasu.

Po chwili w Horeszkowskim samotnym budynku wszystko do zwyczajnego wracało spoczynku. Sędzia *od rana* pisał, zamknąwszy się w izbie, Woźny *od rana* czekał pod oknem na przyzbie. Najlepiej *z wieczora* gospodarz widzi, w jakim stanie jest obora (Mick.) Ruszysz *pod wieczór*, a *przed wieczorem* jeszcze przyjdiesz po instrukcje (Sienk.) *za rok*, *przed miesiącem* do tygodnia, *od niedzieli*, *podczas feryj*, *ku zachodowi* o wschodzie, *we wtorek* w ciągu tygodnia.

Właśnie rzeczowniki tego rodzaju, co wymienione w § 61, w połączeniu z przyimkami służą do oznaczenia okoliczności czasu, terminu, okresu trwania czynności, stanów, zjawisk, zdarzeń i t. p.

Ale także jakkolwiek inny rzeczownik, który jest nazwą czynności lub stanu, może w połączeniu z przyimkiem oznaczyć termin, oczywiście na tle poprzednich wypowiedzi. Oto parę przykładów

Po zawarciu układów wyszedł z izby Ryków. *Po wieczery* i Sędzia i goście ze dworu wychodzą na dziedziniec. *Przed burzą* bywa chwila cicha i ponura. Jeśli dziś ślubem pary nie możemy uwieńczyć, toczy ich, Panie Bracie, przynajmniej zaręczyć *przed odjazdem* (Mickiewicz). *Przez drogę* kapitan odbywał ważną naradę ze swym towarzyszem (Umiński).

§ 63. Wyrażenie przyimkowe okoliczności czasu określone przydawką.

Gdybyśmy ruszyli akurat 21 grudnia, wtedy z zupełną ścisłością moglibyśmy powiedzieć, że *w tej chwili* jesteśmy oddaleni od bieguna o $23\frac{1}{3}$ stopnia, *przez ubiegły tydzień* wszakże granica ciągłego dnia na tej półkuli usunęła się cokolwiek ku południowi (Umiński). *W tydzień jeden* tak

lud nasz Prusaków wychłostał (Mick.). Skrzetuski w kilka godzin potem był gotów (Sienk.). — Dowiedział się od rybaków namiestnik, że wszyscy niżowcy od kilku dni opuścili wyspę (Sienk.). Przed trzema dopiero miesiącami wrócili do Nowego Jorku. O godzinie trzeciej barometr wskazywał 3900 metrów. Od dwóch już miesięcy zaporozcy salety mi nie puszczają (Sienk.). Pan Zagłoba w pierwszej chwili stracił głowę (Sienk.). — Tatar rzucił się na posłanie. Po niejakiem czasie począł chrapać, jak koń (Sienk.). Nieraz w ich imieniu trwał proces, aż wygrali w szóstym pokoleniu (Mick.).

Termin musi być przeważnie dokładnie oznaczony. W tym celu w wyrażeniach przyimkowych opisanych w § 62 określa się rzeczownik zapomocą liczebnika, zaimka, przymiotników w rodzaju *przeszły, przyszły, bieżący*; używa się też rzeczowników takich, jak *początek, koniec, połowa*, np. *od pięciu dni, na czwartego października, przed tym porankiem, w przyszłym tygodniu, na początku roku, z końcem feryj* i t. p.

Także jakikolwiek inny rzeczownik, który jest nazwą czynności lub stanu, może być w wyrażeniu przyimkowym określony przydawką i wtedy oznacza termin, oczywiście na tle poprzednich wypowiedzi, np. Takim kwestarzem tajnym był Robak podobno często on z panem Sędzią rozmawiał osobno *po tych rozmowach* zawsze jakowaś nowina rozeszła się w sąsiedztwie. (Mick.). *Po dwugodzinnej przechadzce* sternik zatrzymał się. *Podczas naszej nieobecności* nic złego się wam nie stanie.

§ 64. Dopełniacz czasu.

Było to w poniedziałek, siódmego lipca 1651 roku. Pan Skrzetuski skłonił się i tegoż wieczoru ku Konstantynowu ruszył na noc. Pewnego rana kazał księżę przywołać do siebie pana Bychowca (Sienk.). Gerwazy dręczył kluczem zegary każdego wieczora (Mick.).

Bardzo często oznaczamy termin przez dopełniacz rzeczownika w rodzaju wymienionych w § 61, określonego przydawką, którą wyraża liczebnik i zaimek przymiotny; przymiotnik w rodzaju *przeszły, przyszły, poprzedni, następny, ostatni* i t. p., imiesłów w rodzaju *naślepujący, poprzedzający, bieżący* i t. p.

§ 65. Przysłówki czasu.

Dziś pospólstwo litewskie z całej okolicy zebrało się przed wschodem wokoło kaplicy (Mick.). Nazajutrz rano wyruszyli w dalszą drogę (Sienk.). Krzywonos jeszcze wczoraj w nocy wyruszył na hetmanów, Chmielnicki dziś dodnia (Sienk.). Gdy zimą głodno bywało na Siczy, Grodzicki zbożem ich wspomagał (Sienk.). Co rok na łokieć wyżej wału sypię rzekł pan Grodzicki (Sienk.). Onto Jacek, zwan Robak, wśród grotów i mieczy przeniósł od Kniaziewicza listy Ryszpansowi, donoszące, że nasi biorą tył wrogowi. On potem w Hiszpanii, gdy nasze ułany zdobyły Samosjery grzbiet oszańcowany, obok Ko-

zietulskiego był ranny dwa razy! Następnie, jak wysłaniec z tajemnymi rozkazy biegł po różnych stronach ducha ludzi badać, towarzystwa tajemne wiązać i zakładać, *nakoniec* w Soplicowie, w swem ojczystym gnieździe, gdy gotował powstanie, zginął na zajeździe (Mick.). Tadeusz jeszcze senny leży; bo też *najpóźniej* zasnął (Mick.). Owóż leżę ja w stajni, świata Bożego nie widzę. A *wtem* przyszedł Chmielnicki, zaraz po odjeździe Bohunowym, z okrutną siłą zaporoską (Sienk.).

Poprzednio wypił już wiele, *teraz* wódka uderzała mu do głowy (Sienk.). W dzień *później* księżę zawołał pana Skrzetuskiego (Sienk.).

Czasem do Litwy kwestarz z obcego klasztoru przyszedł (Mick.). *Chwilę* trwało to milczenie (Mick.). — Chmielnicki *lada dzień* z Krymu z Tatarami spodziewany (Sienk.). — Namiestnik przypatrywał się z ciekawością temu życiu rzecznemu, a *tymczasem* bajdaki jego mknęły szybko ku Kudakowi (Sienk.). *Kiedyż* nam Pan Bóg wrócić z wędrówki pozwoli (Mick.). — O wiosno, kto cię widział *wtenczas* w naszym kraju (Mick.). *Chwilami* pieśń i muzyka nikły, a *wówczas* słychać było łopot chorągwi (Sienk.). Odprawiała sądy wśród wiejskich niedorostków, kiedy zaś nie można było zagmatwanej sprawy rozwikłać rozumem, staczała bój z winowajcą. *Wtedy* to ksiądz proboszcz miał do niej długą mowę (Makuszyński). — Widzisz to słońce w niebie lazurów? *Zawsze* tam wschodzi za lasem palmowym, *zawsze* zachodzi za tą piasku górą; *zawsze* to niebo nie splamione chmurą. (Słowacki). — Nie mogę na takie jechać polowanie i *nigdy* na niem noga moja nie postanie (Mick.).

Moment w czasie można oznaczyć przysłówkami lub rzeczownikami w użyciu przysłówkowym.

Jedne z nich oznaczają porę, np. *dziś, wczoraj, jutro, codzień, co miesiąc; co dopiero, co niedziela, rano, wieczorem, rankiem, nocą, nocami, wcześniej, późno, zawsze*, inne porę względną, bo w stosunku do innego momentu, np. *tymczasem, równocześnie, wprzód, potem*. Są i zaimki przysłowne czasu, mianowicie 1) pytające, np. *kiedy, odkąd, dokąd, dopóki*, 2) wskazujące, np. *wtedy, odtąd, dotąd, wtenczas, dopóty*, 3) nieokreślone, np. *niekiedy, kiedyś, kiedy bądź, kiedykolwiek*, 4) przeczące *nigdy*.

§ 66. Chwilowa i ciągła postać czasownika.

napiszę będę pisać, przyniosę będę nosić; powiem będę mówić, zobaczę będę widzieć, skoczę — będę skakać; usiądę będę siadać; zachoruję będę chorować, uklękne — będę klękać, gwizdnę będę gwizdać, targnę będę targać.

Zestawione parami czasowniki oznaczają tę samą czynność lub ten sam stan, odnoszą się tak samo do przyszłości, jednak ich znaczenia różnica jest wyraźna. Kiedy mianowicie czasowniki pierwsze w parze oznaczają czynność (stan) w postaci chwilowej, czasowniki drugie w parze przedstawiają ją w postaci ciągłej. Czasownik w postaci chwilowej jest zarazem dokonany, czasownik w postaci ciągłej jest zarazem niedokonany (por § 29)

Dodajmy tu nawiasowo, że ciągłość czynności (stanu) wyraża polszczyzna niekiedy przez powtórzenie czasownika, np. *idzie, idzie* to znaczy 'długo idzie'. „Napężenie dochodziło do ostatnich granic możliwości. Odczuwał już niemal uderzenie o ziemię, wsłuchiwał się w łoskot i trzask łamanych lanżeronów i wiązań, który musiał zaraz nastąpić widział to, co się za chwilę stać miało.. *Czekał, czekał, czekał...*“ (J. Meissner).

§ 67 T. zw. „czasy“ osobowych form czasownika.

Wiadomo, że formy osobowe występują w trzech czasach: teraźniejszym, przeszłym i przyszłym. Za ich pomocą możemy oznaczyć różny czas czynności i stanu. Mianowicie

Piszę. Rysujemy. Idziecie.

Czynność (stan) teraźniejszą, t. zn. współczesną z chwilą, kiedy o niej mówimy, oznaczają formy czasu teraźniejszego.

Pisałem. Napisaliśmy. Wyrysowaliśmy. Poszliśmy. Napisałem był. Poszliście byli.

Podróżny długo w oknie *stał*, patrząc, dumając, wonnemi powiewami kwiatów oddychając, oblicze aż na krzaki fiołkowe *skłonił*, oczyma ciekawymi po drożynach *gonił*, i znowu je na drobnych śladach *zatrzymywał*, *myślał* o nich i, czyje *były*, *odgadywał...* Maciej *ogrzał się* słońcem, *zakończył* pacierze i już się do swojego gospodarstwa *bierze*. *Stała* w ogrodzie, prawie pod samym parkanem, wielka, stara sernica... Ku tej sernicy Wojski z Woźnym milczkiem *idą*, każdy zbrojny ogromnym dragiem jakby dzidą za nimi ochmistrzyni *dąży* przez konopie (Mick.).

Czynność (stan) przeszłą, t. zn. taką, która odbyła się wcześniej niż o niej mówimy, oznaczają a) formy czasu przeszłego, b) formy czasu zaprzęzłego, oznaczającego czynność (stan) która odbyła się bardzo dawno lub przed inną czynnością przeszłą, w nowszej polszczyźnie wychodzi z użycia, c) w żywych opowiadaniach niekiedy formy czasu teraźniejszego.

Będę pisać. Napiszę. Będziemy rysować. Narysujemy. Pójdziecie. Za tydzień jadę do Warszawy, za miesiąc wracam do domu.

Czynność (stan) przyszłą, t. zn. taką, która odbędzie się później, niż o niej mówimy, oznaczają a) formy czasu przyszłego czasowników niedokonanych b) formy czasu teraźniejszego czasowników dokonanych c) niekiedy formy czasu teraźniejszego czasowników niedokonanych.

§ 68. Uboczne oznaczenie okoliczności czasu.

dzisiejszy wczorajszy, tamtego roczny przyszlóroczny zeszlówieczny poranny wieczorny nocny wczesny późny onegdajszyszy terażniejszyszy przyszlý przeszły trwały, ustawiczny wieczny tygodniowy dzienny roczny chwilowy ciągły nieustanny długi, natychmiastowy późniejszyszy i t. p. i t. p.

Jak widać, są przymiotniki, które oznaczając jakość przedmiotu, ubocznie dotykają okoliczności czasu.

Trafia się to także w niektórych czasownikach, np. *trwać, spóźnić się, przyspieszyć, przedłużyć, odroczyć, czekać, doczekać się* i t. p.

§ 69. Odgraniczanie czasu.

Zostanę na wsi *od wtorku do soboty* Zostanę na wsi *aż do soboty*
Jestem w domu *między czwartą a szóstą*. *Tydzień temu* jak wyjechałem z domu.

Oto różne przykłady odgraniczania czasu przy pomocy przyimków spójników specjalnych zwrotów

§ 70. Opisowe oznaczenie czasu w zdaniu podrzędnym.

Gdy tak były zajęte stołu strony obie, Tadeusz przyglądał się niezna-nej osobie. Takie były zabawy spory w one lata, wśród cichej wsi litewskiej, *kiedy reszta świata we łzach i krwi tonęła, gdy ów mąż, bóg wojny, od puszczy libijskich latął do Alpów podniebnych*. Pozostała mi tylko pamiątka jej cnoty, jej wdzięków, i ten oto ślubny pierścień złoty *Ilekoć nań spojrzalem*, zawsze ma nieboga stawała przed oczyma. *Póki Gerwazy ma choć za grosz duszy i tyle sił*, że jednym palcem ruszy scyzoryk swój, wiszący dotychczas na ścianie, póty Soplica tego zamku nie dostanie (Mickiewicz) *Odkąd wyjechał z Polski*, nie dał znaku życia. — Naród żyje, *dopóki jego język żyje*. Ja tu będę pilnować zamku, *aż rozdnije*.

Czas trwania jednego wydarzenia, wyrażonego w zdaniu nadrzędnym, może być opisowo oznaczony czasem trwania innego wydarzenia, stanowiącego treść zdania podrzędnego. Takie zdanie podrzędne, zwane w składni okolicznikowem czasu, zaczyna się od spójników, np. *gdy, aż*, albo od zaimków przysłownych, np. *kiedy, odkąd, dopóki* i t. p., które noszą nazwę względnych.

STOSUNEK

§ 71. Stosunek.

Przypuśćmy, iż gdzieś przez dłuższy czas widzieliśmy, że na stole leży *książka i zeszyt*, czyli obie te rzeczy razem, kiedy raz chcieliśmy zajrzeć do książki, zwraca naszą uwagę, że na stole leży *nie książka ale zeszyt*, więc tylko jedna rzecz i to właśnie *zeszyt*. Ten przykład poucza, że między dwiema rzeczami 'książką' i 'zeszytem' dopatrujemy się różnych stosunków to były razem, to tylko jedna z nich i właśnie nie ta, której chcieliśmy

O kimś powiadają, że jest pilny *i* zdolny, a o innym, że jest pilny *ale* niezdolny. W pierwszym wypadku zaznacza się, że dwie dodatnie jakości łączą się w zgodną całość w wypadku zaś drugim uwydatnia się, że te różne jakości, jedna dodatnia, druga ujemna, kłócą się z sobą.

Widać tedy, że między przedmiotami, jakościami, czynnościami i t. d. ustalamy pewne związki czyli stosunki. Wiedząc, że dwie proste na płaszczyźnie mogą być względem siebie równoległe, albo przecinają się pod kątem ostrym, albo pod kątem prostym i wtedy jedna jest prostopadła względem drugiej to byłby bardzo łatwy i wyraźny przykład różnego stosunku dwu prostych. Stosunki, jakich dopatrujemy się między przedmiotami, zdarzeniami i ich jakościami, są i liczne i bardzo różnorodne. Wybierzemy tylko ważniejsze i zastanowimy się nad tem, jak je język oznacza.

§ 72. Łączność przedmiotów, jakości i t. d.

Jednym z pospolitszych stosunków, narzucających się naszej uwadze, jest stosunek łączności, który wiąże razem dwie lub więcej osób, rzeczy, zjawisk, jakości w przedmiotach, jakości w czynnościach i stanach i t. d., i t. d.

1. Klucznik *i* hrabia wpadli w obroty nielada. 2. Drzewa *i* krzewy liśćmi wzięły się za ręce. 3. Weszła nowa osoba, przystojna *i* młoda. 4. I szły pary po parach hucznie *i* wesoło. 5. Zwraca się z dumą w czole *i* z wyzwaniem w oku prosto w tłum. 6. Zabawić się *i* wypić przyszli do Jankiela. 7. Nie piłem, *ani* nie jadłem. 8. Rejent, Asesor patrzą. 9. Konie, ludzie, armaty, orły dniem *i* nocą płyną. 10. Słychać zmieszane wrzaski szczywania, gniewu, trwogi strzelców,

psiarni i zwierząt. 11. Wojski z obliczem nabrzemiałem, promiennem, z oczyma wzniesionemi stał jakby natchniony. — 12. I szła muzyka coraz szersza, coraz dalsza, coraz cichsza. 13. Już naprzeciw księżycy gwiazda jedna, druga błysnęła (Mickiewicz). 14. Podjeżdżał do wsi ostrożnie, powoli, cicho. — 15. Ptactwo skryło się w lasy, pod strzechy, w głąb trawy

Jak widać z tych przykładów, stosunek łączności jest oznaczony albo przez sam przyśpiew, z jakim wymawiamy odnośne wyrazy (przykłady 8—15), albo też przez spójnik, najczęściej *i* (przy przeczeniu *ani*), rzadziej *oraz*, *też*, *tudzież*, *także* i inne. Czasem oba te sposoby stosuje się w jednej wypowiedzi, np. *Wniesiono wagę, cukier, butelki i zrazy. Dał rozkaz ekonomom, wójtom i gumienym, pisarzom, ochmistryni, strzelcom i stajennym.*

Jeżeli chcemy silniej uwydatnić łączność, możemy się posłużyć dwuczłonowym wyrażeniem spójnikowym *nie tylko... lecz także, ale także, ale też, ale i i t. d.*, np. *Nie tylko ojciec, ale i brat zachorował. Nie tylko zdolny ale też pilny*, wybił się Jan między kolegami. *Nie tylko dniem, lecz także nocą* czuwały straż.

W niektórych wypadkach łączność dwu osób lub osoby i rzeczy oznaczamy przy pomocy przyimka *z* z narzędnikiem, np. *Asesor z Rejentem* wyskoczyli z boków a Gerwazy biegł z przodu o jakie sto kroków *z nim* Robak... *Z cymbalami*, narodu swego instrumentem, chadzał niegdyś po dworach... Ten sposób oznaczenia łączności można niekiedy wzmocnić przysłówkiem *razem, wraz*, np. *Poszedł wraz ze mną. Zostaniecie razem z kolegami.*

§ 73. Łączność wydarzeń wyrażonych w zdaniu lub równoważniku zdania.

1. O świcie zjawił się w Dobrzynie konny posłaniec; biega od chaty do chaty, budzi jak na pańszczyznę, wstają szlachta braty, napęniają się ciżbą zaścianku ulice, słysząc krzyk w karczmie, widać w plebanii świece, biegą. 2. Zosia przez okno z krzykiem do alkowy wpadła i na kolana ciotki zadyszana siadła, Telimena, *całując i głaszcząc pod brodę*, z radością zważa dziecka żywość i urodę (Mick.). 3. Podjazd oczywiście Bohuna nie dognał, *ani* nie schwytał, wszelako przywiózł dziwne wiadomości (Sienk.) — 4. Ksiądz podniósł ku niebu oczy, cicho pacierz zmówił, *i* pobiegł w pole szybko, jakby go kto łowił. *Tymczasem* na Wojskiego rozkaz pęki wrzosu, suche chrósty i pniaki rzucono do stosu. 5. Kropiciel wolny, oczy obraca dokoła, ręce wyciąga, broni szuka, broni woła, *tymczasem* grzmi pięściami, *stojąc mocno w kroku i pilnując się zbliżka Gerwazego boku...* 6. Hrabia chciał zamku,

właśnie i Sędziemu przyszła nagle też chętka (Mick.). 7 Dziwili się wszyscy, iż tak skończyła się owa sprawa, ale *wtem* dano znać, że podjazd od bliskiej Zolotonoszy przyjechał, i umysły zwróciły się w inną stronę. 8. Setki chorągwi zniżyły się do nóg jego, husarje wydawały karwaszami dźwięk groźny, kotły huknęły do wtóru okrzykom. *Wtedy* książę wydobył szablę. (Sienk.) 9. Plut stał z fajką przed frontem, w boki się podpierał, i *gdy mu klaniano się*, nos w górę zadzierał, a za odpowiedź, na znak gniewnego humoru wypuścił z ust kłęb dymu i poszedł do dworu. A *tymczasem* Rykowa Sędzia ułagadza i Asesora także na bok odprowadza. 10. *Gdy te słowa z uczuciem mówił chłopiec młody*, zaświeciły mu, jako dwie wielkie jagody pereł, dwie łzy na wielkich błękitnych źrenicach i stoczyły się szybko po rumianych licach. — 11. Zosia w porannym stroju i z głową odkrytą stała, *trzymając w ręku podniesione sito* (Mickiewicz).

Bardzo często zachodzi między dwoma wydarzeniami stosunek łączności, czyli ich równoczesność. Jak powyższe przykłady pokazują, może tę równoczesność wyrazić już sam przyśpiew (np. 1, 5, 8, 9) Ale przeważnie oznacza się ją zapomocą spójnika, najczęściej *i* (przy przeczeniu *ani*), rzadziej *także*, *też*, *tudzież*, *oraz* i inne (np. 1, 3, 4, 5, 7, 9, 10) Równoczesność można osobno uwydatnić przez użycie przysłówków i zaimków przysłownych *tymczasem*, *równocześnie*, *wtedy* i t. p. (np. 4, 5, 6, 7, 8, 9)

Wydarzenie równoczesne może być też wyrażone przy pomocy podrzędnego zdania czasowego z orzeczeniem w postaci niedokonanej (np. 9, 10), lub imiesłownego równoważnika zdania czasowego (np. 2, 5, 11) Szczególniej wyraźnie podkreśla równoczesność spójnik *podczas gdy* w zdaniu podrzędnym, np. *Podczas gdy na zamku trwały układy wojskowe, wojska odpoczywały*.

§ 74. Rozłączność.

Hreczecha przywykł, żeby mu zawsze coś bębniło w ucho, nawet wtenczas, gdy milczał, *lub* z placką za muchą skradał się, *lub* zamknawszy oczy, siadał marzyć, w dzień szukał rozmów, w nocy musiano mu gwarzyć pacierze różańcowe *albo* gadać bajki. Gerwazy dumał chwilę niepewny, *czy* cofać się zbrojnie, *czyli* z nowym orężem szukać szczęścia w wojnie. Takie gwiazd historyje, które z książek badał *albo* słyszał z podania, Wojski opowiadał (Mick.) Kryjówką wiewiórki są dziuple drzew *lub* opuszczone gniazda większych ptaków Przyjdę do was *bądź* jutro, *bądź* też we środę.

Niekiedy zależy nam na oznaczeniu takiego stosunku między dwiema osobami, rzeczami, jakościami, czynnościami, okolicznościami i t. d., iż tylko jedna z nich jest do wyboru, a właśnie obie łącznie nie mogą wystąpić. Jest to stosunek rozłączności oznaczamy go zapomocą spójników *albo*, *lub*, *bądź* i t. p. Dla większego nacisku posługujemy się podwójnym spójnikiem *albo albo, bądź bądź, czy czy*.

Rzadziej wyrażamy rozłączność samym przyśpiewem, co zresztą tylko wtedy możliwe, gdy już znaczenie treści rozłączonych ułatwia zrozumienie ich stosunku, np. *Przyjdiesz nie przyjdiesz? Czarne białe? Na górze na dole?* i t. p.

§ 75. Wyłączność.

Asesor i Rejent *prócz* wspólnych niechęci świeżą hańbę swych chartów mieli na pamięci. Nieznacznie z wilgotnego wykradał się mroku świt *bez* rumieńca, wiodąc dzień *bez* światła w oku (Mick.) Przygotowałem wszystkie lekcje *z wyjątkiem* matematyki. Zastaniesz mnie codziennie *wyjąwszy* niedziele.

Rozważywszy powyższe wypowiedzi, widzimy, że mówiący chce w nich jakiś szczegół usunąć z pola uwagi, jakby wziąć poza nawias. Jest to stosunek wyłączności, oznaczamy go zapomocą spójników *prócz*, *oprócz*, *bez*, rzadko *krom*, *okrom*, wyrażenia przyimkowego *z wyjątkiem*. wyrażenia *wyjąwszy* i t. p.

Treść wyłączoną wyrażamy nieraz dopiero w zdaniu podrzędnym, np. *Pominąwszy to*, że jestem niezdrow, nie mam wcale ochoty iść na wycieczkę. Uczynię wszystko dla ciebie *z wyjątkiem* tego, żebym miał popierać twoją lekkomyślność.

§ 76. Przeciwność.

a) Był on prostak, *lecz* umiał czuć wdzięk przyrodzenia. Piękne przyrodzenie jest formą, tłem, materją, *a* duszą natchnienie. Sędzia Podkomorzemu węgrzyna, szampana dolewał, służył pilnie, ścisnął za kolana, *ale* do rozmawiania z nim nie miał ochoty (Mick.) Dzień był wprawdzie blady, *ale* pogodny tą melancholiczną pogodą jesieni, pełną słodyczy Pogoda była sucha, blade promienie słoneczne słabo tylko ogrzewały świat w godzinach południowych *natomiast* rankami i wieczorami paliły się na niebie czerwone zorze. Po wojnie i głodzie miał nadejść trzeci wróg nędzy ludzkiej mróz, *a jednak* ludzie wyglądali go z upragnieniem (Sienk.) Żyłem dotąd i chciałem umrzeć

bernardynem, nie wydając nazwiska nietylko przed gminem, ale nawet przed tobą i przed własnym synem! *Wszakże* ksiądz prowincjał dał mi pozwolenie in articulo mortis zrobić objawienie (Mick.)

Widać z przytoczonych przykładów że nieraz oznaczamy stosunek przeciwstawności, jaki dostrzegamy między przedmiotami, czynnościami, jakościami, stanami, okolicznościami. W tym celu posługujemy się spójnikami *a, ale, lecz, jednak, jednakże* i t. p.

Jest jeszcze inny sposób przeciwstawienia

Imię było niemieckie, dusza litewska została. Niewdzięczny! Szukałeś wzroku mego, teraz go unikasz, szukałeś rozmów ze mną, dziś uszy zamykasz. W obu stawach piał żab niezliczone hordy, oba chóry zgodzone w dwa wielkie akordy Ten fortissimo zabrział, tamten nuci zcicha, ten zdaje się wyrzekać, tamten tylko wzdycha (Mick.)

Z powyższych przykładów widać, że jeśli dwie treści już samem znaczeniem wyraźnie się przeciwstawiają, wystarcza tylko przyśpiew dla uwydatnienia tego stosunku.

Należy jeszcze zauważyć, że mamy osobne wyrazy dla oznaczenia stosunku przeciwstawienia, np. *przeciwnieństwo, przeciwstawność, przeciwny, przeciwnie, sprzeciwiać się, przeciwstawiać się* i t. p.

§ 77 Podobieństwo.

W mowie potocznej słyszymy nieraz takie zwroty. *wierny jak pies, głuchy jak pień, płatać się jak piąte koło u wozu, siedzieć jak na szpilkach* i t. p. Skąd się one biorą? Stąd, że między osobami, rzeczami, zjawiskami, czynnościami, stanami, zdarzeniami i t. d. dopatrujemy się nieraz podobieństwa dzięki jakiejś wspólnej im cesze, np. *gryka jak śnieg biała*, gdzie widzimy podobieństwo gryki i śniegu w białości, *mgła wisiała nad ziemią jak strzecha ze słomy nad ubogą Litwiną chatką*, gdzie podobieństwo mgły i strzechy w zwisaniu. Taki stosunek może się objawiać w różnym stopniu od zupełnej tożsamości aż do odległego podobieństwa.

Dwa wyrazy ostatniego zdania *tożsamość i podobieństwo* zwracają już naszą uwagę na to, że w słowniku są wyrazy oznaczające stosunek podobieństwa. Są tu rzeczowniki, np. *równość, zgodność, analogja*, są przymiotniki i zaimki przymiotne, np. *podobny, zgodny, równy, zbliżony, przybliżony, jednaki, taki sam, taki* są przysłówki i zaimki przysłówne, np. *podobnie, zgodnie, jednak, tak samo*, są czasowniki, np. *upodobnić się, być podobnym, równać się, zbliżać się, zdawać się, przypominać* i t. p.

Stosunek podobieństwa oznaczamy najczęściej przez zestawienie porównanych przedmiotów, czynności i t. d. Oto przykłady

Na zielonym obrusie łąk *jako* szeregi naczyń stołowych sterczą: tu z krągłemi brzegi surowadki srebrzyste, żółte i czerwone, *niby* czarnecki, różnem winem napełnione, koźlak, *jak* przewrócone kubka dno wypukłe, lejki, *jako* szampańskie kieliszki wysmukłe, bielaki krągłe, białe, szerokie i płaskie, *jakby* mlekiem nalane filiżanki saskie, i kulista, czarniawym pyłkiem napełniona purchawka, *jak* pieprzniczka.

Ileż scen i obrazów z samej gry obłoków! Bo każda chmura inna, na przykład jesienna pełnie *jak* żółt leniwa, ulewą brzemienią, i z nieba aż do ziemi spuszcza długie smugi, *jak* rozwite warkocze, to są deszczu strugi, chmura z gradem *jak* balon, szybko z wiatrem leci, krągła, ciemno-błękitna, w środku żółto świeci, szum wielki słychać wkoło, nawet te codzienne, patrzcie, Państwo, te białe chmurki, *jak* odmienne! Zrazu *jak* stada dzikich gęsi lub łabędzi, a z tyłu wiatr *jak* sokół do kupy je pędzi, ściskają się, grubieją, rosną nowe dziwy! Dostają krzywych karków, rozpuszczają grzywy, wysuwają nóg rzędy i po niebios sklepie przelatują, *jak* tabun rumaków po stepie, wszystkie białe *jak* srebro zmieszwały się. — Szedł przy płocie, a głowę odwracał od sadu, *jak* złodziej od śpichlerza, aby nie dać śladu, że go myśli nawiedzić albo już nawiedził. Tak Hrabia był ostrożny, choć go nikt nie śledził. — I świat był *naksztalt* gmachu sklepionego, a niebo *naksztalt* sklepu ruchomego, księżyc *jak* okno, któredy dzień schodzi (Mick.). Na Czarnym Szlaku, na Kuczymańskim *rzekłbyś* — powódź ludzka! (Sienk.). — Z głębi lasu leciał i *kulą* w powietrzu toczyć się zdawał szum do głuchego turkotu podobny. — Bo w graniu była łowów historyja krótka zrazu odzew dźwięczący, rzeźki *to* pobudka, potem jęki po jękach skomla *to* psów granie, a gdzie niegdzie ton twardszy *jak* grzmot *to* strzelanie (Mickiewicz).

Stosunek podobieństwa został uwydatniony a) przez użycie wyrazów: *jak, jako, jakby, niby, naksztalt* i t. p.; b) przez użycie rzeczownikowego narzędnika, np. *polecieć strzałą; stanąć słupem; siedzieć kamieniem*, c) w orzeczniku, np. Szyderstwo pospółstwa *to* harpja, co serce wygryza, obelga śmiechu *to* rozpalone pod czaszką żelazo (Żmichowska).

§ 78. Różnica w jakości.

Jeżeli dwie porównywane osoby, rzeczy, czynności, okoliczności i t. d. są wprawdzie odmienne, ale nie przeciwstawiają się sobie, to powiemy, że się różnią. Jest to zatem stosunek różnicy, dla którego mamy w słowniku takie wyrazy, *jak różność, odmiennność, różny, inny*,

odmienny, różnie, inaczej, odmiennie, różnić się, odróżniać się i t. p. Ta różnica narzuca się nam na tle jakości, która jest wspólna zestawionym przedmiotom, czynnościom i t. d., ale występuje w nich w nierównym stopniu, w nierównej mierze, np. *Piotr czyta głośniejsz niż Paweł, Piotr jest zdolniejszy od Pawła* i t. p. Jak się tę różnicę w języku oznacza, poucza § 37 b.

§ 79. Różnica w czasie wydarzeń wyrażonych w zdaniu lub równoważniku zdania.

a) Czasem tylko w pogoni zaciekle ogary, *wpadłszy* niebacznie między bagna, mchy i jary, wewnętrznej ich okropności rażone widokiem, uciekają. — Hrabia, *kiwnąwszy* głową, rzekł poważnym tonem. Major, *dobrywszy* szpady, biegł przebić. — Klucznik, trwogę Chrzciciela *poznawszy* po krzyku, odwrócił się (Mick.)

Porównując czas trwania dwu wydarzeń, o których mówią powyższe przykłady, widać, że nie są one równoczesne, ale jedno z nich rozgrywa się wcześniej, drugie zaś później. Wydarzenie wcześniejsze oznaczone jest zapomocą równoważnika zdania z imiesłowem uprzednim.

Stosunek różnicy czasu może być jeszcze inaczej wyrażony

a) *Wprzód* się nauczę, *następnie* pójde na przechadzkę. Nauczę się, *potem* pójde na przechadzkę. *Wpierw* zrób, a *potem* zobaczmy. Wróć do domu. *Potem* będę czytać. *Wpierw* bywało inaczej.

Te przykłady pouczają, że wydarzenie wcześniejsze oznacza się przysłówkiem *wpierw, wprzód, naprzód, przedtem* i t. p., wydarzenie zaś późniejsze przysłówkiem *następnie, później, potem* i t. p.

b) Kolega *pyta się*, czy *byłem* w domu. Kolega *pytał się*, czy *byłem* w domu. Kolega *zapyta się*, czy *byłem* w domu. Kolega *pyta się*, czy *będę* w domu. Kolega *pytał się*, czy *będę* w domu. Kolega *zapyta się*, czy *będę* w domu.

Widać z tego zestawienia, że forma czasu przeszłego w zdaniu podrzędnym oznacza wydarzenie wcześniejsze od wydarzenia zdania nadrzędnego, forma zaś czasu przyszłego oznacza wydarzenie późniejsze od wydarzenia zdania nadrzędnego.

c) *Wpierw* się zastanów, *zanim* powiesz. *Zanim* odejdę, zabawiemy się. Hrabia poznał go zaraz, ale musiał kilka razy krzyknąć, *nim* głos Hrabiego usłyszał Gerwazy (Mick.) *Nim* Wojski zaczął mówić, Gerwazy spór zgodził (Mick.) Mądry nie mówi, *aż* głupi przestanie.

Tu widzimy, że zdarzenie późniejsze można oznaczyć w zdaniu podrzędnym czasowem, zaczynającym się od spójnika *zanim, nim*, zdarzenie zaś wcześniejsze w takimże zdaniu, zaczynającym się od spójnika *aż*.

§ 80. Przynależność.

a) O dwa tysiące kroków zamek stał za domem, okazały budową, poważny ogromem, dziedzictwo starożytnej *rodziny* Horeszków — Herb *Horeszków*, Półkozic, jaśniał na sklepieniu. Szlachcic to był, służący dawnych *zamku* panów. Takie były *Hrabiego* dziwne obyczaje. Słynie szeroko w Litwie Dobrzyński zaścianek męstwem swoich *szlachciców*, pięknnością *szlachcianek* (Mick.)

W powyższych zdaniach wyrazy drukowane pochyło oznaczają posiadacza tego przedmiotu, który oznacza wyraz uwydatniony drukiem rozstrzelonym. Są to przykłady stosunku przynależności. Jednym ze sposobów oznaczenia tego stosunku jest, jak widzimy, użycie nazwy właściciela, posiadacza w dopełniaczu.

b) Litwo, Ojczyzno *moja*, ty jesteś, jak zdrowie.. dziś *piękność twą* w całej ozdobie widzę i opisuję. — Chwała Bogu, że teraz, jeśli *nasza* młodzież wyjeżdża zagranicę, to już nie po odzież. Ja, ileż wam winienem, o domowe drzewa! Błahy strzelec, uchodząc szyderstw towarzyszy za chybioną zwierzynę, ileż w *waszej* ciszy upolowałem dumań. Tadeusz zatem przywiozł w strony *swe* rodzinne duszę czystą, myśl żywą i serce niewinne (Mick.)

Drugi sposób oznaczenia stosunku przynależności polega na użyciu zaimków *mój, twój, nasz, wasz, swój*, które właśnie dla tego swojego znaczenia noszą nazwę dzierżawczych. Zrozumiałemi stają się one dopiero dzięki okolicznościom towarzyszącym wypowiedzi, t. zn. kiedy skądinąd wiemy, kto to jest, kto mówi *mój*, kto jest tym, do którego mówiący zwraca się, używając zaimka *twój* i t. d. O przynależność pytamy się zaimkiem pytającym *czyj?* W sposób nieokreślony odpowiadamy zaimkami *czyjś, czyj bądź, czyjkolwiek, lada czyj*. Wykluczamy przynależność przeczącym zaimkiem *niczyj*. Zaimka *czyj* używamy także jako względnego w zdaniu podrzędnym, np. *Ta książka należy do tego, czyj podpis nosi*. Jako osobliwość warto zaznaczyć, że czasem zaimek dzierżawczy nie oznacza przynależności, ale raczej wskazuje, np. *moja ulica jest spokojna, gdzie jest twoje gimnazjum*, autor pisze *nasz bohater* i t. p.

c) Jacku zawołał Klucznik, mądre ty przyczyny wynajdujesz, cóż? one nie zmniejszą twej winy! Bo wszakże zdarzało się już nieraz na świecie, że kto pokochał *pańskie* lub *królewskie* dziecię, starał się gwałtem zdobyć. Nasz malarz Orłowski miał gust *soplicowski*. *Hrabski* koń prosto kłusował polem aż pod zamku progi (Mick.)

Jak widać, przynależność możemy oznaczyć także zapomocą przymiotnika. Są to przede wszystkim przymiotniki z przyrostkiem *-ski*, rzadziej *-owski*, np. synowski, ojcowski, *-ny* np. kościelny, *-owy* np. państwowy i t. p., w rdzeniu wskazany jest właściciel.

§ 81. Dopełnienie.

chwalić, unikać, pomagać, litować się, zastanawiać się, oglądać, przysłuchiwać się, sprzyjać, rządzić, gardzić, kupić, żądny, podobny, przyjemny, wrogi, przychylny, pomocny, skłonny

Użyjmy któregośkolwiek z powyższych czasowników w zdaniu, np. *On chwali. On unika.* albo przymiotnika w zdaniu, np. *On jest podobny. On jest skłonny* a uderzy nas niezupełność tych wypowiedzi. Bo *chwali się* kogoś lub coś, *unika się* kogoś lub czegoś, wyraz *podobny* ma dla nas sens, jeżeli wiemy do kogo lub do czego, tak samo *skłonny* nic nam jeszcze nie mówi, póki nie wiemy do czego i t. p. To uzupełnienie niektórych czasowników, rzeczowników oznaczających czynności i stany, przymiotników, przysłówków, nazywa się w składni dopełnieniem. Możemy powiedzieć, że między czynnością *przysłuchiwać się* a przedmiotem *muzyką* istnieje w zdaniu *przysłuchuję się muzyce* stosunek dopełnienia.

Uzupełniając dopełnieniem wszystkie czasowniki i przymiotniki, podane na początku tego ustępu, można poznać najczęstsze sposoby oznaczania stosunku dopełnienia

1. rzeczownikiem, zaimkiem rzeczownym lub jakkolwiek częścią mowy użytą w znaczeniu rzeczownika,

2. wyrażeniem przymiłowem.

Dopełnienie oznacza się jeszcze inaczej, np.

3. *lubię czytać*, zamierzam *wyjechać*, próbuję *pływać*, uczę się *grać*, kończę *pisać* i t. p., a więc bezokolicznikiem.

4. *Wiem, że mi sprzyjasz*. Czekam, *kiedy przyjdiesz*. Spodziewam się, *iż jutro będzie pogoda* i t. p., t. zn. zdaniem podrzędnym.

§ 82. Przyczyna i skutek.

Jednym ze stosunków, którego dopatruje się umysł ludzki między różnemi faktami, jest stosunek przyczynowości. Weźmy najprostszy przykład *Ponieważ chorowałem, nie byłem w szkole*. Mowa tu o dwu faktach *chorobie* i *nieobecności*, zdaniem mówiącego jest między niemi ten związek, iż fakt choroby wywołał inny fakt, t. j. nieobecność, lub naodwrot fakt nieobecności wyniknął z faktu

choroby Fakt wywołujący nazwiemy przyczyną, fakt wywołany nosi nazwę następstwa, skutku, wyniku, my użyjemy jednej nazwy skutek.

Język ma różne środki dla oznaczenia tego stosunku. Raz kładzie się główny nacisk na przyczynę, kiedy indziej znów na skutek, niekiedy na przyczynę i skutek w równej mierze.

A. Uwydatnienie przyczyny.

a) Poważają go dla jego przymiotów. *Dzięki pomocy łodzi ratunkowej rozbitkowie ocaleli.* Pan Sędzia przez *grzeczność* prosił Rykowa na wieczerzę (M.). Rozpłakał się z *żalu*. *Twarz od strachu i dziwu* pobladła. *Przez wzgląd* na gości niewiele z nim mówił (M.). Podkomorzy najwyższe brał miejsce za stołem z *wieku* mu i z *urzędu* ten zaszczyt należy — Starzy na on ekwipaż parskali ze *śmiechu*. *Stąd* ją Sędzia szanował bardzo i przed światem lubił, może z *próżności*, nazywać się bratem, czego mu Telimena przez *przyjaźń* nie wzbrania. Między szlachtą był Jacek Soplica, zwany Wojewoda przez *żart* (Mick.)

Ty się w Barze nożem pchnęła na mój *widok*. — Przygotowania do wojny zaszły już bardzo daleko, ale *wobec oporu* sejmu polskiego plany te upadły — Z *powodu* długotrwałych *deszczów* drogi rozmokły — Pan Skrzetuski stanął w mieście, aby ludziom i koniom dać wytchnienie po długiej z Krymu podróży, którą z *przyczyny* *wzbrania* i nadzwyczaj bystrych *prądów* na Dnieprze trzeba było łodem odbywać (Sienk.).

b) *Czego płaczesz? Cemu narzekasz? Dlaczego* przychodzisz tak późno? Kozacy narażali Polskę na odwet ze strony Turcji i Tatarów *Dlatego* sejm polski postanowił uporządkować sprawę kozacką.

c) Jankiel chadzał niegdyś po dworach i graniem zdumiewał i pieśniami, *bo* biegle i uczenie śpiewał (Mick.). Nawet niepodległości kraju nie zdołali monarchowie polscy w zupełności obronić, *albowiem* na schyłku tego okresu złożył Krzywousty cesarzowi hołd z części swych krajów (Ryniewicz) *Ostęp* zwie się zamczyskiem, *gdyż* niegdyś stał tam zamek (Mick.) Miał on przywileje i jakoweś pisma królewskie, o których mówiono, że Kozaków do oporu przeciw szlachcie zachęcały *Ale że* to ludzki, dobry człek, trzymał je u siebie i nie publikował (Sienk.) Kozacy pragnęli nieustannych wojen, *ponieważ* były one dla nich najlepszym źródłem łatwego dochodu (Ryniewicz)

d) Bezpośrednim *powodem* wybuchu długich wojen perskich było powstanie miast jońskich w Azji przeciwko panowaniu perskiemu, ale istotną *przyczyną* głębszą tego pierwszego walnego starcia Wschodu z Zachodem była zasadnicza różnica pomiędzy Azją a Europą (Zakrzewski).

e) Panowie polscy dążyli do największego ograniczenia Siczy i z tego powodu, aby położyć kres opuszczaniu ziemi przez poddanych chłopów (Ryniewicz). Z kogo się śmieją nie dlatego, że głupi, ale dlatego, że inny od tłumu, ten ma przyszłość przed sobą.

f) Ale wojewoda ruski, kijowski i starosta łomżyński odmówili zaproszeniu, zaczęli i inni przybyć do koła nie chcieli, gardząc wezwaniem regimentarza (Sienk.) Wkońcu Ateńczycy, zniechęceni się do Teban, zaczęli się sami układać ze Spartą (Zakrzewski).

g) Epaminondas, znakomity wódz i organizator, wprowadził udoskonalenia wojskowe i zorganizował t. zw. hufiec święty (Zakrzewski) Pan Wołodyjowski, żołnierz przezorny i zimny, dragonów z ręki nie puścił (Sienk.) Chore, drżało dziecko z zimna. Bez zdolności przemawiania stanął Piotr z lękiem przed słuchaczami.

Jak z powyższych przykładów wynika, fakt, który jest przyczyną, można uwydatnić

a) w wyrażeniu przyimkowym z przyimkami przez, dla, z, od, wobec i t. d., najsilniej zaznacza przyczynę wyrażenie z powodu, z przyczyny,

b) w zaimku przysłownym pytającym, np. dlaczego? czemu? czego? lub też wskazującym, np. dlatego, temu,

c) w zdaniu podrzędnym t. zw. przyczynowym, które zaczyna się od spójników ponieważ, gdyż, albowiem, bo, że i t. d.

d) w podmiocie zdania, którego orzecznikiem jest wyraz przyczyna, powód,

e) w zdaniu podrzędnym, które rozwija przyczynę, zaznaczoną ogólnie w zdaniu nadrzędnym,

f) w równoważniku imiesłownym zdania przyczynowego.

g) Niekiedy jakikolwiek wyraz lub kilka wyrazów uzyskuje na tle znaczenia całości wypowiedzi wartość wskaźnika przyczyny, np. w zdaniu Bardziej wymagający, niż inni nauczyciele, wzbudzał Korzycki pewien postrach wśród uczniów z sensu całości domyślamy się przyczyny w wyrazach. bardziej wymagający, niż inni nauczyciele.

B. Uwydatnienie skutku

a) Ateńczycy zaczęli układać się sami ze Spartą, a wskutek tego osamotnione Teby musiały wejść także w układy Wskutek bitwy pod Cheroneją zginęła niepodległość państw greckich. W następstwie stłumienia spisku Katyliny wzmogła się bardzo władza senatu (Zakrzewski). Skutkiem ofiarności

osób prywatnych uzbrojono jeszcze raz wielką flotę. Największą korzyść z wojny odniosła Francja, której dostały się posiadłości w północnych Niemczech, skutkiem czego przewaga szwedzka na morzu Bałtyckim była zapewniona. W wyniku trzech wojen domowych ustaliło się wreszcie cesarstwo.

b) Tadeusz na swem posłaniu tak kręcił się, że w siano jak w wodę utonął. Musiałeś go bardzo obrazić, że się tak gniewa. Gdy całe stado żubrów pędzi z pośpiechem, sprawa w puszczy taki łoskot, że wśród ciszy można posłyszeć je na dwie wiorsty Asesor tak dowcipnie żarciki umiał komponować, iżby je w kalendarzu można wydrukować. Żołnierze tak krzyčeli, że możnaby ich było słyszeć w sąsiedniej wiosce. Huk ogromny rozległ się, że aż okna się zatrzęsły

c) Jest sława, a więc będzie i Rzeczpospolita! Tadeusz miał za dozorcę księdza, który go pilnował, i w dawnej surowości prawidłał wychował. Tadeusz zatem przywiózł w strony swe rodzinne duszę czystą. Nie wiedziałem, kogo ratuję, przeto i na wdzięczność nie zasłużył. Wszystko przygotowane do podróży, tedy jutro ruszamy Modliłem się trzy noce i Bóg mnie wysłuchał.

d) Nieurodzaj jest następstwem posuchy Wynikiem nieuwagi były złe postępy w nauce. Skutkiem zamordowania Cezara było 13 lat nowych niepokojów i walk domowych.

e) Nastęstwem tego zarządzenia będzie, iż rozwinie się silnie handel owocami południowemi. Pracowałem z takim skutkiem, że w ciągu niewielu miesięcy wykonałem wszystkie zamówienia.

Powyższe przykłady pouczają, że skutek można uwydatnić

a) w zdaniu zawierającym takie wyrażenie, jak np. wskutek, skutkiem, w następstwie, w wyniku, które z zależnemi od siebie wyrazami oznacza przyczynę,

b) w zdaniu podrzędnym, które zaznajamia ze skutkiem zapowiedzianym najczęściej w zdaniu nadrzędnym zapomocą wyrazów: taki, tak, tyle (por § 31),

c) w drugim zdaniu współrzednym, zaczynającym się od spójników więc, przeto, tedy, i i t. p. (pierwsze oznacza przyczynę),

d) w podmiocie zdania, którego orzecznikiem jest wyraz następstwo, wynik, skutek i t. p.,

e) w zdaniu podrzędnym, które nawiązuje do orzecznika zdania nadrzędnego następstwem, wynikiem, skutkiem (jest, było, będzie, że.. iż...)

C Uwydatnienie przyczyny i skutku

Używamy niekiedy zdań współrzędnych, nie połączonych żadnym spójnikiem, których znaczenie i odpowiedni przyspiew pozwala mieć, iż zdanie pierwsze oznacza przyczynę, a drugie skutek, np. *Nil przybiera będzie dużo chleba. Chciałeś prawdy: powiedziałem ci ją. — Gniewasz się. odchodzę.* —

D. Uwydatnienie przyczyny niewystarczającej

1. Muszę ja wam służyć, moje panny córki, *choć* stary i niezgrabny
2. To mówiąc, Sędzia gości obejrzał porządkiem, bo *choć* zawsze i płynnie mówił i z rozsądkiem, wiedział, że niecierpliwa młodzież terazniejsza, że ją nudzi rzecz długa, *choć* najwymowniejsza. —
3. Dziś tam być muszę, widzieć, co się dzieje, *choć*bym zginął (Mick.)
4. W Siennicy czekało księcia miłe, *choć*aż niespodziane spotkanie.
5. Królewicz Kazimierz, *lubo* słynny z męstwa i pan wcale wojenny, słusznie uchodził za stronnika polityki kanclerza Ossolińskiego.
6. Skawiński, *doznawszy* tylu zawodów, przecież nie tracił ducha.
7. Kozacy pod Zamościem, *szturmując* zaciekle do zamku, głośno jednak oświadczały się za Janem Kazimierzem (Sienkiewicz)
8. Podczaszyc *mimo* równość wziął tytuł markiza.
9. Hrabia nie przybył *mimo* zaprosiny (Mick.).
10. Postąpił *wbrew* otrzymanym rozkazom.
11. Odwiedzę cię *bez* względu na spóźnioną porę.
12. Nie przyszedłeś, *mimo* że cię zaprosiłem.

Powyższe przykłady pokazują, w jaki sposób wyraża się przyczynę niewystarczającą, t. zn. taką, która wywołuje skutek wręcz przeciwny oczekiwaniu (np. *Chociaż* jestem głodny, nie jem, normalnie Jestem głodny i jem, Ponieważ jestem głodny, jem) Najczęściej przyczynę niewystarczającą podaje zdanie podrzędne (równoważnik), które zaczyna się od spójników. *choć, chociaż, jakkolwiek, lubo, choćby* i t. p.; jest to znane ze składni zdanie przyzwalające przykłady 1–5. Niewystarczającą przyczynę wyraża się jeszcze imiesłowowym równoważnikiem zdania, np. 6–7, wyrażeniem przyimkowym *mimo* z dopełniaczem, *wbrew* z celownikiem, *bez* z biernikiem, zdaniem podrzędnym, które zaczyna się od wyrażań: *mimo że, wbrew temu, że, bez względu na to, że.* np. 8–12.

§ 83. Warunek i następstwo.

Szczególniejszym sposobem oznaczenia zależności jednego faktu od innego jest ujęcie ich w stosunek warunku i następstwa. Zastanówmy się nad takimi wypowiedziami:

Jeżeli mnie zaprosisz, odwiedzę cię.

Odwiedzę cię pod warunkiem, że mnie zaprosisz.

Zaproś mnie, a odwiedzę cię.

Mowa tu o dwu faktach zaprosinach i odwiedzinach. Odwiedziny następują, ale wprzód potrzeba zaprosin, czyli zaprosiny wywołują jako następstwo odwiedzin. Ten fakt, który jest potrzebny jako przyczyna wywołująca następstwo, nazywa się właśnie warunkiem.

Przyjrzyjmy się różnym sposobom oznaczenia stosunku warunku i następstwa.

- a) 1. Gonto, *jeśli* mu wsadysz kulę tam pod piętę żebrem, to dostaniesz ode mnie cztery ruble srebrem.
2. *Jeśli* tego szlachcica kto inny zabije, Major hańby swej nie zmyje (Mick.).
3. Wtem koń królewski potknął się tak silnie, że *gdyby* król całą siłą nie podtrzymał go cugłami, byłby upadł (Sienk.). —
4. *Jak* się nie uda, to wina na mnie spadnie.
5. *Żeby* nie owe rokowania, to ślub odbyłby się z ceremonjami (Sienk.). —
6. *Skoro* w naszej Rzeczypospolitej szlachcic królem obran być może, to niemasz za wysokich progów na jego nogi (Sienk.). —
7. *Powiedz* słowo, a skończą się nasze troski. —
8. *W najweselszem zebraniu* niech się kilku gniewa, zaraz się ich ponurość na resztę rozlewa (Mick.).
9. Opierał się książę, przekładając, że komenda nie jemu, ale Ostorogowi przynależy, że *przyjmując taki urząd*, postąpiłby *wbrew* woli i rozkazowi Rzeczypospolitej, czego nie może i nie powinien (Kubala).

Widać, że warunek można oznaczyć zdaniem podrzędnym, które zaczyna się od spójników *jeśli, jeżeli, gdyby, jak, żeby, skoro* i t. p. (przykłady 1–6). To znów warunek oznaczony jest zdaniem rozkazującym (przykład 7–8) Warunek może się też zawierać w imiesłowowym równoważniku zdania (przykład 9).

- b) Wycieczka odbędzie się jutro. *W razie* niepogody odłożymy ją do przyszłego tygodnia. *Na wypadek* śnieżycy przenocujemy w schronisku. Zgodzę się kierować waszą pracą *pod warunkiem*, że okazecie mi pełne zaufanie.

Powyższe przykłady pouczają, że niekiedy można warunek oznaczyć zapomocą wyrażań przyimkowych *w razie, na wypadek, pod warunkiem* z zależnym dopełniaczem rzeczownika lub zdaniem podrzędnym.

- c) Zdarza się wreszcie, że jakiś wyraz nabiera znaczenia warunku dzięki sensowi całej wypowiedzi i specjalnemu przyspiewowi. Oto przykłady:

On musi być zdrow, *chory* nie podjąłby się tej pracy *Wczoraj* byłbym to uczynił, dzisiaj nie. *Tak ubrany* mógłbyś uczestniczyć w najwspanialszej uroczystości. *Jeszcze słowo* a pójdę sobie. *Chcecie* wojny będziecie ją mieli.

Na osobną uwagę zasługują wypowiedzi tego rodzaju

Znajdziesz czas na wszystko, *bylebyś go nie tracił na próżniactwie*. Ustąpi ta radziwiłłowska noc przed sapiężyńskim dniem, *chybaby kary i sprawiedliwości na tym świecie nie było* (Sienk.) Potrafisz, *byleś chciał*. Nie zrobię tego, *chyba mi każesz*.

Zdanie, rozpoczynające się od spójników *byle, chyba, byleby, chybaby*, uwypatnia jeden tylko konieczny warunek.

W sposób przeczący oznaczamy warunek przez dodanie do spójników *jeśli, jeżeli, gdyby* i t. d. przeczenia *nie*. Nadto posługujemy się czasem przymkami *bez, wbrew*, np. *Bez mego pozwolenia nie uczynisz tego* (= Jeżeli nie pozwolę, nie uczynisz tego) *Wbrew mej woli nie pójdziesz stąd* (= Jeżeli nie zechcę, nie pójdziesz stąd)

§ 84. Działanie i cel.

Cel wyobrażamy sobie jako coś, do czego zmierzamy, dążymy, co usiłujemy zdobyć, osiągnąć. Ten właśnie fakt pożądaný pobudza nas do określonego działania, każe nam szukać odpowiednich środków działania. Jest to jakby przyczyna przerzucona w przyszłość w stosunku do chwili działania. Cel można oznaczyć w kilkoraki sposób

a) Czarniecki przeprowił się przez Wisłę, *ażeby się z panem Sapiehą o dalszej wojnie naradzić*. Reszta spracowana szła spać wcześniej, *ażeby przebudzić się zrana*. Samego Dugłasa wysłał król w przedniej straży, *aby trudne przeprawy naprawiał*. Kasztelan dwie chorągwie umyślnie do fortecy posłał, *żeby mogły odpocząć* (Sienk.)

Tutaj fakt będący celem oznaczony jest w zdaniu podrzędnym (lub jego równoważniku) t. zw. celowem, zaczynającym się od spójników *aby, żeby, iżby, ażeby* i t. p.

b) Przyjechałem zwiedzić Kraków *Idę wypożyczyć książki*. Wyjadę na wieś *odpocząć*.

To drugi sposób oznaczenia celu: zapomocą bezokolicznika ewentualnie z zależniami od niego wyrazami.

c) U nas towarzystwo liczne od kilku dni zbiera się *na sądy graniczne dla skończenia* dawnego z panem Hrabią sporu. Asesor z Rejentem rozmawiali przyjaźnie, jak ludzie honoru, *idąc na rozstrzygnięcie*

nie śmiertelnego sporu. Pan szlachtę zbierał, aby konfederatom ciągnąć *ku pomocy*. Szczęściem *na odsiecz* przyszedł nam Parafianowicz (Mick.)

W powyższych zdaniach cel działania oznaczony jest przy pomocy wyrażenia przymkowego. Może ono stać także przy przymiotniku, np. *zdatny do użycia*, lub przy rzeczowniku i wtedy oznacza przeznaczenie, sposób użycia jakiegoś przedmiotu, np. *maszyna do pisania, skrzynka na listy*.

VIII

SĄDY

§ 85. Sądzenie i sądy

Żyję w Polsce. Jestem uczniem gimnazjalnym. Warszawa jest stolicą państwa. Wisła wpada do morza Bałtyckiego. Zygmunt August był ostatnim władcą z rodu Jagiellonów. Kraków zostanie zawsze drogim sercu polskiemu, jako miasto świetnych pamiątek narodowych.

Oto dla przykładu kilka wypowiedzi, w których mówiący daje wyraz swemu sądowi, swemu przekonaniu, zdaniu o sobie, o swem otoczeniu, o przedmiotach i zdarzeniach, krótko o czemś istniejącem teraz, dawniej lub w przyszłości. W życiu naszym wciąż wypowiadamy lub tylko w umyśle formułujemy różne takie sądy i one stanowią owoc pracy naszej myśli. Ucząc się, słuchając innych, przyswajamy sobie cudze sądy. Nieraz też spotykamy się z pytaniami *Co o tem myślisz? Jaki jest twój sąd o tej rzeczy? Jakie jest twoje zdanie? Co o tem myślisz?*, a wtedy zajmujemy stanowisko wobec pewnej sprawy, wyrażając jakiś nasz sąd.

§ 86. Zdanie: jego forma i znaczenie.

Najpospolitszym sposobem wyrażenia naszego sądu jest zdanie. Była o niem mowa w dotychczasowym kursie gramatyki, wystarczy tedy króciutko przypomnieć sobie najważniejsze o niem wiadomości.

Przybyłem. Namiot rozbiłem na piasku. Wielbłądy moje cicho się pokładły dziecko, jak mały aniołek w obrazku, karmiło wróble, a ptaszęta jadły aż do rąk prawie przychodząc dziecinie (Słowacki).

Ten urywek pokazuje nam, że w skład zdania może wchodzić jeden, kilka lub więcej wyrazów. Wyrazy te łączą się z sobą w myślowe całości w obrębie zdania. Takie najważniejsze dwa człony myślowe zdania to podmiot

i orzeczenie. Ponieważ zaś w formie osobowej czasownika jest już oznaczona jedna z trzech osób, przeto właśnie orzeczenie jest podstawą zdania, samo orzeczenie może już tworzyć zdanie, a w zdaniu złożonym tyle liczymy zdań, ile jest orzeczeń. Rozróżniamy zdania złożone i pojedyncze. Zdanie pojedyncze może nie mieć określeń i wtedy nazywa się nierozwiniętym, np. *Przybyłem*. Zdanie pojedyncze z określeniami nosi nazwę rozwiniętego, np. *Namiot rozbilem na piasku*.

Zdanie złożone może się składać z dwu lub więcej zdań pojedynczych. Pierwsze, np. *Trzy razy księżyc odmienił się złoty, jak na tym piasku rozbilem namioty* nazywa się dwuczłonowym. Drugie, np. *Losy Wiśniowieckiego i całej Rzeczypospolitej miały ważyć się na tej elekcji, gdyby bowiem królewicz Karol został obrany, tedyby partja wojenna wzięła górę, książę otrzymałby naczelne dowództwo wszystkich sił Rzeczypospolitej i musiałoby przyjść do walnej, na śmierć i życie z Chmielnickim rozprawy* nosi nazwę wieloczłonowego.

I to już wiadomo, że zdanie może być złożone współrzędnie, np. *Tadeusz z kilku gośćmi poszedł do stodoly, a czuł się pomieszany, zły i niewesoły, rozbierał myślą wszystkie dzisiejsze wypadki, spotkanie się, wieczrę przy boku sąsiadki, a szczególnie mu słowo „ciocia“ koło ucha brzęczało ciągle jako naprzykrzona mucha*, — albo też podrzędnie, np. *Gdy zbliżała się ta chwila, kiedy mszę przerwać miano dla dopełnienia koronacji, król zszedł z tronu, na którym obok małżonki siedział*.

W zdaniu podrzędnie złożonym określamy zdania jako nadrzędne i podrzędne, a to jedno, które jest tylko nadrzędne, nosi nazwę głównego w stosunku do wszystkich innych pobocznych.

Porównajmy trzy takie zdania:

Jutro będzie pogoda. Jutro nie będzie pogody. Czy jutro będzie pogoda?

Wyrażamy w nich sąd w trojaki sposób twierdzący, przeczący i pytający. W zdaniu podrzędnie złożonym wnosimy ze zdania głównego, czy całość jest twierdząca, przecząca, lub pytająca, np. *Wiem, że jutro będzie pogoda. Nie wiem, czy jutro będzie pogoda. — Czy sądzisz, że jutro będzie pogoda?*

W dalszym ciągu trzeba właśnie rozważyć, jakie mamy w języku sposoby twierdzenia, przeczenia i pytania.

§ 87. Twierdzenie.

Zdań twierdzących jest w języku olbrzymie mnóstwo. Niezliczone czasowniki, oznaczające czynność i stan, nadają się, jako orzeczenie, do wyrażenia sądu twierdzącego. Prócz sensu wypowiedzi także swisty przyspiew znamionuje zdanie twierdzące, odróżniając je zwłaszcza od zdania pytającego, np. *Pójdiesz do miasta. a — Pójdiesz do miasta?* Najważniejszy szczegół myślowy twierdzenia uwydatnia (znany z kursu zeszłorocznego) akcent logiczny. O przykłady tak łatwo, że ich tu przytaczać nie potrzeba.

Można natomiast zwrócić uwagę na kilka osobliwości

a) Galileusz mimo prześladowań *utrzymywał*, że ziemia obraca się około słońca. To za pewną rzecz *twierdzą*, że ludzie za nieświadomością rzeczy dobrych dopuszczają się złych. *Sądzę*, że tak będzie najlepiej.

Jak widać, istnieje szereg wyrazów, jak np. *sądzić, mniemać, dowodzić, głosić, twierdzić, utrzymywać, być przekonanym* i t. p., które zapowiadają w specjalny sposób sąd twierdzący, zawarty w zdaniu podrzędnym od tych słów zależnym.

b) *Niewątpliwie* w wojnie Greków z Persami siła moralna pokonała przemoc fizyczną. *Jest rzeczą niewątpliwą*, że zwycięska bitwa pod Warszawą wpłynęła w stanowczy sposób na losy Europy. *Z pewnością* możesz liczyć na moją pomoc. *To jest pewne*, że cię nie zawiodę.

Twierdzący charakter powyższych wypowiedzi uwydatniają wyrażenia w rodzaju *napewne, z pewnością, pewnie, niewątpliwie, oczywiście* i t. p., także zdania, np. *to jest oczywiste, to było jasne* i t. p., od których zależy twierdzenie zdania podrzędnego.

c) Na osobną uwagę zasługują takie np. wypowiedzi

To nie jest nieprawda. — On nie jest niedobry. To nie jest nieładnie. Ja go nie nienawidzę.

W ich skład, jak widać, wchodzi zaprzeczony rzeczownik, przymiotnik, przysłówki, czasownik. Dlatego zdanie, chociaż formalnie przeczące, ma znaczenie twierdzące.

d) Osobliwe są wypowiedzi tego rodzaju

Obawiam się, ażeby nie było za późno. Lękano się, żeby nie wybuchnęła wojna światowa.

Zdanie podrzędne ma znaczenie twierdzące mimo formy przeczącej, dzieje się to po słowach wyrażających obawę, lęk przed wydarzeniem możliwym, wyrażonem w zdaniu podrzędnym w trybie przypuszczającym. — Podobnie twierdzące znaczenie ma zdanie podrzędne czasowe, które zaczyna się od *dopóki nie*, np. *Zostanę, dopóki nie wyzdrowiejesz* (aż wyzdrowiejesz).

e) Twierdzenie można osłabić, wyrażając je w zdaniu podrzędnym, zależnym od słów, które oznaczają twierdzenie, sądzenie i t. p., w trybie przypuszczającym, np. *Sądziłbym, że należy już skończyć tę pracę. — Twierdziłbym, że się mylisz. Rzekłbyś burza zawrzała nagle w tej cichej, złowrogiej pustyni.*

§ 88. Przeczenie.

a) Cóż złego, że przeniosłem stoły do zamczyska? Nikt na tem nic *nie* stracił, a Pan może zyska. Więc niech Jaśnie Wielmożny Podkomorzy raczy odwołać swe rozkazy i niech mi wybaczy, że *nie* mogę na takie jechać polowanie i nigdy na niem moja noga *nie* poстане. Nazywam się Hreczecha, a od króla Lecha żaden za zajacami *nie* jeździł Hreczecha (Mick.) Żył jeszcze, ale ani się ruszyć, ani mówić *nie* mógł. *Nie* mogę ni stać, ni chodzić. *Ani* wspomnij o tem! *Ani* mi się waź! — *Ni* słówka o tem! *Ani* twej mogiły nasza brzoza strzeże.

Najpospolitszym środkiem przeczenia jest użycie wyrazu *nie* przy orzeczeniu czasownikowym.

Jest też szereg zaimków przeczących, np. *nikt, nie, żaden, nigdy, nigdzie* i t. p. Orzeczenie zdania, w którym użyto takiego zaimka, musi być także zaprzeczone.

Zaprzeczonym spójnikiem łączności jest *ani ani, ni ni*. *Ani* w znaczeniu 'nawet nie' nieraz samo wystarcza, ale często jawi się jeszcze przeczenie *nie*, np. *Ani go nie widziałem. Ani słowa nie powiedział*.

b) *Przeczę*, jakobym cię chciał obrazić. Wojski *zaprzeczył*, jakoby prawdą było, co kuchcik opowiadał o zajacu hodowanym umyślnie dla załatwienia sporu Rejenta z Asesorem.

Przeczenie można uwydatnić przez użycie w zdaniu nadrzędnem słów *przeczyć, zaprzeczać, sprzeciwiać się* i t. p., od których zależy przeczący sąd zdania podrzędnego.

c) Nie wypada z tego bynajmniej abym miał uważać na głos ludzi. Zgoła nie o tem była mowa.

Przeczenie można wzmocnić i uwydatnić przez użycie takich wyrazów, jak np. *bynajmniej, zgoła, wcale, zupełnie*, lub wyrażań *w żaden sposób, żadną miarą, pod żadnym warunkiem, w żadnym względzie*, a nawet zdań *Boże zachowaj! niech Bóg broni!* i t. p.

d) Naodwrot osłabiamy przeczenie, wystawiając przed zdanie przeczące zwroty w rodzaju *Przepraszam* (ale to nie było tak) *Wybacz* (mylisz się) i t. p.

§ 89. Pytanie do uzupełnienia i do rozstrzygnięcia.

a) Nakoniec zapytała: *Skąd* tu Pan przychodzi? *I czego* tu po grzędach szuka Pan Dobrodziej? Cicho! *Skądże* ta cała nowina pochodzi? *Jak daleko* Francuzi? *Kto* nimi dowodzi? Czy już wojnę zaczęli z Moskwą? *Gdzie* i o co? *Którędy* mają ciągnąć? *Z jaką* idą mocą? *Wiele* piechoty, jazdy? (Mick.) Ach! choćby to była i prawda, *ktos* ty hetmanie jest, abyś się sędzią i katem kreował? *Jakież* cię okrucieństwo, *jaka* pycha unosi? *Czemu* ty Bogu sądu i kary nie zostawisz? (Sienk.).

b) 1. Drzewa moje ojczyste! Jeśli niebo zdarzy, bym wrócił was oglądać, przyjaciele starzy, *czyli* was znajdę jeszcze? *Czy* dotąd żyjecie? Wy, koło których niegdyś pęzałem jak dziecię, *czy* żyje wielki Baublis, w którego ogromie wiekami wydrażonym, jakby w dobrym domie, dwunastu ludzi mogło wieczerzać za stołem? *Czy* kwitnie gaj Mendoga pod farnym kościołem? I tam, na Ukrainie, *czy* się dotąd wznosi przed Hołowińskich domem, nad brzegami Rosi, lipa..

2. O ty! rzekł, jakimkolwiek uczczę cię imieniem, bóstwem jesteś, czy nimfą, duchem czy widzeniem! Mów! *własna-li* cię wola na ziemię

sprowadza, *obca-li* więzi ciebie na padole władza? (Mick.). 3. Papkin Powiedz, gdzie mam błysnąć chwałą, *mamże* zostać dziewosłębem? *Mamże* zmusić zbyt zuchwałą? *Mamże* skłonić zbyt nieśmiałą? *Mamże*, jeśli cudzą żoną, jej tyrana przeszyć łono? (Fredro) 4. Więc to książę Dominik przysłał im zakaz? Tak jest. Pokazywali mi go na piśmie. 5. Książę zbliżył się żywo do Skrzetuskiego. *Żyje, zdrowa?* Bogu Najwyższemu chwała! tak jest (Sienk.) 6. Cześnik Powtórz wszystkim po trzy razy, że na jutro ja, pan młody, na weselne proszę gody Rozumiesz? 7. Papkin Pana w domu i Rejenta widzieć w godnej tej osobie chluba wielka, niepojęta, spada na mnie w tejsze dobie, jak niemylnie pewnie wnoszę? (Fredro).

Jeśli mówiącemu brak jest pewności, brak podstawy dla wyrzeczenia sądu, może jej szukać u swego rozmówcy i wtedy właśnie zwraca się do niego z pytaniem.

Pytanie może dotyczyć tylko jakiegoś szczegółu wtedy zdanie pytające jest sądem zresztą gotowym z wyjątkiem tego właśnie szczegółu, o który dopytujemy się zapomocą zaimków pytających, np. *Kto* pojedzie? *Z kim* pojedzie? *Kiedy* pojedzie? *Dokąd* pojedzie? *Którędy* pojedzie? *Poco* pojedzie? i t. p., i t. p. Porównaj też przykłady z pod a) Akcent logiczny pada właśnie na te zaimki. Zdanie ma swoisty przyspiew Takie pytanie nazywamy pytaniem o uzupełnienie, ponieważ szuka uzupełnienia.

Ale pytanie może obejmować całą treść zdania, t. zn. pytający podaje ją w wątpliwość, którą zapytany rozstrzyga swoją odpowiedzią. *tak* lub *nie*, dlatego nazwiemy takie pytanie pytaniem o rozstrzygnięcie. Są to przykłady z pod b) Pouczają one, że w pytaniu o rozstrzygnięcie jest cały sąd gotowy, a charakter pytania nadaje mu albo sam przyspiew (przykłady 4—7), albo partykuła *czy, czyż, czyby, czyżby* (przykład 1), albo wreszcie rzadko tylko partykuła *li, że* (przykład 2, 3). W obu ostatnich wypadkach występuje również, choć czasem mniej wyraźnie, przyspiew pytający Akcent logiczny uwydatnia w takim pytaniu ten szczegół, z powodu którego cały sąd jest dla mówiącego wątpliwym, np. *Pojedziesz jutro do Zakopanego?* *Pojedziesz jutro do Zakopanego?* *Pojedziesz jutro do Zakopanego?*

Już w powyższych przykładach spotkaliśmy się ze wzmocnieniem pytania przy pomocy partykuły *-że, -ż*, np. *Czyż* nie piękniejsza nasza pocziwa brzezina... *Czemuż* pan Hrabia, jeśli w malarstwie się kocha, nie maluje drzew naszych. — Naodwrot osłabiamy pytanie, wysuwając przed nie, jako zdanie podrzędne, zwroty w rodzaju: *Mógłbym spytać...* *Możebym się dowiedział...* *Czy wolno mi spytać...* *Chciałbym spytać...* i t. p., i t. p.

§ 90. Pytanie zależne.

Rejent Wolnoż mi się w odwet spytać, *kogom zyskał honor witać?* (Fredro). Zważ wszelako waćpani, jako troskliwa opiekunka, *czy to nie było przeciw woli kniaziówny i czym nie lepszy niżli ten, komu ją waćpani obiecałaś.* Mości panie! *Kto lepszy, mnie sądzić* (Sienk.). Gerwazy zwolna ustępował, zniknął z oczu, szukano, *gdzie się pod stół schował.* Czuł Tadeusz, *jak jest niepotrzebnie rzecz piękną nazbyt ściśle zważać* (Mick.).

Zdanie pytające może pozostawać w zależności od zdania nadrzędnego, w którym znajdują się takie czasowniki, jak np. *pytać się, dowiadywać się, myśleć, zastanawiać się, rozważać, być ciekawym* i t. p., rzeczowniki, jak *wiedza, świadomość, myśl* i t. p., przymiotniki, jak np. *ciekaw, niespokojny, niepewny* i t. p. Są to wyrazy, oznaczające różne stany umysłu i uczucia, zdanie zaś pytające wskazuje treść, której nieznanomość, co do której wątpliwość wywołuje właśnie ten stan umysłu lub uczucia, np. *Myślę, czym dobrze uczynił* Wiadomość, *skąd przyszedł ten list*, jest mi potrzebna. Niepewny, *komu zaufać*, długo wstrzymywałem się z postanowieniem. Takie pytanie nazywamy zależnem.

§ 91. Pytanie retoryczne.

Kto zbadał puszczy litewskich przepastne krainy aż do samego środka, do jądra gęstwiny? Kto z nas tych lat nie pomni, gdy młode pacholę ze strzelbą na ramieniu, świszcząc, szedł na pole. Hrabia wzruszył się i rzuciwszy wzrok ku Telimenie „Ileż rzekł jest piękności choć w tej prostej scenie, kiedy dusza pasterki z wojownika duszą, jak łódź z okrętem w burzy, rozłączyć się muszą!” (Mick.) Któż z współczesnych nad Krasickiego może być pewniejszym tego gatunku chwały? Kto nad niego może sobie dłuższe obiecywać życie w pamięci potomności? (Dmochowski).

Pytania tego rodzaju są tylko pozorne. Mówiący wie dobrze to, o co w nich pyta, i mógłby swój sąd wyrazić w postaci twierdzącej. Ale nie czyni tego, ponieważ pytaniem chce bardziej wzruszyć słuchacza. Są one dlatego nieco sztuczne, obliczone na spotęgowanie wrażenia, a ponieważ używa się ich często w krasomówstwie, noszą nazwę pytań retorycznych.

§ 92. Rzeczywistość, możliwość, nierzeczywistość.

Jacku! zawołał Klucznik, mądre ty przyczyny wynajdujesz, cóż? one nie zmniejszą twej winy! Bo wszakże zdarzało się już nieraz na świecie, że kto pokochał pańskie lub królewskie dziecię, starał się gwałtem zdobyć, przemyślał wykraść, mścić się otwarcie ale tak chytrze śmierć zadać panu polskiemu w Polsce i w zмовie z Moskałem! Nie byłem w zмовie! Jacek odpowiedział z żalem. Gwałtem porwać? Wszak mógł-

bym, z za krat i z za klamek wydarłbym ją, rozbiłbym w puch ten jego zamek! Miałem za sobą Dobrzyn i cztery zaścianki. Ach, *gdyby* ona *była* jak inne szlachcianki *silna i zdrowa!* *Gdyby* ucieczki, pogoni *nie zlekła się* i *mogła* słuchać szczęku broni! Lecz ona biedna! tak ją rodzice pieścili, słaba, lękliwa! był to robaczek lękliwy, wiosenna gąsieniczka! i tak ją zagrabić, dotknąć ją zbrojną ręką, *byłoby* ją *zabić*. Nie mogłem! Nie (Mick.).

Przypominamy sobie ten urywek spowiedzi Jacka Soplicy. Kiedy zastanowimy się nad różnemi faktami, o których w nim mowa, stwierdzimy, że jedne z nich przedstawiają się Gerwazemu lub Jackowi (dwukrotnie opowiadającemu poecie) jako rzeczywistość (oznaczone drukiem rozstrzelonym), która miała miejsce, inne, jako takie, które się nie stały, ale mogły się stać (oznaczone drukiem pochyłym), inne wreszcie, jako takie, które się nie stały, bo w danych warunkach stać się nie mogły (oznaczone drukiem rozstrzelonym i pochyłym). Okazuje się tedy, że człowiek myśli o różnych faktach, jako o rzeczywistych, możliwych lub nierzeczywistych. Może też wyrażać je językowo w ten trojaki sposób, zarówno twierdząc, jak przecząc, jak dopytując się.

§ 93. Jak się wyraża sąd o fakcie rzeczywistym?

Jest to najpospolitsza postać naszych wypowiedzi, stąd o przykłady nie trudno. Charakterystyczne jest dla niej użycie formy trybu orzekającego wszystkich czasów w orzeczeniu zdania, np. *Dość już głupstwa zrobiłem, wdając się z Waćpaństwem w pijatyki, które się kończą grubiaństwem. Zdacie mi sprawę z mego honoru obraży* (Mick.).

Od kilku czasowników, które oznaczają wrażenia zmysłowe, można użyć w tem znaczeniu formy bezokolicznika, np. *Dmie znowu jakby w rogu były setne rogi, słychać zmieszane wrzaski szczwania, gniewu, trwogi* (Mick.). Podobnie *widzieć, czuć, poznać* i t. p.

Jeśli chcemy rzeczywistość faktu specjalnie uwydatnić, posługujemy się zwrotem *jest rzeczą pewną, jest oczywiste, jest faktem* i t. p., od którego zależy zdanie podrzędne, zawierające właściwą treść sądu. W tym samym celu używamy także przysłowka *rzeczywiście, oczywiście, zaiste* i t. p.

§ 94. Jak się wyraża sąd o fakcie możliwym?

a) Drab nie uznawał żadnego pana prócz Irenki. Na pochwałę tego obwiesia powiedzieć należy, że dla niej *byłby poszedł* naprawdę na śmierć. Była to jego królowa i jego bóstwo. Dla niej *byłby wymordował* wszystkie kury świata i najmniej połowę zajęcy, sam zaś chętnie *umarłby* z głodu.

Gdyby psy sądzono wedle ludzkiej sprawiedliwości, pies ten powinien być skazany conajmniej dziesięć razy na śmierć przez powieszenie. Najłagodniejszy sędzia podpisałby taki wyrok szybko i bez drgnienia ręki. Pomyślała wtedy, że *byłaby to awantura pierwszorzędna i godna tego uroczystego dnia, gdyby ten świecznik nagle zerwał się i wpadł z hukiem pomiędzy gości* (Makuszyński)

A *cóżbyś ty chciał* tu zrobić?

Jabym, proszę pani, zawsze tak, jak dziś wieczór, codziennie *przychodził, brał kilka numerów gazety i przenosił do „tamtego Lwowa“*

— *Zarobiłbyś* dobrze wtrąciłem.

Dzieciak energicznie się zwrócił w moją stronę

Ja nie za pieniądze!

— Tylko jak?

Dawałbym ludziom, żeby czytali, że już niedługo będzie cały Lwów nasz. (Schröder)

Chmielnicki nagle, *jakby się chciał* przed własnymi myślami bronić, lub samego siebie przekonywać, tak mówić począł

— Od innego nie *ścierpiałbym* takiej mowy, ale i ty bacz, *aby* twa śmiałość mej cierpliwości *nie pożarła*. Piekłem mnie straszysz, o prywatę i zdradę mnie pomawiasz, a skądże wiesz, jeśli własne tylko krzywdy mścić idę? *Gdzież*to bym znalazł pomocników, gdzie owe tysiące, które się już za mną opowiedziały i opowiedzą, *gdybym* jeno własnych uci-sków *chciał* dochodzić? (Sienk.).

Dla oznaczenia faktu możliwego posługujemy się, jak widać z powyższych przykładów, przede wszystkim formą trybu przypuszczającego, zarówno w zdaniu niezależnym, np. *Poszedłbyś ze mną. Czybyś poszedł ze mną?*, jak zwłaszcza w zdaniach podrzędnych różnego rodzaju. Partykuła trybu życzącego wraz z końcówką osobową łączy się wtedy ze spójnikiem lub zaimkiem względnym, otwierającym zdanie podrzędne. Oto trochę przykładów, przyczem w kilku wypadkach umyślnie zestawiono zdanie z orzeczeniem w trybie oznajmującym i przypuszczającym widać wtedy różnicę w oznaczeniu faktu pomyślanego jako rzeczywistość lub tylko możliwość *Nie wierzę, żeby on to zrobił Nie wierzę, że on to zrobił. Czy jest ktoś, ktoby to powiedział? Czy jest ktoś, kto to powie? Nie wiem, jakbym to zrobił Nie wiem, jak to zrobię. Szukam miejsca, gdziebym usiadł Szukam miejsca, gdzie usiądę. Nie przyjdę, choćbyś mnie zaprosił Nie przyjdę, choć mnie zaprosisz. Powiadają, jakoby wybuchł pożar Powiadają, że wybuchł pożar*

Czasem zamiast trybu przypuszczającego można użyć bezokolicznika przy spójniku zawierającym partykułę trybu życzącego. Tak np. dzieje się w zdaniu celowym, które ma wspólny podmiot ze zdaniem

nadrzędnym, np. *Przyjechał, aby mnie odwiedzić*. Ale w i innych, np. *Nie wiem, jakby to zrobić. Zastanawiam się, gdzieby pójść*.

b) 1. *Prawdopodobnie* w przyszłym tygodniu zrobimy wycieczkę. 2. *Przypuszczalnie* jutro będzie pogoda. 3. *Może* odwiedzis mnie? 4. *Jest możliwe*, że jutro przyjdę do ciebie. 5. *Jest rzeczą możliwą*, iż wyjadę w zimie w góry 6. *Przypuszczano*, że Skawiński w czasie burzy utonął. 7. *Zdawało mu się*, że zdala dochodzą głosy dzwonów 8. *Burza jest możliwa*.

Możliwość faktu oznaczamy niekiedy 1. przez użycie w danym zdaniu przysłówków *może, prawdopodobnie, przypuszczalnie, ewentualnie* i t. p. (przykłady 1—3); 2. przez użycie w zdaniu nadrzędnym zwrotu w rodzaju *jest możliwe, jest rzeczą prawdopodobną, to możliwe, możliwe, prawdopodobne, nie jest wykluczone* i t. p., fakt zaś możliwy stanowi treść zdania podrzędnego (przykłady 4—5) 3. przez użycie w zdaniu nadrzędnym słów *przypuszczam, domyślam się, przyjmuję, mniemam, zdaje mi się* i t. p., a w zdaniu podrzędnym wyraża się fakt możliwy (przykład 6—7) 4. przez użycie orzeczenia złożonego *jest możliwe, jest prawdopodobne* i t. p. z wymienieniem faktu możliwego w podmiocie zdania (przykład 8).

c) Na osobną uwagę zasługuje oznaczenie możliwości przy pomocy form osobowych słowa *móc* w zwrotach tego rodzaju *Piotr mógł mieć czterdzieści lat. Mogła być wtedy dziewcząta. Wyjechali wczoraj w nocy, nad ranem mogli być w Warszawie, teraz mogą dojeżdżać do Gdyni*.

§ 95. Jak się wyraża sąd o fakcie nierzeczywistym?

a) Pewnego dnia niedźwiedź rzucił się na namiestnika. Namiestnik *byłby zginął* niezawodnie, *gdyby nie pan Longinus*, który ujrawszy, co się dzieje, porwał za swój Zerwikaptur i przybiegł na ratunek (Sienkiewicz) *Cóżby rzekł* na to Rejtan, *gdyby ożył?* Głupi niedźwiedziu! *gdybyś* w mateczniku *siedział, nigdyby się* o tobie Wojski *nie dowiedział*. Ach, dobry Stryju! *Byłbym najszczęśliwszy z ludzi, gdyby* mi Zosia *była* dzisiaj zaręczona, *gdybym wiedział*, że to jest moja przyszła żona (Mick.) *Żeby nie* owe rokowania, to ślub *odbyłby się* z ceremonjami (Sienk.). Matka Irenki pochodziła ze wspaniałej rodziny, co krzywo patrzyła na jej małżeństwo z panem Borowskim, bo był dla nich zbyt małą i zbyt nieznaczną figurą. Nikt z tej rodziny nie bywał w białym domu. Było to i lepiej, *gdyby się* bowiem ta wspaniała rodzina *pogodziła* nawet z panem Borowskim, straszne *działyby się* rzeczy, *gdyby* dostojne, senatorskie ciotki i karmazynowe babki *ujrzały* Irenkę i jej psa. Dostojne ciotki i dostojniejsze jeszcze babki *uciekałyby, jakgdyby ujrzały* zarazę, i zrozpaczonemi, popękanemi głosami *wolałyby* rozstrożonego gniewu nieba (Makuszyński)

Fakt nierzeczywisty wyrażamy przy pomocy tak zwanego okresu warunkowego nierzeczywistości, w którym zdanie podrzędne najczęściej zaczyna się od spójnika *gdyby*, rzadziej *żeby*, *kiedyby*, *jeśli*by, *by*, a orze-

czenie zdania nadrzędnego wyrażone jest też w trybie przypuszczającym. Nierzeczywistość wynika już z samego sensu wypowiedzi.

b) 1. *Jest rzeczą niemożliwą*, żebyśmy jutro mieli wolne. *Było nieprawdopodobne*, żeby go można dla tej sprawy zjednać. — 3. *Nie może być*, żeby samorząd obywateli się bez karności. 4. *Wykluczam*, żeby on to zrobił. 5. Zgodne współzycie tych dwu sąsiadów *jest niemożliwe*.

Niemożliwość faktu oznaczamy także: 1. przez użycie w zdaniu nadrzędnym zwrotów *jest niemożliwe*, *jest rzeczą nieprawdopodobną*, *to niemożliwe*, *niemożliwe*, *to wykluczone*, *nie może być* i t. p., fakt zaś niemożliwy stanowi treść zdania podrzędnego (przykłady 1—3) 2. przez użycie w zdaniu nadrzędnym słów *wykluczać*, *nie dopuszczać*, *uchylać*, *nie sądzić* i t. p., a w zdaniu podrzędnym wyraża się fakt niemożliwy (przykład 4), 3. przez użycie orzeczenia złożonego *jest niemożliwe*, *jest nieprawdopodobne*, *jest wykluczone* i t. p., a wymienienie faktu niemożliwego w podmiocie zdania.

Jeżeli nasz sąd o niemożliwości faktu chcemy wyrazić słabiej, oględniej, posługujemy się w zdaniu nadrzędnym wyrażeniem *jest wątpliwe*, *jest rzeczą wątpliwą*, *wątpliwe*, *wątplię*, a w zdaniu podrzędnym wymieniamy fakt niemożliwy. Można go też nazwać w podmiocie, używając jako orzeczenia zwrotu *jest wątpliwe*.

§ 96. Równoważnik zdania na usługach sądenia.

W zamku sień wielka jeszcze dobrze zachowana, sklepienie całe. Wprawdzie pękła jedna ściana, *okna bez szyb*, lecz latem nic to nie zawadzi, *bliskość piwnic wygodna służącej czeladzi* (Mick.) — *Dwoje drzwi z prawej, dwoje drzwi z lewej. W głębi potrójne okno aż do posadzki. Za oknami ogród park Łazienkowski. W oddaleniu nad stawem posąg konny biały* (Wyspiański) *Podstolina* Cóż sprowadza w nasze strony? *Papkin* *Mile wszystkim nam zdarzenie.* *P* *Tem zdarzeniem?* *Pap.* *Twe zamęcie.* *P* *Moje?* (Fredro) *Helena* Ale z drugiej strony iść zamąż nie kochając, *rzecz okropna.* *Szambelan* *Zapewne, dobra uwaga.* *H.* *Janusza kochać nie mogę.* *Sz.* *Ani trochę?* *H.* *Ani trochę.* *Sz.* Cóż masz przeciw niemu? *H.* *Nic za nim.* *Sz.* *Przecie?* *H.* Nie kocham go *więcej nic.* *Sz.* *Człowiek wesół.* *H.* *Aż nadto.* *Sz.* *Nadto?* *H.* Przynajmniej jego wesołość jest tak pozioma, że nie może wlać w duszę zdroju cichego zadowolenia. *Sz.* Tego niekoniecznie rozumiem. *H.* Jest często płaskim trefnisiem. *Sz.* *Płaskim?* No, ale przez to może być dobrym mężem. *H.* *Jak dla której.* *Sz.* Ma piękny majątek. *H.* *Tyle też wszystkiego.* *Sz.* *Rozum.* *H.* *Żadnego.* *Sz.* On sam powiada. *H.* *Żadnego*, za to rękę (Fredro).

W języku, a zwłaszcza w żywej mowie potocznej, bardzo pospolicie środkiem wyrażenia sądu jest równoważnik zdania. Ma on to wspólne ze zdaniem, że wyraża zrozumiałą dla słuchacza czy czytelnika całość; różni się od zdania brakiem orzeczenia zasadniczego, wyrażonego osobową formą czasownika.

Jak zdanie, tak i równoważnik może być

1. twierdzący, np. Tak. Zgoda. Do miasta. Jutro. (w odpowiedzi na stosowne pytanie). Ojczyzna swoja każdemu najmiłsza.

2. przeczący, np. Nie. Bynajmniej. Nikt. Nic. (w odpowiedzi na stosowne pytanie).

3. pytający, np. Tak? Dobrze? Do miasta? Kolega w domu?

Równoważnik zdania może stanowić sam dla siebie skończoną i zrozumiałą całość, np. *Ojczyzna swoja każdemu najmiłsza. Miło zbierać pochwały.* Ale najczęściej, jak powyższe przykłady pouczają, staje się zrozumiałym dopiero na tle towarzyszących mu wypowiedzi, na tle całej rozmowy i t. p.

Równoważnik zdania może zastępować zdanie pojedyncze, np. *Cisza. W powietrzu roje motyli. Złote plamy słoneczne na ziemi.* Może też wchodzić w skład zdania złożonego, np. *W zamku sień wielka jeszcze dobrze zachowana, sklepienie całe* (dwa równoważniki zdań współrzędnych). *W prawdziwie... okna bez szyb*, lecz latem nic to nie zawadzi (równoważnik zdania podrzędnego).

Szczególnie często używany jest imiesłowny równoważnik zdania, np. *Klucznik, zamknąwszy oczy*, leżał nieczuły — *Sędzia, powinność znając gospodarza*, stał w progu witać gościa. — *Tadeusz, kulak przycisnąwszy na schylonem czole*, biegł ku łąkom (Mick.)

IX

UCZUCIA

§ 97. Uczucia.

Życie uczuciowe człowieka można tak najogólniej określić, że jednym jego przeżyciom towarzyszy przyjemność, innym przykrość, a są wreszcie i takie, przy których zachowuje się obojętnie. W szczegółach uczucia są bardzo różnorodne i do słownego określenia trudne, ale z osobistego doświadczenia znamy takie uczucia, jak radość, smutek, zachwyt, litość, gniew i t. d., i t. d. Tym różnym, nieustannie w człowieku nurtującym uczuciom musi człowiek dawać jakiś wyraz, a pewne usługi oddaje mu w tym względzie także język. Zobaczmy, że stan uczuciowy może się wyrazić w języku albo bezpośrednio, albo też pośrednio.

§ 98. Przyśpiew uczuciowy.

1. Słuchajno, Filip, chyba ty wzięłeś wiosła.

Jaaa? zdumiał się Filip. *Jaaa?* (Korczak)

2. Dobrze. A co chcesz za to?

Niie! ostro jakoś wykrztusił (Schröder)

3. Wacław Nie przeżyję rozłączenia. Rejent. Ja się tego

nie przestraszę. W I przysięgam. R. (surowo) Zamilcz, wasze! (ze słodyczą) Co los spuści, przyjąć trzeba. niech się dzieje wola nieba. Lecz serdecznie, gdyś tak stały, gdzież dawniejsze twe zapaly? Milczysz jakże? (ironicznie) Nie do wiary, jak o wszystkim wie ten stary! (Fredro).

Najważniejszym bezpośrednim sposobem uwydatnienia stanu uczuciowego w naszych wypowiedziach jest przyśpiew, który im nieustannie towarzyszy. Wiemy, że przyśpiew to zmienność tonu wyrazów w zdaniu, a sylab w wyrazie. W piśmie bardzo rzadko zaznaczamy przyśpiew tak, jak się to stało w dwu pierwszych przykładach powyżej podanych, zazwyczaj z samej treści wnosimy o jej uczuciowym zabarwieniu i staramy się je w należytej recytacji głosowo oddać. Gdzie zaś zależy na możliwie trafnym przyśpiewie, np. w utworach dramatycznych, autor zapobiegając nieporozumieniu, sam daje aktorowi wskazówkę, z jakim uczuciem ma pewne wyrazy i zwroty wypowiedzieć (przykład 3).

Ten sam wyraz, to samo zdanie ma różną wartość uczuciową zależnie właśnie od przyśpiewu. Porównajmy np. *Przyjdiesz* obojętne twierdzące, a wypowiedziane z prośbą, gniewem, szyderstwem i t. p. Porównajmy też przyśpiew wykrzyknika *a* w następujących wypowiedziach *A, co za okropny widok!* — z przerażeniem, *A, daj mi spokój!* z niecierpliwością, *A, ładnie się spisał!* z ironją, *A, nareszcie jesteś* z radośnym uczuciem ulgi i t. p. Trafia się niekiedy, że jakiś obojętny wyraz staje się obrazą z powodu osobliwego przyśpiewu powiadamy, że się nam nie podoba nie treść, ale ton czyjegoś odezwania się. To znów razi nas, że ktoś mówi „sucho, drewniano, bez wyrazu“ czyli wogóle nie zabarwia uczuciowo swoich wypowiedzi. Ale jeśli ktoś czyni to w sposób przesadny drażni nas niepotrzebny i nieszczerzy patos. Oto dobrze znane nam z życia potoczne fakty, które pokazują wagę i subtelność przyśpiewu uczuciowego.

§ 99. Akcent uczuciowy

Marząc i kończąc pacierz wieczorny, pomału usnął *ostatni* w Litwie Woźny trybunału. Wtenczas, kim był, wyznawał był *legijonistą*, przynosił kości stare na ziemię *ojczystą*, której już bronić nie mógł. Usłyszałem wrzask kobiet, spojrzałem, Pan *nie żył*. Dziś piękność twą w całej ozdobie widzę i opisuję, bo *tesknię* po tobie (Mick.)

Stan uczucia osoby mówiącej uwydatnia obok przyśpiewu także akcent uczuciowy, który polega na tem, że wyrazy silnie zabarwione uczuciowo głośniej się wymawia.

§ 100. Wykrzykniki.

Jest sława, a więc będzie i Rzeczpospolita! Zawždy z wawrzynów drzewo wolności wykwita. Tylko smutno, że nam, *ach!* tak się lata wleką w nieczynności! *O!* krzyknął Hrabia, ręce podnosząc do góry, dobre miałem przecucie, zem lubił te mury! Z nimfy zniknięciem całe czarowne prezroczce zmieniło się. Te wstęgi, te kraty urocze złote, srebrne, *niestety!* więc to była słoma? Telimena *A! a!* to rzecz nowa! Czy to Tadeuszowi szkodzi, czy nie szkodzi rzekła z gniewem sądz o tem sam Wać Pan Dobrodziej *He!* czekać? szczebrać? zwlekać? przerwał Maciej drugi. My milczkiem wchodzim w radę? *hejże*, na koń, pomieszać Niemcom rejteradę. Sędzia, żegnając się krzyknął W imię Ojca i Syna! *tfu!* Mospanie Hrabia, czy Wać zbójca? *Przebóg!* czy to się zgadza z Pana urodzeniem, wychowaniem i z Pana na świecie znaczeniem? (Mick.)

Dla wyrażenia uczuć oddają szczególniejsze usługi wykrzykniki. Nie mają one, jak inne wyrazy, znaczenia, t. zn. nie oznaczają przedmiotów, jakości, czynności i t. d., a właśnie uwydatniają tylko postawę uczuciową mówiącego. Są wykrzykniki o jednej tylko wartości, np. *je!* objawia wstręt, odrazę. Ale przeważnie to, jakiego uczucia wyrazem i wskaźnikiem jest wykrzyknik, poznajemy z przyśpiewu i z sensu całej wypowiedzi, której znów wykrzyknik nadaje jako całości pewne zabarwienie uczuciowe.

Tu można wspomnieć o wyrazie *oto*, partykule wskazującej, która nieraz ożywia, przybliża, uplastycznia, a przez to właśnie uczuciowo zabarwia całą wypowiedź, np. słynne Piłatowe „*Oto człowiek!*“

§ 101. Wołacz.

Soplico! rzekł. Hrabia odwieczny *wrogu* mej rodziny, dziś skarzę cię za dawne i za świeże winy Aż gdy na Dąbrowskiego starzec oczy zwrócił, zakrył rękami, z pod rąk leż potok się rzucił *Jenerale*, rzekł ciębie długo Litwa nasza czekała. Tadeusz, biorąc dary i całując rękę, rzekł. *Pani!* już ja muszę pożegnać panienkę, bądź zdrowa, wspomnij o mnie i racz czasem zmówić pacierz za mnie! *Zofijo!* więcej nie mógł mówić. Podkomorzy mleł w ustach, aż przez zęby wyleciało *Błaźnie! Grafiatko!* ja cię! *Tomasz*, karabelę Ja tu nauce ciębie mores, *blaźnie!* daj go katu! (Mick.)

Dużo żywiołu uczuciowego zawiera się w wołaczach. Służą one do nawiązania bezpośredniego związku ze słuchaczem, osobą, czy rzeczą. W przyśpiewie, z jakim wołacz wypowiadamy, a czasem i w znaczeniu

wyrazu, objawiają się uczucia, jakie mówiący żywi dla owej osoby lub rzeczy

§ 102. Zaimkowy celownik uczuciowy.

Reverendissime — rzekł kichnąwszy Skołuba to *mi* tabaka, co to idzie aż do czuba. Co *mi*? odmruknął Hrabia — dość już tej gawędy (Mick.) Papkin. Idę *sobie*, a w tem jakaś księżna grecka, anioł! bóstwo! zerk z karety (Fredro).

Uczuciowego zabarwienia dodaje wypowiedzi celownik zaimka *mi*, *ci*, *sobie*, np. To ci siłacz! To mi uciecha! Pójdę *sobie* na spacer

§ 103. Dobór wyrazów.

Lecz Hrabia z Telimeną, wszedłszy niespodzianie, uważał młodej pary czule pożeganie, wzruszył się i rzuciwszy wzrok ku Telimienie: Ileż rzekł jest piękności choć w tej prostej scenie, kiedy dusza *pasterki* z *wojownika* duszą, jak łódź z okrętem w burzy, rozłączyć się musza! (Mick.).

Uderza nas, że romantyczny Hrabia Zosię *pasterką*, Tadeusza *wojownikiem* nazywa. Dlaczego? Właśnie pod wpływem wzruszenia nasuwają mu się wyrazy przesadne, które poprostu miałyby powiedzieć, że Zosia jest dziewczynką w wiejskim dworku chowaną, Tadeusz zaś wybiera się do woj-ska. Na tym przykładzie pokazuje się w sposób jaskrawy że uczucie może się przejawiać w samym doborze wyrazów. Jeśli bowiem z pośród kilku wyrazów o zbliżonym znaczeniu pada wybór na ten właśnie, a nie inny, to nie-raz jest to dziełem uczucia. Kiedy np. 'zbiorowisko ludzkie' nazwiemy *tłum*, *motłoch*, *zgraja*, *halastra*, *gawiedź*, to nie ulega wątpliwości, że żywymy dla niego wrogie uczucia, naodwrot zaś *hufiec*, *orszak* wskazują pośrednio na nasz szacunek, zachwyt i t. p. 'Dom' możemy nazwać *pałacem* lub *budą*, 'konia' *rumakiem* i *szkapą*. Można się *patrzeć* i *gapić* co innego ciekawego, a co innego *wścibski* i t. p., i t. p.

W tym związku trzeba zauważyć, że w zasobach słownikowych języka jest dużo wyrazów które nazywają uczucia, czynności i stany uczuciowe, jakości uczuciowe i t. d., np. *strach*, *radość*, *smutek*, *miłość*, *uwielbienie*, *za-pał*, *wesołość*, *cierpienie*, *cieszyć się*, *lękać się*, *gryźć się*, *rozweselać*, *zasmucać*, *trwożyć*, *dręczyć*, *podniecać*, *wesoły*, *ochoczy*, *radosny*, *żywy*, *zabawny*, *posępny*, *ponury*, *markotny*, *znękany*, *cierpki*, *gorzki* i t. p., i t. p. Przy pomocy takich wyrazów odpowiednio dobranych, może mówiący w dokładny sposób ozna-czyć objawy własnego czy cudzego życia uczuciowego.

§ 104. Budowa słotwórcza.

a) chłop chłopek, żołnierz żołnierzyk, koń konik, kolega — koleżka, matka mateczka, matka matuchna, wuj wujaszek, brat braciszek, siostra — siostrzyczka, córka córuchna, syn synuś, mieszkanie mieszkanko, słoń słońiatko, ksiądz księ-żulo, chłop chłopina, oczy oczęta, biały bielusi, mały maleńki, cichy cichuteńki.

b) sługa sługus, stary staruch, wiatr wietrzyisko, baba babsko, pisarz pisarczyk, pisanie pisanina.

Powyższe zestawienie przypomina nam, że pewne usługi pośred-niemu wyrażeniu uczucia oddaje budowa słotwórcza. Jednych przy-rostków można użyć dla zaznaczenia życzliwej, przyjaznej postawy uczuciowej (przykłady a), innych dla postawy niechętniej, wrogiej, lekceważącej (przykłady b)

§ 105. Równoważniki zdania i wypowiedzi niezupełne.

Wojna! wojna! Nie było w Litwie kąta ziemi, gdzieby jej huk nie doszedł. *Zgody?* krzyknął Gerwazy z *Soplicami* *zgoda?* Z *Soplicami*, *Mopanku?* To mówiąc, wykrzywił usta, jakby nad własną mową się zadziwił. — *Zgoda i Soplicowie!* Mopanku, Panisko, Pan żartuje, *co?* Któż jest śmieciem powiatu? Kto zdradziecko zabił naj-lepszego z Polaków, kto go okradł, zgrabiał? I jeszcze chce ostatki wy-drzeć z rąk dziedzica? Któż to? mamże wam gadać? — *A jużci Soplica* przerwał Konewka to *lotr!* Oj, to ciemieżyciel! pisał Brzy-tewka. *Więc go kropić!* dodał Chrzyciel. Jeśli zdrajca, — rzekł Buchman, — *więc na szubienicę!* *Hejże!* krzyknęli wszyscy *hajże na Soplicę!* Lecz Prusak śmiał podjąć się Sędziego obrony i wołał z wznie-sionemi ku szlachcie ramiony *Panowie bracia! aj! aj! a na Boskie rany!* *Co znowu? Panie Klucznik, czy waśc opętany?* (Mick.) *Dać i prosić się jeszcze! Mam tego dość! Przyjść tu, żeby się nasłuchać tylu głupstw!* Wiwat Hrabia! krzyknęli z nim *żyć i umierać!* (Mick.). *Że też ci się chce tam iść! Chybabym oszalał! Aby do wiosny! Byle przetrwać!* A przecież był czas, żeśmy szli równo z pierwszymi w Europie. *Że by-liśmy wielcy, wspaniali.*

Teraz co? nas zgubił oboje, i sam... i to zabójstwo... i wszystkie na-stępstwa tej zbrodni, wszystkie moje biedy i przestępstwa! Ja skarżyć nie mam prawa, ja jego morderca, ja skarżyć nie mam prawa, przeba-czam mu z serca, *ale i on...* (Mick.).

Bo jakieżby to były między szlachtą mowy, gdyby wiadano, że ja, Jacek... (Mick.).

Nieszczęśniku *I tyżes? do takiego stanu? Jacek Wąsal kwestarzem!* *Wielkie sądy Boże! I teraz! Ha!* bezkarnie ująć tobie nie może, przy-sięgłem *kto Horeszków krwi kroplę wysączył...* (Mick.).

Kto mieczem zabija, musi składać się, natrzeć, odbija, wywija, może rozbroić wroga, miecz wpół drogi wstrzymać; *ale ta broń ognista. dosyć zamek imać, chwila, jedna iskierka...* (Mick.).

Pod wpływem silnego uczucia myśli zbyt szybko płyną, krzyżują

się, uwaga z trudnością skupia się na jednym przedmiocie i trwa przy nim przez czas dłuższy. To też mówiącego często nie stać na wypowiedź w postaci całkowitej i w szczegółach porządnie zbudowanego zdania, na którego miejscu jawią się równoważniki zdania lub wypowiedzi niezupełne. Najrozmaitsze ich rodzaje znajdziemy w powyżej przytoczonych przykładach: są tam luźne wyrazy wykrzyknikowo użyte, wykrzykniki, są wyrażenia z bezokolicznikiem, są same zdania podrzędne bez nadrzędnych, lub oddzielone od nich pauzą (w piśmie kropką), są wreszcie wypowiedzi stanowiące tylko urywek zdania.

§ 106. Apostrofa.

Litwo, Ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie, ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, kto cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie (Mick.).

O roku ów! Kto ciebie widział w naszym kraju! Ciebie lud zowie dotąd rokiem urodzaju, a żołnierz rokiem wojny. dotąd lubią starzy o tobie bajać, dotąd pieśń o tobie marzy. Zdawna byłeś niebieskim oznajmiony cudem i poprzedzony głuchą wieścią między ludem (Mick.).

O! szczęśliwe nieba krajów włoskich! różowe Cezarów ogrody! Wy, klasyczne Tyburu spadające wody i straszne Pauzylipu skaliste wydroże! (Mick.).

O dworze Soplicowski! jeśli dotąd całe świecą się pod lipami twoje ściany białe... (Mick.).

Knieje! do was ostatni przyjeżdżał na łowy ostatni król, co nosił kołpak Witoldowy, ostatni z Jagiellonów wojownik szczęśliwy i ostatni na Litwie monarcha myśliwy. Drzewa moje ojczyste! Jeśli niebo zdarzy bym wrócił was oglądać przyjaciele starzy czyli was znajdzie jeszcze? czy dotąd żyjecie? Wy, koło których niegdyś pełzałem jak dziecię (Mick.).

Ktokolwiek będziesz w nowogrodzkiej stronie, do Płuzyn ciemnego boru wjechawszy, pomnij zatrzymać twe konie, byś się przypatrzył jezioru (Mick.).

Taki to był człowiek rezolutny, ten podskarbi Tyzenhaus. Słuchajcie i wstydźcie się, ludzie ośmnastowieczni, coście dolki pod nim kopali (Wasyłewski).

Jednym ze sposobów uczuciowego zabarwienia wypowiedzi, zwłaszcza w przemówieniach i w języku pisanym, jest użycie form drugiej osoby celem nawiązania bezpośredniego związku mówiącego czy autora z nieobecną osobą lub rzeczą. Nazywa się to apostrofą. Przybliży ona to, co dalekie, i jakby uwypukla, a przez to właśnie działa na uczucie i wyobraźnię.

§ 107. Uobecnianie przeszłości i przyszłości.

Tylko jeden Konewka, któremu w powieści nie znajdziesz równie mocnej głowy przy bankiecie, Konewka, co mógł wypić lipcu dwa antały, nim mu splątał się język i nogi zachwiały ten, choć długo ucztował i usnął głęboko, dawał przecie znak życia, przymknął jedno oko, i *widzi* istne zmory! dwie okropne twarze tuż nad sobą, a każda ma wąsów po parze *dysz* nad

nim, ust jego *tykają* wąsami, i czworgiem rąk wokoło *wiją*, jak skrzydłami; zląkł się, chciał przeżegnać się "darmo rękę *chwyla*, ręka prawa jakgdyby do boku *przybita*, ruszył lewą, niestety! *czuje*, że go duchy spowiły ciasno, jako niemowlę w pieluchy zląkł się jeszcze okropniej, wnet oko *zawiera*, *leży* nie dysząc, *stygnie*, ledwie nie *umiera!*" (Mick.).

Jeszcześ rzekł Robak z oczu moich nie wyczytał? Jeszcze serce nic tobie nie gada? Ach, bracie! Jeśli Soplicowskiej krwi kroplę w żyłach macie, uważ tylko Francuzi *uderzają* z przodu, a gdyby z tyłu zrobić powstanie narodu? Co myślisz? Niechno Pogoń zarzy niech na Żmudzi Niedźwiedź ryknie! Ach, gdyby jakie tysiąc ludzi, gdyby choć pięćset ztyłu na Moskwę natarło, powstanie jako pożar wokoło rozpostarło, gdybyśmy my nabrawszy Moskwie harmat, znaków, zwycięscy szli powitać wybawców rodaków? *Ciągniemy*. Napoleon, widząc nasze lance, *pyta* „Co to za wojsko?“ my *krzyczym* „Powstańce, Najjaśniejszy Cesarzu! Litwa, ochotnicy!“ *Pyta* „Pod czyją wodzą?“ „Sędziego Soplicy!“ Ach, któżby potem pisać śmiało o Targowicy (Mick.).

Kiedy we wspomnieniu przeżywamy fakt przeszły albo w wyobraźni fakt przyszły a towarzyszy temu silniejsze uczucie, wydaje nam się, jakby to, co było lub ma dopiero być, właśnie na naszych oczach się odbywało, mamy złudzenie teraźniejszości, obecności tych faktów. W języku znajduje to swój wyraz w użyciu form czasu teraźniejszego dla przedstawienia wydarzeń przeszłych lub przyszłych.

§ 108. Pytanie retoryczne.

Pytania retoryczne są także objawem uczucia i na uczucie słuchacza czy czytelnika chcą oddziaływać, pobudzając jego ciekawość, niecierpliwość i t. p. Była o nich mowa w § 91.

§ 109. Ucinowość zdań.

Zaczęły odmawiać modlitwę. Żandarmi torowali im drogę wśród czerni. Wóz toczył się wolno ku środkowi placu, ku osobliwej budowli z dREW. Za nim zdążyły trzy inne. Cisza wionęła lodowata. Słychać było tylko twarde stukoty podków. Koła skrzypiały przeraźliwie. Orszak zatrzymał się wkońcu. Pierwsza powstała Madame (Lichtenberger).

Zwolna we dwu kracach placu staje naprzeciwko siebie czternastu wojenników. We dwa hufce się dzielą. Zsiadłszy z koni, przepraszają się społem, jeśliby który przypadkiem obrażon był i zabity, żeby zabójcy odpuścił... Skłonili się wzajem. Wstąpili w strzemię. Dosiedli rumaków. Kopje wraz jak jeden przycisnęli ramiony do żeber. Stopy wparli w strzemiona. Wrzask surmy. Spięły się na zadach żgnięte ostrogami konie. Runą na siebie. Trzszcżą pękające drzewca. Dzwoni i zgrzyta miecz. Iskry się sypią z pod korda. Rzy koń (Żeromski).

Jak widać z powyższych przykładów, pod wpływem silnego uczucia zdobywają częstokroć przewagę wśród wypowiedzi zdania krótkie, ucinowe.

§ 110. Przekładnia.

Jednym ze znamiennych objawów wpływu uczucia na budowę składniową jest t. zw. przekładnia. Na czym ona polega, pokażą nam przykłady. Oto kilka wypowiedzi poety *Wyjechałem z Kairu dziś ze słońca wschodem. Tyś moje łzy ocierał, tyś jęków się żalił.*

Liść jesienny, szumiący z wichrami, rozumiałem, co szeptał. W zwyczajnej mowie potocznej wypowiedzi te brzmiałyby Wyjechałem z Kairu dziś ze wschodem słońca. Tyś ocierał moje łzy, tyś żalił się jęków. Rozumiałem, co szeptał szumiący z wichrami, jesienny liść. A więc przekładnia to odstępstwo od utartego w potocznej i w spokojnej mowie szyku wyrazów w zdaniu, a zdań w zdaniu złożonym. Kilka przykładów przekładni zawierają także te dwie zwrotki Słowackiego Hymnu o zachodzie słońca.

Smutno mi, Boże! Dla mnie na zachodzie
Rozlałeś tęczę blasków promienistą,
Przedemną gasisz w lazurowej wodzie
Gwiazdę ognistą.
Choć mi tak niebo Ty złocisz i morze,
Smutno mi, Boże!

Żem często dumał nad mogiłą ludzi,
Żem prawie nie znał rodzinnego domu,
Żem był jak pielgrzym, co się w drodze trudzi
Przy blaskach gromu,
Że nie wiem, gdzie się w mogiłę położę,
Smutno mi, Boże!

§ 111. Wpływ uczucia na członkowanie myśli.

Bilem się za kraj, gdzie? jak? Zmil-	Zmilczę, gdzie i jak bilem się za kraj.
czę.	
Chciałeś zemsty? masz! boś ty był	Masz zemstę, której chciałeś, boś ty
narzędziem kary Bożej...	był narzędziem kary Bożej...
Wtem Stolnik posępny, zimny jak	O Gerwazy, masz ludzkie serce, więc
słup soli, grzeczny obojętny, wszczął	uważ przyjacielu, że Stolnik posęp-
dyskurs, o czym? o czym? o córki	ny zimny jak słup soli, grzeczny,
weselu! W tej chwili? O Gerwazy!	obojętny, wszczął właśnie w tej
uważ, przyjacielu, masz ludzkie	chwili dyskurs o weselu córki.
serce!	

Porównajmy dwie równoległe wypowiedzi. Pierwsza to słowa Jacka Soplicy, który „mówił nieporządnie, często mieszał skargi i żale we swą spowiedź”. Druga pokazuje, jaką postać mogłaby przybrać ta sama myśl w zwykłym zdaniu twierdzącym, gdyby na nią nie oddziaływało uczucie.

W tem zestawieniu widzimy ciekawy i bardzo znamieny proces rozkładania, członkowania jednej myśli na kilka zdań lub równoważników zdań, przyczem jej człony ulegają przemieszczeniu, przekładni w porównaniu z kolejnością, jakaby miały w spokojnej przedmiotowej wypowiedzi. Na miejsca przedniejsze wysuwa się to, co w chwili mówienia jest dla uczucia osoby mówiącej ważniejsze, istotniejsze.

X

WOLA

§ 112. Wola.

Wyraz wola obejmuje nasze dążenia, pragnienia, życzenia, których istota stanowi to, że usiłujemy oddziaływać na sposób zachowania się nas samych lub otoczenia. Jeśli np. czyjś naczelnym dążeniem, pragnieniem jest zdobycie majątku, całe jego zachowanie się w życiu i stosunki z ludźmi przybiorą swoistą postać od tego właśnie naczelnego pragnienia zależną. A znów inaczej zachowa się ktoś, kto chce zostać wielkim wirtuozem, inaczej, kto chce odegrać rolę polityczną, inaczej, kto chce zdobyć wielką naukę i t. d., i t. d. Ale, pominąwszy już te ideały, czyli naczelne dążenia życiowe, my wciąż czegoś chcemy, pragniemy w rzeczach ważnych i drobnych, bo samo utrzymanie się przy życiu wymaga ciągłych aktów woli. Jednym ze środków, jakich użyć możemy, aby wpłynąć na czyjeś zachowanie się (rzadziej własne) lub jego zmianę zgodnie z naszą wolą, jest język. Ten językowy wyraz naszej woli przybiera potocznie najczęściej postać rozkazu i zakazu, życzenia, dorady, prośby. Każdy zaś z tych rodzajów ma szeroką skalę odcieni, np. od brutalnego, gwałtownego do nieśmiałego rozkazu, od błagalnej i pokornej do zuchwałej prośby i t. p., i t. p.

§ 113. Zdanie w trybie rozkazującym.

Zamek, Horeszków siedlisko, ma pójść w ręce Sopliców? *Niech Pan tylko raczy zsiąść z konia, pójdźmy w zamek, niechno Pan obaczy, Pan sam nie wie, co robi, niech się Pan nie wzbrania, zsiadać Pan!* (Mick.).

Komenda przerwał Chrzyciel dobra ku paradzie, u nas była komenda w kowieńskiej brygadzie krótka a węzłowata *Strasz, sam się nie strachaj, bij, nie daj się, postępuj często, gęsto machaj szach, mach!* (Mick.).

Zosia „Jankielku” mówi „jeśli łaska, wszak to me zaręczyny, zagrajże Jankielu! Wszak nieraz przyrzekałeś grać na mem weselu!” (Mick.).

Najpospolitszym sposobem wyrażenia woli jest zdanie z orzeczeniem w trybie rozkazującym. Jest ono zazwyczaj krótkie, zwraca się do osoby drugiej, czasem trzeciej, bardzo rzadko do osoby pierwszej t. zn. do samego mówiącego, np. *Niech zginę, jeśli kłamię!* częściej natomiast w liczbie mnogiej, np. Ja nic nie rezygnuję, braciszku, po-mału! Sam mówiłeś, że jeszcze zawczasie, zbyt młodzi *rozpatrzmy się, czekajmy*, nic to nie zaszkodzi, *poznajmy* z sobą państwa młodych, będziem zważać. Zdanie w trybie rozkazującym może mieć znaczenie rozkazu, zakazu, życzenia, rady, prośby i t. p., na co wskazuje sens, okoliczności towarzyszące i przyśpiew

§ 114. Zdanie w trybie przypuszczającym.

Przestałbyś mi dokuczać! Dałbyś spokój! Skończylibyście już to zadanie! Pomogliście mi! Wziąłby się już raz do porządnej roboty!

Aby wyrazić rozkaz w sposób łagodny, objawić życzenie, można użyć zdania z orzeczeniem w formie trybu przypuszczającego.

§ 115. Zdanie w trybie orzekającym.

Jak to było? Dokładnie *opowiesz!* Wojciech *każe* zaprzęgać! Zaraz wróć. *Tu będziecie na mnie czekać!* Stańcie na chwilę *Spoczniemy!* — *Jutro przyniesiecie zeszyt z wypracowaniami domowymi!* Dość odpoczęliśmy już. *Idziemy!* Tu jest dobre miejsce. *Siadamy!*

Trafia się, że osobowa forma trybu orzekającego, najczęściej czasowników dokonanych, wypowiedziana z odpowiednim przyśpiewem ma znaczenie rozkazu, prośby i t. d.

§ 116. Zdanie pytające.

Skończysz nareszcie?! No, ruszysz się?! Odezdziesz się wkońcu?! Uci-szycie się raz?!

Rzadko dajemy wyraz rozkazowi w formie zdania pytającego, wygłoszonego z odpowiednim przyśpiewem. Prawie zawsze towarzyszą mu przy-słówki *już, wreszcie, raz, natychmiast* i t. p., partykuła *że, no*. Wypowiedź taka oznacza stan niecierpliwości oraz wolę usunięcia tego, co właśnie ten stan wywołuje.

§ 117. Osobliwy wyraz życzenia.

Gdyby on mnie wysłuchał! O gdyby przyjechał co prędzej! Żeby się to wszystko na dobre obróciło! Żeby oni tu byli! Oby tak szlachetny przykład znalazł naśladowców! Bodaj się tacy na kamieniu rodzili! Bogdaj z tem przy-słowiem przepadł, co go wymyślił!

Dla wyrażenia życzenia mamy kilka osobliwych zwrotów Są to mianowicie zdania, które zaczynają się od spójników *gdyby, żeby, oby, bodaj, bodajby*. Życzenie może dotyczyć faktu możliwego lub nierealnego. W ostatnim wypadku idzie najczęściej o przeszłość, a orzeczenie bywa wyrażone w czasie zaprzeszłym, np. *Gdyby on mnie był wysłuchał! Oby tak szlachetny przykład znalazł był naśladowców!*

§ 118. Równoważniki zdania.

1. Wskok krzyknął Podkomorzy *okulbaczyć* siwą, *dobiec* wcał do mojego dworu, *wziąć* co żywo dwie pjawki, które w całej okolicy słyną, pies zowie się Sprawnikiem, a suka Strapczyną, *zakneblować* im pyski, *zawiązać* je w miechu, i *przystawić* je tutaj konno dla pośpiechu. Wańka! krzyknął na chłopca Asesor po rusku *tasak* mój sanguszkowski *pociągnąć* na brusku, wiesz, *tasak*, co od księcia miałem w podarunku *pas opatrzyć*, czy kula jest w każdym ładunku. Strzelby, krzyknęli wszyscy *mieć* na pogotowiu (Mick.)

2. Marszem i całodziennym znużeni sejmikiem „*Jeść! jeść!*“ po trzykroć zgodnym wezwali okrzykiem, odpowiedziano „*Pić! pić!*“ (Mick.)

3. „*Wojny!*“ krzyknęli. „Jakiej?“ spytał. Zawołali „*Wojny z Moskalami! bić się! hajże na Moskali!*“ (Mick.)

4. „*Za drzwi z nim!*“ Podkomorzy krzyknął (Mick.)

5. Sędzia krzyknął „*W dyby tego zucha!*“ (Mick.)

6. Hrabia krzyczy „*Do broni! łapaj!*“ (Mick.)

7. Maciej odezwał się: „*Cicho!* skądże ta cała nowina pochodzi?“ (Mick.)

8. Hej! Serwacy! daj gwintówkę, niechaj strącę tę makówkę *prędko!* (Fredro)

Bardzo często w mowie potocznej, gdzie idzie o pośpiech, zwię-złość, gdzie i uczucia żywo współdziałają przy wyrażeniu woli, posłu-gujemy się równoważnikami zdania. Porównując ten sam rozkaz, wy-rażony formą trybu rozkazującego i równoważnikiem, np. *Uważajcie! Uważać! Uwaga!*, zauważymy, że równoważnik jest silniej zabarwiony uczuciowo.

Wśród równoważników można rozróżnić kilka typów Są więc bezokó-liczniki, np. *Siadać! Nie wychylać się!* (por przykład 1, 2, 3)). Są rze-czowniki i rzeczowniki z przyimkiem, np. *Uwaga! Bacność! Po-mocy! Na koń! Na ramię broń!* i t. p. (por przykład 3, 4, 5, 6). Są przy-słówki, np. *Ostrożnie! Powoli! Naprzód!* i t. p. (por przykład 7, 8). Na podstawie umowy i liczebnik może być rozkazem, np. *raz dwa trzy!* Oczywiście każdemu z tych bezokoliczników rzeczowników, czy przy-słówek mogą towarzyszyć składniowo od niego zależne inne wyrazy, np. *Nie wychylać się z okien! Ostrożnie z ogniem! Bacność na pociąg!* i t. p.

§ 119. Wykrzykniki.

Tu Wojskiemu przerwał krzyk „Wycza!” Tuż z pod koni smykął szarak. Rejent też i Asesor chcieli końmi natrzeć, lecz Wojski wstrzymał, krzycząc „Wara! Stać i patrzeć!” Hrabia „Wara!” zawołał „Sędzio! nie wolno nikomu krzywdzić sługę mojego w moim własnym domu” *Precz*, wołano, *precz* Prusaki, tchórze, kto tchórz, niech w bernardyńskim chowa się kapturze! *Precz* stąd! bo jakim Maciek, was do milionów kroćset kroci tysięcy fur, beczek, furgonów djabłów!!! Sędzia krzyknął „W dyby tego zucha! *Hola* chłopcy!” Gdzie wy, krzyknęła szlachta, gdzie wy, to tam i my! Niech żyją Horeszkowie! Wiwant Półkozice! Wiwat Klucznik Rębajło! *Hajże* na Soplicę! (Mick.).

Cześnik, zastępując w drzwiach lewych

Hola! hola! mocium panie! Objechałem jak bartnika.

Wacław I cóż złego mi się stanie? (Fredro).

Cześnik (za sceną) *Hej*, Dyndalski Tam do czarta! Okulbaczyć mi dzianeta! (Fredro).

Przykłady powyższe pouczają, że niektóre wykrzykniki np. *hop! hola! hej! precz! sza! halo! stop!* mają wartość dla wyrażenia woli o tyle, iż zwracają uwagę na wołającego, przywołują kogoś, zatrzymują go na miejscu, usuwają z jakiegoś miejsca, nakazują pewne zachowanie się, np. ciszę i t. p.

§ 120. Wołacze.

Usłyszała wołanie „*Zosiu!*” To głos cioci! (Mick.).

Wacław *Ojcie!* Rejent. *Synu!* W Ostre noże topisz w sercu syna twego. R. Niema złego bez dobrego. W Zmień twój rozkaz. R. Być nie może (Fredro)

Wołacz, zwłaszcza imion własnych, istot żywotnych, może być użyty do wyrażenia woli. Oczywiście treść tej woli określa w takim wypadku przyśpiew i towarzyszące okoliczności. Bardzo często oznacza wołacz przywołanie, np. *Zosiu!* w pierwszym przykładzie. Ale może także oznaczać prośbę (np. *Ojcie!* w ustach Wacława), ostrzeżenie, zakaz i t. d.

§ 121. Dobór wyrazów.

W słownikowych zasobach języka jest sporo wyrazów, które oznaczają różne objawy woli. Są tu rzeczowniki, np. *wola, chęć, ochota, życzenie, skłonność, żądza, pragnienie*, czasowniki, np. *chcieć, pragnąć, dążyć, prosić, życzyć sobie, usiłować* i t. p., przymiotniki, np. *chętny, dowolny, dobrowolny*, przysłówki, np. *chętnie, ochotczo, dobrowolnie*. Przy pomocy takich wyrazów, stosownie dobranych, może mówiący dokładnie oznaczyć różne objawy, czynności, jakości z wolą związane.

Osobno należy zauważyć, iż czyjaś wola można wyrazić w postaci zdania twierdzącego, którego orzeczenie jest formą osobową czasowników oznaczających chcenie, np. *Rozkazuję ci przyjść. Rozkazał ci, żebyś przyszedł. Pragniemy waszego przyjścia*. Jak widać, przedmiot chcenia, rozkazu i t. d. oznaczony jest w zależnych od orzeczenia częściach zdania lub w zdaniu podrzędnym.

§ 122. Zaostrzenie i złagodzenie wyrazu woli.

Językowy wyraz rozkazu i prośby, zakazu i odradzania może być nieraz taki sam co do użytych w nim słów i form gramatycznych. O tem zaś, czy jest on rozkazem, czy prośbą, rozstrzygnie przyśpiew. Tak np. w zależności od przyśpiewu zdanie *Przyjdź tu!* może być szorstkim rozkazem lub nieśmiałą prośbą. W przyśpiewie mamy tedy jeden, bardzo subtelny środek cieniowania wyrazów woli, ich zaostrzenia lub łagodzenia.

Z innych sposobów wspomnieć można

a) dla złagodzenia rozkazu wstępne zwroty w rodzaju *bądź łaskaw, zechciej, racz*, np. *Bądź łaskaw mi powiedzieć! Zechciej mi pomóc! Raczy pan wejść!* i t. p.

d) dla zaostrzenia rozkazu partykuły *no, że*, przysłówki, np. *wreszcie, już, raz*, zaklęcia, np. *u licha! do djaska!*, celowniki zaimkowe *mi, sobie*, np. *Idźno! Idźże! No idź! Idź raz! Idź u licha!* Czasem łączy się kilka takich wzmacniających rozkaz wyrazów, np. *Idźże już sobie raz u licha!* przez co niejako stopniuje się ostrość rozkazu.

XI

Zestawienie ważniejszych rodzajów znaczeniowych

Rzeczowniki	§	dokonane	29
materjalne	43	jednokrotne	46
nazywające czynność i stan	11	niedokonane	29
nieosobowe	3	stanu	8
nieżywotne	3	wielokrotne	46
osobowe	3		
pospolite	4	Liczebniki	§
umysłowe	3	główne	41
własne	4	ilokrotne	45
zbiorowe	42	ilorakie	47
zmysłowe	3	nieoznaczone	41
żywotne	3	porządkowe	44
		przysłowne	44
Czasowniki	§	ułamkowe	41
chwilowe	66	zbiorowe	41
ciągłe	66	złożoności	48
czynności	8		

Przysłówki	§	liczby	41
czasu	70, 65	miary	41
jakości	28	miejsca	57
Zaimki	§		
dzierżawcze			80
liczebne			41
nieokreślone	6, 17, 25, 31, 41, 44, 57, 65,		80
osobowe			6
przeczące	6, 17, 31, 57, 65,		80
przymiotne			17
przysłowne	31, 45, 47, 57, 60, 65, 70,		82
pytające	6, 17, 24, 31, 41, 44, 45, 47, 57, 65, 80,		82
rzeczowne			6
wskazujące	6, 17 25, 31, 41, 44, 45, 47, 57, 58, 65,		82
względne	7, 22, 27, 33, 54, 60, 70,		80
zwrotne			6

Część druga

O GWARACH LUDOWYCH

§ 123. Gwary ludowe, mowa wykształcona, język literacki.

Kiedy jeszcze pan Jezus tutaj chodził po ziemi ze św. Piotrem, kupił se św. Piotr kukiołek kiel. Pan Jezus miał iść w daleką drogę, a zarazem s nim i św. Piotr¹

Urywek ten rozumiemy bez trudu, ale sami powiedzielibyśmy go zapewne w sposób następujący

Kiedy jeszcze Pan Jezus tutaj chodził po ziemi ze św. Piotrem, kupił sobie św. Piotr kilka kukiołek. Pan Jezus miał iść w daleką drogę, a wraz z nim i św. Piotr

W obu wypadkach jest to wprawdzie polszczyzna, ale w szczegółach widocznie różna. Różnicę tę określamy najogólniej przeciwstawiając gwarze ludowej ogólnopolską mowę wykształconą. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że mowa ludu ma swoje osobliwości wystarczy przypomnieć język górali podhalańskich lub mowę Kaszubów. Te odrębności gwar ludowych uwydatniają się na tle mowy wspólnej wszystkim Polakom wykształconym. Wśród inteligencji utrzymuje ją tradycja i wpływ otoczenia, wśród ludu zaś przede wszystkim szkoła. Jest to właściwie także rodzaj gwary, tylko że ona nie wiąże się z pochodzeniem jednostki z pewnego terytorjum, ale z jej położeniem społecznym i stopniem wykształcenia to też nazywają tę wykształconą mowę ogólnopolską także dialektem kulturalnym.

Nie jest on zupełnie jednolity na różnych obszarach całej Polski nietrudno dostrzec w mowie wykształconego np. krakowianina, warszawianina i lwowianina różnice i w wymowie, i w słowniku, i w formach gramatycznych, i w składni. Różnice te jednak w stosunku do cech wspólnych są nieliczne i nieistotne.

Ale jest jeszcze jedna postać języka, gdzie te różnice zacierają się w wyższym nawet stopniu jest to t. zw. język literacki czyli pisana postać ogólnopolskiej mowy wykształconej. Znikają w nim przede wszystkim różnice wymawianiowe, nad czem czuwają przepisy wspól-

¹ Wszystkie próbki gwarowe podane według Wyboru polskich tekstów gwarowych K. Nitscha, Lwów 1929.

nej i obowiązującej wszystkich ortografii. Że zaś pisząc, bardziej się zastanawiamy, przeto unikamy takich form i wyrazów, któreby mogły być w innych dzielnicach mniej zrozumiałe (prowincjonalizmy). Niejeden w dbałości o nienaganną poprawność wyrażenia posuwa się tak daleko, że gubi własne piętno językowe, unika zabarwienia uczuciowego w swych wypowiedziach, a język literacki w jego ujęciu staje się sztywny, bezbarwny, banalny

Kulturalne, społeczne, narodowe i państwowe znaczenie języka literackiego jest olbrzymie szkoła zaszczepia znajomość wykształconej mowy ogólnopolskiej w słowie i piśmie, ale pogłębia ją, umacnia i podtrzymuje książka, dziennik i t. d., i t. d. Język literacki jest zewnętrzny znakiem jedności narodowej i państwowej.

Mowę wykształconą i język literacki znacie posługujecie się niemi, w szkole je kształcicie, gramatyka, którą dotąd poznawaliście, opiera się na polszczyźnie wykształconej, z polszczyzny literackiej czerpie przykłady. Wypada jeszcze zapoznać się z mową ludu. Jest to przecież polszczyzna wielu milionów Polaków, a dla niejednego z was stanowi ona właśnie język dzieciństwa, rodziny i najbliższego otoczenia. Gwara odświeża język literacki dość wspomnieć Tetmajera, Wyspiańskiego, Żeromskiego i Reymonta.

Ilość gwar jest bardzo duża, a różnaitość cech, które różnią jedną gwarę od innej gwary i od ogólnopolskiej mowy wykształconej, olbrzymia, to też musimy się ograniczyć do wiadomości podstawowych.

§ 124. Czem się różni gwara od mowy wykształconej.

a) przykład gwary małopolskiej

Jeden *chuopok*¹ *pognoŭ* *gesi* za *rzyke*. Jak *pognoŭ* te *gesi*, nie było go tyle *casy* widać. Jak się *zmrocyŭ*, *gesi* so, a *chuopoka* *nima*. *Jag* *nima* *tag* *gospodyni* *polecieli* *sukadź* go. *Przelecieli* przez te *ŭawke* i *zacyni* *wouadź* na *chuopoka*. *Patrzaŭ*, a tu *chabina* *lezy*, a *chuopoka* *nima*. *Chabine* poznali, bo jo sami *urzynali* z *besu*. *Jag* *widzo* te *chabine*, ze ta *chabina* *lezy* przy *rzyce*, to się dopiwo *zacyni* *drzyć*. Jak się *pozlatuwal* *chuopy*, to *zacyni* *sukać* w tej *wuodzie* *kijami*. Ni mogli *nijag* *znaleś*, tyle *casy* *sukali*. Dopiwo *mówio*, zeby *buŭke* *chleba* *psynieś*, *pirso* z *pieca* i *puścić* na *wuode*. I ta *buŭka* *puynie* i te *ludzie* *jido* za to *buŭko*. *Tag* *ŭuna* *wzina* i *zapuŭneŭ* *naprosto* tego *topielca* i *zacyna* *krozyć*. A *chuob* *wleciou* w te *wuode* i dopiwo go *wyjon*, ale *jus* *niezywy* *byu* ten *chuopok*.

Aby łatwiej uchwycić odrębność tego urywka gwary, którą mówią

¹ Litera *ŭ* tu i w następnych tekstach oznacza *u* niezgłoskotwórcze, jak w wyrazach *auto*, *Europa*.

w Laskowej (koło Jędrzejowa w Małopolsce środkowo-północnej), należy powiedzieć i zapisać go słowo za słowem w mowie wykształconej ogólnopolskiej. Zestawienie obu tekstów pokazuje nam takie ważniejsze cechy gwary

1. Niektóre *a* mowy wykształconej oddaje gwara przez *o*, jest to właściwość bardzo wielu gwar, które zatem rozróżniają *a* zwykle i t. zw. *a* pochylone z wymową mniej lub więcej zbliżoną do *o*, np. *chuopok*, *pognoŭ*, w niektórych tekstach oznaczy się je literą *â*.

2. Niektóre *e* mowy wykształconej oddaje gwara przez *y* lub *i*, jest to również bardzo częste zjawisko w gwarach, a trafia się niekiedy nawet w wymowie inteligentów. Nazywa się to *e* pochylone z wymową mniej lub więcej zbliżoną do *y* po spółgłoskach twardych, do *i* po spółgłoskach miękkich, np. *rzyke*, *nima*, lub do *y* po spółgłoskach twardych i miękkich, np. *rozgnywać*, w dalszych tekstach oznaczy się je czasem przez *ê*.

3. Nosowych samogłosek mowy wykształconej *ę*, *ą* nie zna ta gwara, zastępując je ustnemi *e*, *o*, np. *gesi*, *rzyke*, *krozyć*, *patrzaŭ*. Takie wymawianie jest właściwe właśnie północnej Małopolsce, ale różne inne osobliwości w wymowie samogłosek nosowych są w gwarach bardzo pospolite.

4. Spółgłoskom *cz*, *ż*, *sz*, mowy wykształconej odpowiadają *c*, *z*, *s*, np. *casy*, *lezy*, *sukali*. Jest to t. zw. mazurzenie, bardzo ważna cecha wielu gwar, mianowicie małopolskich i mazowieckich.

5. W urywku znajdują się takie zwroty *jag* *nima*, *wouadź* na *chuopoka*, *puścić* na *wuode*, *tag* *ŭuna*. Taką wymowę możemy spotkać w gwarach małopolskich i wielkopolskich, natomiast na Mazowszu i Pomorzu usłyszelibyśmy *jak* *nima*, *wołać* na, *puścić* na, tak ona. Jest to udźwięcznienie spółgłoski kończącej wyraz przed samogłoską lub spółgłoską *l*, *ł*, *r*, *m*, *n*, *ń*, *j*, zaczynającą wyraz następujący była o tem mowa w podręczniku klasy II, bo i wykształceni Polacy zależnie od pochodzenia mówią albo *brat Adam*, *brat Jan*, *brat Roman*, *takem* *mówił*, albo też *brad Adam*, *brad Jan*, *brad Roman*, *tagem* *mówił*.

Wszystkie powyższe osobliwości dotyczyły sposobu wymawiania poszczególnych głosek czyli głosowni, te najbardziej się narzucają uwadze. Ale gwara ma także osobliwości w odmianie, np. *besu* zamiast *bzu*, w składni, np. *sie* *pozlatuwal* *chuopy*, *te* *ludzie*, w słowniku, np. *chabina* (gałązka), *ławka* (tu mostek, kładka), *bułka* (tu bochenek)

b) przykład gwary śląskiej

Ŭo jednej (pierwszej) w nocy stanyŭ *gazda* *ji* *pozdrz-iŭ* (spojrzał) do *masztale* (stajnia), czy *już* *pachouek* *futruje* (karmi) *kunie*, ale *Jura* *charczou* *ji* nie było jeszcze *rzeczy* (mowy) *u*o *stowaniu*. „Sto-

wej! Jura! słyszysz?“ wołou gazda ji targou go za ramie, ale uun spoū jag zabity „No stowej bo bych sie musiou na cie rozgniywać. Czy nie wiysz, kany moŹ jechać?“ krsz-iczoū gazda. Za chwilke zaczyu sie Jura na wyrze (legowisko) prsziungadŹ ji mamrać.

W urywku tym, powiedzianym w gwarze cieszyńskiej, sã niektóre osobliwości, poznane w poprzednim wyjątku, np. pochylone *a* *stowaniu*, *targou*, pochylone *e*, brzmiące jak *y* także po spółgłosce miękkiej, np. *rozgniywać*, *wiysz*, udźwięcnienie, np. *moŹ jechać* (t. j. masz jechać) Na uwagę zasługuje jeszcze 1. zachowanie *i* po *rz*, np. *pozdrziū*, 2. wymowa bezdźwięcznego *rz* (w mowie wykształconej *sz*, np. *trzy*, *krzyŹ*) jak *rsz*, np. *krsziczoū*, *prszziungadŹ*, 3. zastępowanie ogólnopolskiej partykuły życzącej *bym* przez *bych*. DuŹo teŹ osobliwości w słowniku.

c) przykład gwary wielkopolskiej

Jak człowiek moū wyruszyć w dróyge, tuo tyła, Źe jyno drzymie, A miołym jachać duo młyna oŹ nad samum mimieckum granice. Noūglyła mnie uo tuo młoja, buo munki lichuocuo uostało. Prouwdać paruowy młyn blijszy, ale uodny zawdy tańszy Poure złotych człowiek uszpourou. Terou uody wszyndy duość.

W tym urywku, zapisanym w gwarze okolicy Nowego Tomysła, znajdujemy nowe osobliwości wymawianiowe. I tak niektóre *a* mowy wykształconej (któremu w innych gwarach odpowiadać będzie *a* pochylone) jest zastąpione przez *ou*, np. *moū* (ma), *proūwda* (prawda). Samogłosce *o* mowy wykształconej odpowiada *uo*, np. *tuo* (to), *uostało* (ostało). Zamiast zaczynającego wyraz *wo* — mamy tu często *uo*, np. *uod*, *uodny*. Ogólnopolskie *ą* brzmi tu jak *um*, *un*, np. *samum*, *munki*, a *ę* jak *yn*, np. *wszyndy*.

d) przykład gwary mazowieckiej

Uoto bande przemaziū... do caūy kumpanii Kochane sumsiady i sumsiadki, starzy i młodzi i mali w ty tak caūy ziosce przenianskunjunc! Moze panna młoda wuma kiedy przykre sūowo móziūa, Źe ji sie zdawaūo, Źe to jest nicem, a wuma w syrcu utkuo, uoto prosi uona waju, abyście ji to wsytko darowali, bo uona na ty drodze jest, aby kozdygo przebugaūa i przeprosiūa, a z cystym syrcem przed majestat Boski sie staziūa. Uoto zitum te pannie młoda z tym zionkiem zielunym. Jek jasne sūunko na niebie, tak ten zionek przy akcie weselnym znajdować sie godzien

Oto przykład gwary kurpiowskiej Znajdujemy tu znane juŹ z poprzednich ustępów osobliwości mazurzenie, np. *moze*, *nicem*, *wsytko*, pochylone *a*, np. *kozdygo*, *młoda*, pochylone *e*, np. *kozdygo*, *ą* oddane przez *um*, np. *sumsiady*. Wśród cech nowych dwie zwłaszcza zasługują na uwagę 1 *ę* w środku wyrazu brzmi jak *an*, np. *bande*. 2. *u* mowy wykształconej wymawia się tu jak *Ź*, np. *Przemaziūa*, *zioska*, spółgłoski *b*, *p*, brzmią zaŹ jak *bŹ*, *pŹ*, np. *niebie*, *psianknie* (niebie, pięknie).

e) przykład gwary pomorskiej

Dzeń sę kuńcel i witała szaro ju godzena,
Ciej zmęczoney z dłudzi rejze wszed do Wierzchucena.
Choc ta wies je Prusokowa wierę ze dwa wiecie,
Do dzys jednak w ni mnieszkają polsci katolecie.
Rebok widząc sę u swoich Bogu podŹekowol,
Kłak na święty polsci zemni i ją pocałowol,
Jesz sę napiel z polsci strudzi czesty polsci wode,
A tej poszed przenocowac do polsci gospode.¹

Jest to wyjątek z epopei „O panu Czorlińskim co do Pucka po sece jachoł“, którą w gwarze kaszubskiej napisał Jarosz Derdowski (1852 do 1902) Z cech, dotąd niezauważonych, najbardziej uderzające to

- 1) zastępowanie ogólnopolskiego *ś* *Ź*, *ć*, *dŹ*, przez *s*, *z*, *c*, *dz*, np. *dzeń*, *sę*, *przenocowac*, *zemni*,
- 2) zastępowanie *ki(e)*, *gi(e)*, przez *ci(e)*, *dzi(e)*, np. *z polsci strudzi* (t. j. z polskiej strugi),
- 3) zastępowanie niektórych *y* i mowy wykształconej samogłoską bardzo zbliŹoną do *e*, np. *kuńcel*, *rebok*, *napiel*,
- 4) spółgłosce *ń* mowy wykształconej odpowiada *mń*, np. *mnieszkają*.

§ 125. Próbkki gwar

§ 124 zaznajomił z różnemi osobliwościami gwar, występującymi w zestawieniu z ogólnopolską mową wykształconą. PoniŹej znajdzie się jeszcze kilka próbek gwar rozmaitych okolic Polski, które mogą słuŹyć jako tło ćwiczeń w rozpoznawaniu juŹ poprzednio omówionych cech gwarowych oraz niektórych nowych.

¹ Kończył się dzień i witała juŹ szara godzina, kiedy zmęczony długą podróżą wszedł (Czorliński) do Wierzchucina. ChociaŹ ta wieś jest pruska pewnie ze dwa wieki, do dzień jednak mieszkają w niej polscy katolicy Rybak widząc się u swoich, Bogu podŹekował, ukląkl na świętej polskiej ziemi i ją pocałowal, jeszcze się napił z polskiej strugi czystej polskiej wody a potem poszedł przenocowac do polskiej gospody

a) Poronin koło Zakopanego (Podhale).

Dawniyj to bėło weselyj na świecie jako dziś dzisiäk ani ci śpiywać nie pozwolom na dródze, ani w karcmie tãncić¹ do zde(ch)u,² a i bitek godnyk dzisiäk nima. To nie tak prendzyj bywowało, kieg bėł młods-i. Ej, (ch)łopce, to ci powiy, co sie świat cãłke przeonacėł kiebyk tak umar dwaćcia abo śtyrdzieści lãt temu, a dzisiäk sie uobudziėł, tobyg nie uznãł, c-i ja jes snowa w Zãkopanėm. No, aleg nie umar jako wiys, inog zėł za ten cas, to sie patrzem sãm na własne uoc-i, co sie dzieje, mnie ta juz nic nie dziwne, bog jus siėła przewidziãł.

b) Krzęcin (Krakowskie). Był jeden pãn bogaty, co sie zbójce nijak do niego dostać nie mogli, jak nocowãł kogo, to zawdy pod zamknięciem. Tak cóz uóni nie robiãł? Wzieni beckę wielgãł, tam wsiãł jik dwok, a trzeci jechãł. Przyjchãł do tego pana i prosi go uo nocnik, pedziãł, ze olėwę mã w ty becce. Tak uón se radziũł z tem panem, a becca stãł na polu. Ten pãn miãł córeckę, co ji było pienc roków. Uóna posłã pu ty becce i patyckiem w nię buchãł. Tak w ty becce pyta sie juz? uóna pedziãłã, ze jesce nie, i posłã do jink-sy stancyje, uopedziãłã uojcu co jes w ty becce. Uón wzion, zamknół tamtego w pokoju, co w niem był uokna zakratowane, i posłãł po ziańdarów. Jak ci ziańdary przyšli, tak nalali na tę beckę smoy i zapalėli i zrobiėli jem śmierć.

c) Żelazna (Opolskie na Śląsku).

W uostatniõ³ niedzielã⁴ bóũ⁵ u noũs bardzo wielkiẽ swięto, a nas radość as trojakoũ. Bo noũprzód my mieli uodpust, potėm poświencenie nasego kościuã, chtory my se wybudowali bez lato, a po trzecie uodwiėdzieli noũs w tẽn dzień nasi biskup z Wrocławia, aby nas kościuã poświencić. Biskup prijechali jus w sobotã.

d) Rządowo koło Chodzieży (Krajna).

Róũs⁵ jeden chũep na wsi miũł jednėguõ s'inõũszka¹ Gd-i razu pewnėguõ ueciec bėł na pũelu, jeguo s'inõũszek miũł mu przinieš uebiũũd. Pũele teguo chũepa był dalekuõ za lasam. Gd-i zbliżũł siã⁴ czas niesaniũũ uebiãdu uejcu, s'inõũszek zabrũł dwũojũũci i ruszeũ w druõgã. S'inõũszek tam jeszczė nigd-i na pũolu swojam nie bėł.

¹ i — oznacza głoskę zbliżoną do i, a następującą po twardej spółgłosce.

² (ch) oznacza bardzo słabe ch.

³ q — oznacza pochylone o, zbliżone do u, nosowe.

⁴ q — oznacza nosowe a.

⁵ o — oznacza o pochylone zbliżone do u.

e) Turzany koło Inowrocławia (Kujawy).

Wozilim zboże do Bydgoszczy furmėnkum. Ji to byũ wtynczos tako zuo droga, kurzawa, ji my przyjchali na drugi dziũ. Ci drudzy przyjchali przód, a my troche późni, bo jednemu z nos pumglãũ szkapy ji pumalu jachũ ji jo z nim, bo to juz było późno w nocy Uun zostũ za miastym, a jozym go czekũ w mieście. Ale przyszed stróż ji mówiuũ, ze jo mum jechać, bo jag nie pojãde, to me weźnie na policyjum. Ji tagem tyż pojachũ do dumu. Wyjechoũ za miasto, jak te studnie, chtóre sum, jak sie jidzie do Jacewa.

f) Stare Bródno (Warszawskie)

Było to jesce przed wojnu. Wybrom jo sie z kapustu do mjasta. Zajidzum na bazar, staja z furu ji cekum na ludzi. A ze to mojo kapusta byũ uadno, guowy jedna w drugu, to ji ludzi nasũ sie conie-mjara. Kupuju jedã bez drugigo, kozdy chce wjancy Jo guówki lica ji nie patrza, co sie tam za plecamy robi. Nie uupũnãno ze trzy pocirze, a jo jus na wozie ni miũãm nic. Kiedym se późni usiot ji pola papirosa, patrza, jidzie du mnie stójkowy ji woũo ma do cyrkuũ. Jasam sie zlunk, bo nie wiedziũãm, co to znacy, moze ma bandu areš-tować.

g) Turów koło Radzyna (Podlasie)

Była sobie panna bardzo ładna, duzo kawalirów do ni przyjezdzało, a za zadnego nie chciała iść zamoż. Ale przyjchãł do ni jeden pan w futrze i chce sie z nio zanić, óna przystãła iść za nięgõ, i ón pojechał. Drugi raz przyjezdza ten sam, konie ma ładne dwa, i znów pojechał, nawet nie powiedział skãd jest, choć sie jego i pytali. Ale ta panna mówi „Jak ja póde za nięgõ, kiedy ja nie wiem, co za jeden i skiela ón?“ I powieda sobie „Jak ón jesce raz przyjedzie, to ja juz trafie za niem“ I naładowãła sobie kłėbek z nićmy, nawlokła igłę na koniec nitki. On przyjchãł niedługo, porozmawiali sie, pogościli, i ón ma odjeżdżać a óna wysła za niem, i jak sie zegnali oboje, tak óna mu nitkę z igłõ wsãdziła za palto, i ón sobie pojechał.

h) Sząbruk koło Olsztyna (Warmia)

W kwietniu tėgo roku (1928) rozestũł sia z tam swatã po dũugi i ciałżki chorobie swant-i¹ pamniañci Jandrzej Samulowski z Gėcz-fuõda na Warmniji. Warmnijo gutraciũũ w swant-i pamniañci Jandrzej Samulowskam tangėgo praceũusza narodowego, psismoka i uat-lantowanego pouet-i, chtóreũ² nozzisko znajũ ludzie niet-ilo na Warm-

¹ i — oznacza i następujące po twardej spółgłosce.

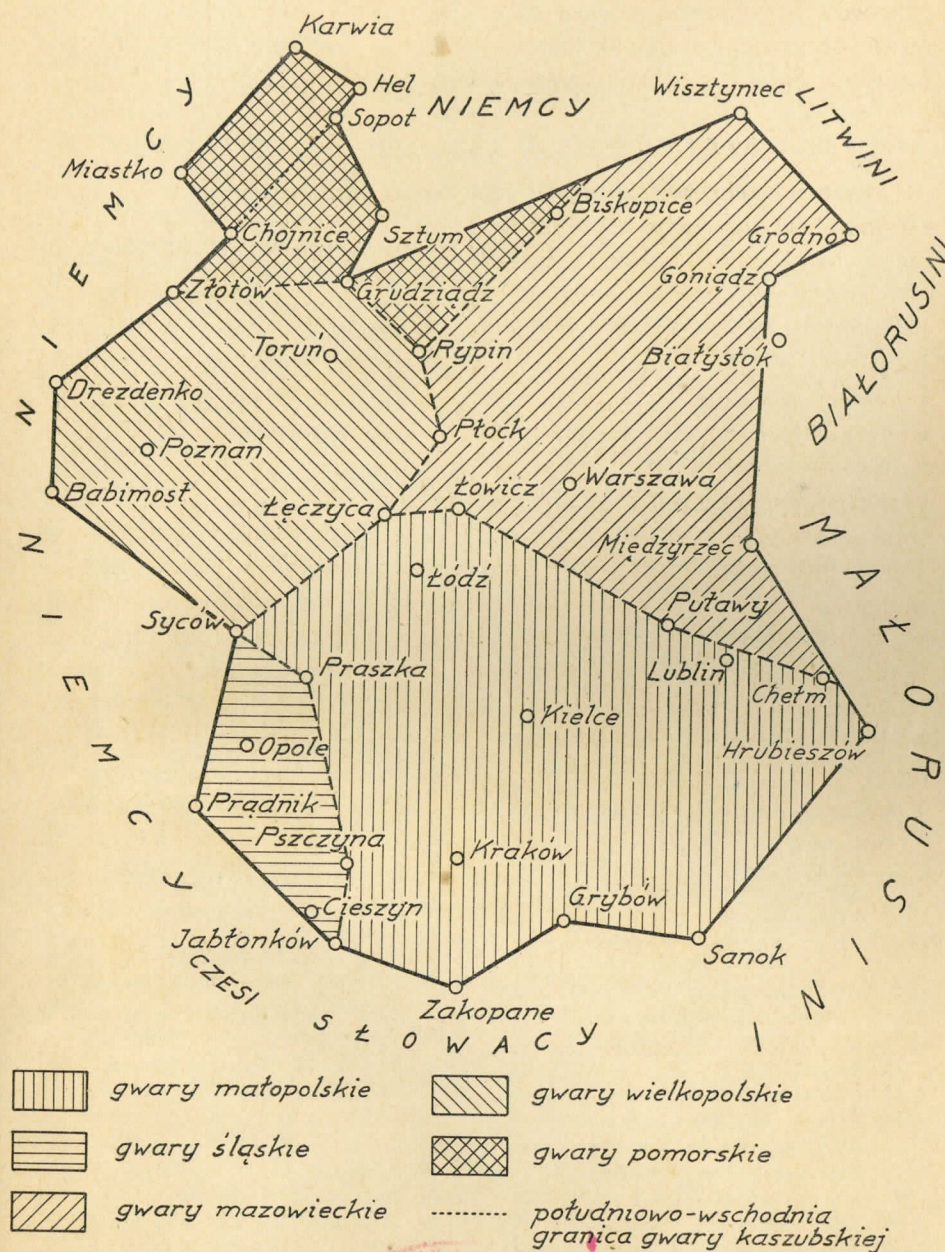
² o — oznacza głoskę zbliżoną do u.

niji, ale i na Słójsku i w Polsce. Dło polskości na Warmniji zrobziuu Samulowski mocno dużo. Za jęgo przicinó Poloki na Warmniji zaczęli już przed wojno gnosować na polskich pospów. Do gostatnego ciasu psisuwoy Samulowski do „Gazeti Uolst'ijski“ Artikuęi jęgo b'ięi zwrócone przeciw mniamczaniu Poloków na Warmniji. Nobardzi zęo-ściuu sia Samulowski na gumnieszanie polskich nobożajstw

§ 126. Główne dzielnice dialektyczne.

Powyższe teksty dają pewne pojęcie o różnorodności gwar, o różnorodności ich odstępstw w zakresie głosowni, odmiany, składni i słownika od ogólnopolskiej mowy wykształconej. Myliłby się jednak, kto by sądził, że gwary przedstawiają obraz bezładu, że są popsutym językiem polskim. Rozwijająca się świetnie w ostatnich dwudziestu latach dialektologia polska objaśnia cechy odrębne, tłumaczy ich powstanie i rozwój, pokazuje wzajemne oddziaływanie na siebie gwar i mowy wykształconej, ustala wreszcie z coraz większą dokładnością jakgdyby gramatykę poszczególnych gwar. Na podstawie tych szczegółowych opisów i porównawczych badań można stwierdzić, że pewne układy, spłoty, zespoły charakterystycznych cech gwarowych występują na pewnych tylko obszarach. Tak np. mazurzenie i udźwięcznienie spółgłoski kończącej wyraz przed samogłoską lub półotwartą spółgłoską zaczynającą wyraz następny występują w Małopolsce, na Mazowszu samo mazurzenie bez udźwięcznienia, a w Wielkopolsce naodwrot udźwięcznienie bez mazurzenia. Biorąc takie wyróżniające cechy pod uwagę, wydziela się na obszarze zwartej polszczyzny pięć dzielnic dialektycznych: Śląsk (próbki § 124 b, 125 c), Małopolskę (próbki § 124 a, 125 a, b), Mazowsze (próbki § 124 d, 125 f, g), Wielkopolskę (próbki § 124 c, 125 d, e), Pomorze (próbki § 142 e, 125 h) ze szczególnem uwzględnieniem Kaszub. Uwidoczniono to na mapce. Jest ona schematyczna, t. zn. podaje przybliżone tylko, ale zato możliwie proste i łatwe do spamiętania granice całego terytorjum zwartej polszczyzny i pięciu jego dzielnic dialektycznych, uwydatnia też języki sąsiadów. Dodać należy, że poza obszarem zwartej polszczyzny znajdują się na wschodzie znaczniejsze wyspy w Lwowskim, Tarnopolskim i Wileńskim.

Schematyczna mapka obszaru zwartej polszczyzny i głównych dzielnic dialektycznych.



p 6979

SPIS RZECZY

Część pierwsza:

O znaczeniu i użyciu form językowych

	str.		str.
I. Wstęp		b) Odrębność przedmiotu	
§ 1. Język w życiu człowieka	3	§ 23. Co to jest odrębność?	20
II. Osoba, rzecz, zjawisko i t. d.	4	§ 24. Pytanie o odrębność	21
§ 2. Różne przedmioty	4	§ 25. Odrębność oznaczona zaimkiem	21
§ 3. Rzeczowniki nazwą przedmiotów podział rzeczowników	6	§ 26. Odrębność oznaczona rzeczownikiem	22
§ 4. Rzeczowniki własne i pospolite	6	§ 27. Oznaczenie odrębności w zdaniu podrzędnym	22
§ 5. Przymiotnik i imiesłów nazwą przedmiotu	7	c) Jakość czynności, stanu, innej jakości	
§ 6. Zaimek zastępuje nazwę przedmiotu. Rodzaje zaimków	7	§ 28. Przysłówki nazwą jakości	23
§ 7. Opisowe oznaczenie przedmiotu w zdaniu podrzędnym	9	§ 29. Niedokonana i dokonana postać czasownika	23
III. Czynność i stan		§ 30. Imiesłów przysłówkowy	24
§ 8. Forma osobowa czasownika	10	§ 31. Zaimek zastępuje nazwę jakości; jego rodzaje	24
§ 9. Zestawienia nazwą czynności i stanu	11	§ 32. Rzeczownik i wyrażenie przyimkowe oznacza jakość czynności i t. d.	25
§ 10. Wyrazy dźwiękonaśladowcze	12	§ 33. Opisowe oznaczenie jakości czynności i t. d. przy pomocy zdania podrzędnego	26
§ 11. Nazywanie czynności oderwanej i stanu oderwanego	12	d) Stopniowanie jakości	
§ 12. Uboczne oznaczenie czynności w nazwach osób i rzeczy	13	§ 34. Stopień jakości	26
§ 13. Uboczne oznaczenie czynności lub stanu w przymiotnikach i imiesłowach	14	§ 35. Dobór wyrazu	27
IV. Jakość		§ 36. Przysówek, wykrzyknik	27
§ 14. Co to jest jakość?	15	§ 37. Budowa słowotwórcza wyraża stopień jakości	28
a) Jakość przedmiotu		§ 38. Opisowe oznaczanie stopnia jakości	29
§ 15. Przymiotnik	16	§ 39. Przybliżone oznaczenie jakości	29
§ 16. Imiesłów przymiotnikowy	16	V Ilość	
§ 17. Zaimek zastępuje nazwę jakości jego rodzaje.	17	§ 40. Liczenie	29
§ 18. Rzeczownik i wyrażenie przyimkowe nazwą jakości	17	§ 41. Ilość przedmiotów	29
§ 19. Nazywanie jakości oderwanej	18	§ 42. Znaczenie wielości w rzeczownikach zbiorowych	31
§ 20. Uboczne oznaczenie jakości	18	§ 43. Liczba pojedyncza i mnoga	31
§ 21. Rodzaj naturalny	19	§ 44. Ilościowa odrębność porządek	32
§ 22. Opisowe oznaczenie jakości przedmiotu w zdaniu podrzędnym	20	§ 45. Wielokrotność	34

	str.		str.
§ 46. Wielokrotność oznaczona w postaci czasownika	34	§ 80. Przynależność	53
§ 47. Ilorakość	35	§ 81. Dopelnienie	54
§ 48. Złożoność	35	§ 82. Przyczyna i następstwo	54
§ 49. Podzielność	35	§ 83. Warunek i następstwo	58
§ 50. Częściowość przedmiotu	36	§ 84. Działanie i cel	60
§ 51. Liczenie oderwane	36	VIII. Sądy	
§ 52. Rzeczowniki oznaczające ilość	37	§ 85. Sądzenie i sądy	61
§ 53. Ubocznie oznaczona ilość	37	§ 86. Zdanie jego forma i znaczenie	61
§ 54. Opisowe oznaczenie ilości w zdaniu podrzędnym	37	§ 87. Twierdzenie	62
VI. Okoliczność miejsca i czasu		§ 88. Przeczenie	63
§ 55. Co to jest okoliczność?	37	§ 89. Pytanie uzupełniające i rozstrzygające	64
§ 56. Wyrażenie przyimkowe okoliczności miejsca	38	§ 90. Pytanie zależne	66
§ 57. Przysłówki i zaimki przysłówne okoliczności miejsca	38	§ 91. Pytanie retoryczne	66
§ 58. Uboczne oznaczenie miejsca	39	§ 92. Rzeczywistość, możliwość, niemożliwość	66
§ 59. Rola przedrostka w oznaczeniu okoliczności miejsca	40	§ 93. Jak się wyraża sąd o fakcie rzeczywistym	67
§ 60. Opisowe oznaczenie okoliczności miejsca w zdaniu podrzędnym	40	§ 94. Jak się wyraża sąd o fakcie możliwym?	67
§ 61. Rzeczowniki nazywające czas	41	§ 95. Jak się wyraża sąd o fakcie nierealnym?	69
§ 62. Wyrażenia przyimkowe okoliczności czasu	41	§ 96. Równoważnik zdania na usługach sądenia	70
§ 63. Wyrażenie przyimkowe okoliczności czasu określone przydawką	41	IX. Uczucia	
§ 64. Dopelniaacz czasu	42	§ 97. Uczucia	71
§ 65. Przysłówki czasu	42	§ 98. Przysówek uczuciowy	71
§ 66. Chwilowa i ciągła postać czasownika	43	§ 99. Akcent uczuciowy	72
§ 67. T zw. „czasy“ osobowych form czasownika	44	§ 100. Wykrzykniki	73
§ 68. Uboczne oznaczenie okoliczności czasu	45	§ 101. Wołacz	73
§ 69. Odgraniczanie czasu	45	§ 102. Zaimkowy celownik uczuciowy	74
§ 70. Opisowe oznaczenie czasu w zdaniu podrzędnym	45	§ 103. Dobór wyrazów	74
VII. Stosunek		§ 104. Budowa słowotwórcza	74
§ 71. Stosunek	46	§ 105. Równoważniki zdania i wypowiedzi niepełne	75
§ 72. Łączność przedmiotów, jakości i t. d.	46	§ 106. Apostrofa	76
§ 73. Łączność wydarzeń wyrażonych w zdaniu lub równoważniku zdania	47	§ 107. Uobecnienie przeszłości i przyszłości	76
§ 74. Rozłączność	48	§ 108. Pytanie retoryczne	77
§ 75. Wylączność	49	§ 109. Ucinkowość zdań	77
§ 76. Przeciwność	49	§ 110. Przekładnia	78
§ 77. Podobieństwo	50	§ 111. Wpływ uczucia na członkowanie myśli	78
§ 78. Różnica jakości	51	X. Wola	
§ 79. Różnica w czasie wydarzeń wyrażonych w zdaniu lub równoważniku zdania	52	§ 112. Wola	79
		§ 113. Zdanie w trybie rozkazującym	79
		§ 114. Zdanie w trybie przypuszczającym	80
		§ 115. Zdanie w trybie orzekającym	80
		§ 116. Zdanie pytające	80
		§ 117. Osobliwy wyraz życzenia	80
		§ 118. Równoważniki zdania	81
		§ 119. Wykrzykniki	82

§ 120. Wołacze	82
§ 121. Dobór wyrazów	82
§ 122. Zaostwienie i złagodzenie wyrazu woli	83

str.

XI. Zestawienie ważniejszych rodzajów znaczeniowych rzeczownika, liczebnika, czasownika, przysłówka, zaimka	83
---	----

str.

Część druga:

O gwarach ludowych

§ 123. Gwary ludowe, mowa wykształcona, język literacki	85	a) Podhale	90
§ 124. Czem się różni gwara od mowy wykształconej?	86	b) Krakowskie	90
a) przykład gwary małopolskiej	86	c) Opolskie	90
b) przykład gwary śląskiej	87	d) Krajna	91
c) przykład gwary wielkopolskiej	88	e) Kujawy	91
d) przykład gwary mazowieckiej	88	f) Warszawskie	91
e) przykład gwary pomorskiej	89	g) Podlasie	91
§ 125. Próbkę gwar	89	h) Warmia	91
		§ 126. Główne dzielnice dialektyczne	92
		Schematyczna mapka obszaru zwartej polszczyzny i głównych dzielnic dialektycznych	93